Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15, — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 69. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 25 marca 1934 r. | Rok XXVIII.

Przymiarka.

(Na marginesie artykułu profesora Lutosławskiego o rządzie i opozycji.)

(Artykuł prof. Lutosławskiego wywołał — jak się tego zresztą spodziewaliśmy — poważną dyskusję. Z pośród tych, którzy się odezwali, dajemy dziś głos Drowi Odrzańskiemu. Dalsze głosy podamy w przyszłym tygodniu. Zdaniu naszemu damy wyraz na końcu dyskusji. — Red. „Dziennika Bydgoskiego“).

Wygimnastykowany umysł historyka i filozofa Winc. Lutosławskiego posypał łamy „Dziennika Bydgoskiego“ ziarnkami politycznemi. To, co tam powiedział, chowa się jakby za powiewną kurtyną, która się od ruchów za kulisami porusza; nie widzimy aktorów, ale domyślamy się akcji dramatycznej. Autor artykułu mówi językiem uczonego, myśli kategorjami abstrakcyjnego absolutu, opartego na historji.

Rozsuńmy kurtynę, weźmy z ręki Lutosławskiego abstrakcyjną miarę i przyłóżmy ją do rzeczywistości polskiej doby bieżącej.

Z pośród szeregu trafnych i brzemiennych uwag proszą się o komentarz takie określenia, jak: huśtawka partyjna, zwyrodnienie parlamentaryzmu, pokusy władzy, bezinteresowna krytyka i inne; każde z tych pojęć jest tematem dla siebie.

Co to jest opozycja, o tem nie dowiadujemy się, a jednak mimo powszechnego używania tego określenia definicja tego pojęcia wyjaśniłaby niejedno. Wywody Lutosławskiego nie definiują, ale wyłowić można z nich różne rodzaje opozycji: pozytywną i negatywną. Może ten wniosek nie jest trafny, bo łatwo się spotkać z zarzutem, że opozycja jest negacją.

Nie odbiegłby od prawdy, ktoby opozycję dzielił na dodatnią i ujemną, czynną i bierną. Lutosławski ma na myśli widocznie tylko opozycję pozytywną względnie dodatnią, skoro przypisuje jej atrybut „bezinteresownej krytyki istniejącej władzy i krytyki nie niszczącej tej władzy“.

To powiedzenie Lutosławskiego chwyta wprost za rękę i przytrzymuje, by mu się bliżej przyjrzeć, jak nie mniej teza jego, że zorganizowana opozycja, zmierzająca do zagarnięcia władzy nie zdołała „zmniejszyć nadużycia“ i pokusy władzy.

Teren parlamentu jest w założeniu walką odmiennych poglądów społeczno-państwowych oraz walką o sposoby rządzenia. Zwycięski pogląd społeczno-państwowy przynosi ze sobą w konsekwencji metodę rządzenia, „władzę“, która ujawnia się w powszechnym posłuchu, dobrowolnym i szczerym lub przymusowym. Posłuch przymusowy sam w sobie jest „opozycją“, jest przeciwny panującemu poglądowi i metodzie wykonania władzy.

Spojrzawszy na płaszczyznę życia parlamentarnego z wysokości 15 lat naszej niepodległości, spostrzegamy dwa etapy, różniące się bardzo wyraźnie pomiędzy sobą. Bezpośrednio po restauracji naszego państwa, chwyciły się za bary w gmachu na Wiejskiej djamentralnie odmienne światopoglądy porządku społecznego: marksyzm i umiarkowany narodowy konserwatyzm. Przewagą zagrażał marksyzm, którego żagle wydymał silny podmuch zradykalizowanych wojną umysłów i którego oszałamiał huk walących się dokoła tronów; hyperdemokratyzm popadł w taki szał, że schodzono mu z drogi jak pijanemu awanturnikowi. Narodowy demokratyzm zrazu przyglądał się temu zjawiskowi w lękliwem oczekiwaniu, tak jak się patrzy na rozhukaną wichrem falę morską, zmierzającą ku podbrzeżnej grobli. Gdy grzbiet tej fali rozbił się o odwieczny granit polskiej i katolickiej duszy, wtedy umiarkowany żywioł ochłonął i pomału wychodził ze swego podwórka. Jak to było, o tem świadczą protokuły sejmowe. Niezliczone stronnictwa licytowały się na „huśtawce partyjnej“, targowały się o krzesła ministerjalne i doprowadziły do absurdu ideę demokratyczną i do „zwyrodnienia parlamentaryzmu“. To nie był mężny pochód o zdobycie złotego runa prawdy i absolutu społecznego; to była giełda na sprytnie podnoszone akcje osobistych celów. Są ludzie, którzyby dużo, bardzo dużo o tem powiedzieć mogli.

Staczano walkę parlamentarną jednego stronnictwa przeciw drugiemu. Była to opozycja wielokątna, gdzie ście-

Nota Francji do Anglji.

W sprawie rozbrojenia Francja nie zmieniła swego stanowiska.

Paryż, 24. 3. (PAT). W odpowiedzi na memorandum angielskie z dn. 29 stycznia rb. rząd francuski stwierdza przedewszystkiem, iż oba rządy są najzupełniej zgodne co do celu, do jakiego należy dążyć.

Pragną one zabezpieczyć pokój przed niebezpieczeństwem, grożącem mu ze strony siły.

Dwie noty francuskie z dn. 1 stycznia i 14 lutego określiły stanowisko Francji. Rząd francuski nie zmienił swego stanowiska. **Przypuszczenie, iż Niemcy z chwilą ustąpienia z Ligi Narodów mogą zyskać nowe prawa, domagając się od Francji nowych ofiar równałoby się rezygnacji.**

Niesprawiedliwe metody.

Francja nie może ani zrozumieć, ani dopuścić do tego, by nadmierne pretensje rozbrojeniowe, sformułowane z jednej strony były dostatecznym argumentem, by domagać się od innych mocarstw redukcji zbrojeń zagrażających ich bezpieczeństwu. To też rząd brytyjski uznał niesprawiedliwość tej metody.

W memorandum z dn. 29 stycznia mówiąc o zbrojeniach powietrznych, utrzymuje prowizoryczny zakaz posiadania lotnictwa wojennego dotyczącego w myśl traktatu wersalskiego państw rozbrojonych. — Rząd francuski przyłącza się bez zastrzeżeń do tego punktu widzenia. **Zostaną natomiast wszelkie możliwe zastrzeżenia co do żądań niemieckich, podniesienia liczebności niemieckiej armji regularnej do wysokości 300.000 ludzi z odpowiednim materjałem wojennym.**

Zgodzenie się na podobne rozbrojenie równałoby się zaprzeczeniu i zniszczeniu samej zasady rozbrojenia, zawartej w pakcie Ligi Narodów, a będącej podstawą konferencji rozbrojeniowej. Tego rodzaju decyzja w swoich skutkach musiałaby również odbić się na dziedzinie zbrojeń morskich. Jedynie komisja główna konferencji rozbrojeniowej mogłaby z udziałem wszystkich zainteresowanych państw zdecydować, czy wszystkie te zasady powinny być poruszone. Gdyby zasady te zostały przekreślone, gdyby mocarstwa zostały zwolnione z obowiązków prawnych, pod którymi się podpisały, oczywiste jest, iż od tej chwili rządy brałyby pod uwagę swoje własne bezpośrednie interesy.

Sprawa gwarancyj.

Niewątpliwie chciałyby więc przed związaniem się przez nową konwencję uzyskać pewność, iż nie spotka tych układów w przyszłości los klauzul militarnych paktu wersalskiego. Warunki w których niektóre kraje w chwili obecnej rozwijają swoje zbrojenia wysuwają zagadnienia szczególnie delikatne. Formacje paramilitarne, sprawa kontroli, zarządzenia przejściowe, dotyczące ograniczenia wydatków i produkcji materjału wojennego i wreszcie gwarancje wykonania. Gwarancje te posiadają zasadnicze znaczenie dla kraju, które zgodziły się na ograniczenie zbrojeń. Mają one prawo zapoznać się i muszą zdać sobie sprawę z konsekwencyj, jakie wynikają z poczynionych ustępstw. Pogwałcenie jakiegokolwiek zobowiązania międzynarodowego powinno być rozpatrywane jako groźba dla całej wspólnoty międzynarodowej.

Powrót Niemiec do Ligi Narodów.

Dostosowując powagę sankcyj do rozmiarów wykroczenia, ujawnione przez kontrolę, sygnatarjusze muszą przedewszystkiem uznać obowiązki, ciążące na nich i przedsiębrać niezwłocznie w celu usunięcia tych wykroczeń wszelkich sposobów, jakie będą uznane za konieczne. W ostatecznej analizie przychodzi się do wniosku, że konieczny jest powrót Niemiec do Ligi Narodów, ponieważ jest ona jedyną organizacją, mogącą dać kolektywną gwarancję pokoju. Z tego względu **rząd francuski wyraża zadowolenie, iż rząd brytyjski uważa powrót Niemiec do Ligi Narodów za zasadniczy warunek podpisania konwencji, dotyczącej zbrojeń. Niemcy nie mogłyby dać lepszej gwarancji, przyczyniając się do równowagi światowej przez powrót do wspólnoty państw.**

Wrażenie noty francuskiej w Berlinie.

Berlin, 24. 3. (Tel. wł.) Nota rozbrojeniowa Francji spotkała się z daleko idącem nieprzychylnem ustosunkowaniem się prasy i opinji politycznej Niemiec, która czuje się zagrożoną mocno wzrastającą wolą Francji do utrzymania siły obronnej. S. S.

Ameryka nie udziela Francji kredytu.

Londyn, 24. 3. (Tel. wł.) **Jak donosi z Waszyngtonu United Press, rząd amerykański odmówił swego zezwolenia na udzielenie rządowi francuskiemu krótkoterminowego kredytu przez banki amerykańskie. Odmowa umotywowana jest tem, że Ameryka nie może pod żadną postacią udzielać kredytów opieszałym dłużnikom.** E. S.

Kraj żywiołowych katastrof.



Trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, tajfuny i inne katastrofy żywiołowe nawiedzają Japonję, corocznie pochłaniając tysiące ofiar. Nic dziwnego, że Japończycy budują przeważnie prowizoryczne domy z ruchomemi ścianami, które wprawdzie mają tę zaletę, że są tanie, ale i wadę ogromną, bo w razie wybuchu pożaru, jak w Hakodate, płoną jak pudełka zapałek. W ostatnich 11 latach 300.000 osób padło pastwą ognia.

rały się ze sobą nie tyle poglądy na sprawy społeczno-prawne, ale gdzie przedewszystkiem urządzały na siebie zasadzkę osobiste lub partyjne ambicje, a więc kategorje egoistyczne; chodziło tam nie o ewangelję społeczną, ale o kult i interes proroków partyjnych. Rząd był papierową akcją tej dzikiej giełdy parlamentarno-hyperdemokratycznej.

Dzisiaj stosunki parlamentarne z gruntu się zmieniły; obecnie ciała ustawodawcze są tylko protezą parlamentaryzmu. Odbyło się cięcie cesarskie na organiźmie cierpiącego na hypertrofję parlamentaryzmu polskiego. Ta chirurgiczna operacja nie zmierzała do zupełnej zagłady parlamentu; to też twórca zamachu majowego „dał mu jeszcze żyć" sprezentował mu protezę o konstrukcji obecnego „sejmu".

Dzisiejsze ciało ustawodawcze to nie magazyn o własnym myślowym zasobie, ale to mechanizm o swoistej strukturze, posłuszny woli konstruktora.

Mamy więc do czynienia ze specyficznym tworem i formą rządzenia; jest Sejm, który obraca się w ciasnem pudełku parlamentaryzmu „demokratycznego", ale nie z własnej woli, a w granicach „dozwolonych" przez nieoficjalnego dyktatora.

Ten stan nie jest do pomyślenia ani też nie jest czy nie może być zamierzany na długi dystans.

Z tego zdajemy sobie wszyscy sprawę, ale nie mniej wiemy, że do przedmajowych stosunków powrócić nam nie wolno. Patrząc z perspektywy kilku lat na niesłychanie grożące nam wtedy katastrofalne skutki „wolności osobistej" i parlamentarnej, kliniczne zabiegi na skórze tej wolności były konieczne. Uznał to przecież sam Sejm ówczesny, który „sprawcy zamachu" ofiarował prezydenturę.

„Dyktatura unicestwia wolność i otwiera pole do gorszych jeszcze nadużyć niż nadużycia parlamentarne" — mówi Lutosławski. Przed tą prawdą nikt nie zamyka oczu, a skwapliwie podkreśla ją „opozycja". Miejmy odwagę przyznać się również do tej prawdy, że dzisiejsza opozycja nie jest wolna od zarzutu popełnionych „nadużyć władzy". Bardzo istotne pytanie wymaga odpowiedzi: kto jest dzisiejszą opozycją? Otóż to sojusz djamentralnie sprzecznych ze sobą elementów. To jest niedobrane małżeństwo, które się z tą chwilą pokłóci i rozejdzie, gdy odzyska „wolność osobistą". Taka perspektywa ani nie nęci ani nie daje autorytetu.

Z drugiej strony rządzący obecnie „blok bezpartyjny" nie jest zwarty w ramach dogmatu społecznego; zgromadził on w sobie pierwiastki różnego autoramentu, od socjalistycznego do skrajnej prawicy; to nie rokuje długiego życia, a po nim grozi niebezpieczna pustka. Jest czas, by pomyślano o zlikwidowaniu tego przejściowego stanu, by pomyślano o zlikwidowaniu tego przejściowego stanu, by na miejsce mechanizmu stanął dogmat, oderwany od jednostki względnie grup jednostek.

Godną podkreślenia rzeczą jest to, że obecny reżim uporządkował trzy dziedziny bezsprzecznie dodatnio: uwolnił kraj od anarchji sejmowładztwa i zniszczył niepoczytalne harce wielogłowego parlamentu, a więc zniszczył niszczycielstwo władzy; sprawy polskie na terenie międzynarodowym stanęły na solidnym gruncie, organizacja armji jest bez zarzutu. Najsłabszą jego stroną jest niebezpieczeństwo, które Lutosławski zowie: „pokusą władzy" a której ulega każdy człowiek, zatem i dyktatura nie jest od niej wolna. Nadużycia władzy zawsze spotkają się z „opozycją", nawet ze strony tych, którzy je sami poprzednio popełniali; ale nadużycia nie doznają „bezinteresownej krytyki". Polityka i dążenie do „zagarnięcia władzy" nigdy nie jest zaprawiana wodą różaną, ale też celem opozycji nie potrzebuje być „niszczenie władzy". Gdyby dzisiejsza opozycja w Sejmie swoją robotą zamierzała niszczyć władzę, to było by to zbrodnią, której by nikt w Polsce opozycji nie darował. Trudno uwierzyć, by dzisiejsza opozycja miała takie zamiary, ale również nieprawdopodobnem jest to, aby jakakolwiek opozycja stosowała bezinteresowną krytykę dla udoskonalenia władzy tych, którzy ją dzierżą. Opozycja sama w sobie i w założeniu zmierza do „zagarnięcia władzy", nie do niszczenia władzy samej, ale do usunięcia od władzy tych, którzy ją sprawują; gdyby było inaczej, a mianowicie, gdyby ci, co „władzę dzierżą i ci, co jej ulegają, zgodnie (!) współdziałali", — jak mówi Lutosławski, — to nie było by opozycji, ani krytyki nadużyć. Nie można się też pogodzić z poglądem Lutosławskiego, że „zorganizowana opozycja zmierzająca do zagarnięcia władzy, jest niezdolna do zmniejszenia nadużyć". Właśnie opozycja na tem koniu jeździ i pohopnie wyławia każde „nadużycie", by je wytknąć i kompromitować swego przeciwnika, aby tą drogą „zagarnąć władzę". Indywidualna krytyka, choć „bezinteresowna", nie ma z reguły żadnego skutku w życiu politycznem i żaden rząd ani organ państwowy się z nią nie liczy. Dopiero gdy zbiorowa krytyka, ujęta we formę organizmu, wymierzy strzał w kierunku nadużyć, popełnianych przez rząd, wtedy liczyć można na „zmniejszenie nadużyć" i na zawrócenie z błędnej drogi, ale taka krytyka musi mieć autorytet powszechności za sobą. Tego autorytetu dzisiejsza opozycja nie ma tak samo, jak i sanacja, raz dlatego, że za jej rządów kwitł protekcjonizm i nepotyzm, a drugi raz z tego powodu, że skład jej nie jest jednolity w poglądach na uporządkowanie spraw społecznych.

Ale i obecny reżim wyczerpał swoje zadanie i nie ma już więcej do powiedzenia; sztukowanie kategorji społeczno-państwowych surogatami dyktatury, wprawdzie pożytecznej na pewien przeciąg czasu, może przynieść nieobliczalne szkody.

Dr. Odrzański.

Jasnowidz odkrywa tajemnicę mordu pod Dijon.

Paryż, 24. 3. (PAT.) Z Genewy donoszą o ciekawym wypadku, mogącym rzucić pewne światło na morderstwo radcy Prince'a. Mianowicie w miejscowości Jussy, oddalonej o kilka kilometrów od granicy francuskiej, mieszka ksiądz Mermet, obdarzony niezwykłemi właściwościami psychicznemi. Ksiądz Mermet cieszy się wielką sławą z tego powodu, że odkrywa źródła wody pod ziemią, nawet w krajach bardzo odległych. Również potrafi wskazywać ślady ludzi zaginionych bez wieści.

Ksiądz Mermet, na podstawie fotografji Prince'a, podał najdokładniejsze szczegóły tyczące się osoby tragicznie zmarłego radcy. Zgodność tych szczegółów z rzeczywistością potwierdził syn Prince'a, który wysłał do księdza Mermet'a plan Dijon i fotografję miejsca, gdzie znaleziono ciało Prince'a.

Ksiądz Mermet, znajdując się w transie oświadczył, że Prince opuścił dworzec udając się do hotelu. Następnie mówił, że widzi Prince'a w towarzystwie dwóch mężczyzn, którzy przyjechali z nim z Paryża. Ci ludzie, których prawdopodobnie Prince znał, wsiedli z nim do samochodu. Prince zajął miejsce w środku. Po kilkunastominutowej jeździe, mężczyźni oszołomili Prince'a i zastrzyknęli mu w lewe ramię jakiś usypiający środek. Następnie zatrzymali samochód obok zakrętu linij kolejowej, **wynieśli bezwładnego Prince'a i położyli go na torze.** Ksiądz Mermet na jednej z przedstawionej mu fotografji kilku osób poznał radcę Prince'a. Ksiądz Mermet jest pewny, że stwierdził identyczność morderców.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż ma się wrażenie, że ksiądz Mermet odda śledztwu wielkie usługi.

Sędzia śledczy oskarża b. prokuratora Pressarda

i b. premjera Chautempsa.

Paryż, 24. 3. (PAT.) „Candide" donosi, że w ubiegłym tygodniu sędzia śledczy Ordonneau, który prowadzi sprawę Stawiskiego, przybył do ministra sprawiedliwości Cherona i oświadczył, **że musi postawić w stan oskarżenia byłego prokuratora Pressarda.** Cheron miał wyrazić zgodę na to, wówczas sędzia śledczy oświadczył, **że gdyby zaaresztował Pressarda, musiałby to samo uczynić w stosunku do byłego premjera Chautempsa.** W sprawie tej Cheron miał się porozumiewać z premjerem Doumergue, który miał oświadczyć, że należy uczynić wszystko, co jest niezbędnem do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Od tego czasu upłynęło kilka dni, o aresztowaniu Chautempsa i Pressarda nic nie słychać, ale mówi się głośno o tem, że gdy minister Herriot dowiedział się o zamiarach sędziego Ordonneau, wówczas oświadczył:

„O ile ruszycie Chautempsa, podam się natychmiast do dymisji i zażądam od ministrów radykalnych, aby opuścili gabinet." Masonerja — pisze „Candide" — **dokonała ostatnio wysiłków, ale któż ma taki wpływ na premjera Doumergue?**

Ks. Starhemberg wicekanclerzem Austrji

Nadzieje na powrót Habsburgów zawiodły.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 24. 3. Jak donoszą z Wiednia prowadzone od dłuższego czasu rozmowy na temat ustosunkowania się Heimwehry do władz państwowych zostały szczęśliwie zakończone. — **Ks. Starhemberg mianowany jest drugim obok Feya lecz równym jemu wicekanclerzem. Jednocześnie Heimwehra ma razem z innemi organizacjami wstąpić do frontu ojczyźnianego i poddać się ogólnemu zwierzchnictwu Dollfussa.**

Obecnie po wstąpieniu Starhemberga do rządu, wpływy Heimwehry wzmocnią się bardzo znacznie, gdyż łącznie z Feyem będzie ona posiadać w rządzie dwóch przedstawicieli.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosząc o nominacji Starhemberga twierdzi, że opowiada się on za powrotem Habsburgów i że zapewnienia, jakoby powrót monarchji nie był aktualny nie zasługuje na wiarę. Oprócz tego należy się spodziewać daleko idących zmian w przygotowywanej właśnie konstytucji.

S. S.

Minister Nakoniecznikow - Klukowski

w Budapeszcie.

Budapeszt, 24. 3. (PAT.) Minister rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski w wywiadzie z przedstawicielem „Nemzeti Ujsag" oświadczył, że celem jego podróży do Budapesztu było oddanie wizyty, którą złożył w ub. roku w Warszawie węgierski minister rolnictwa Kallay. Pozatem p. minister starać się będzie o praktyczne rezultaty wizyty.

Kryzys światowy, mówił p. minister, **zmusza kraje rolnicze do szukania nowych dróg, których same one znaleźć nie mogą, ponieważ orjentacja autarchiczna nie mogła być uważana za definitywne rozwiązanie.** Autarchja bardziej jeszcze przyczyni się do niepowodzeń współpracy międzynarodowej. Europejskie kraje rolnicze powinny współpracować między sobą, aby znaleźć właściwe rozwiązanie kryzysu, dbając również o to, by plany innych krajów nie przyniosły uszczerbku ich własnemu interesowi. Winny one uczynić wszystko, aby usunąć wszelką nadmierną konkurencję między sobą. To jest także postulatem tzw. wschodnio-europejskiego bloku agrarnego, w którym Węgry i Polska współpracują czynnie od roku 1931.

W zakończeniu wywiadu p. minister podkreślił **konieczność pogłębienia stosunków handlowych polsko-węgierskich i wyraził nadzieję, że podróż jego w tym względzie wyda dodatnie wyniki.**

Odysseja Insulla.

Port Said, 24. 3. (PAT.) Kapitan statku greckiego „Attika", który przybył do Port Saidu oświadczył, że przejął depeszę radjową z parowca „Maiotis", w której kapitan statku oznajmia, iż znajduje się w odległości 150 mil od Aleksandrji. „Maiotis" oczekuje na dalsze instrukcje adwokata Samuela Insulla, co do kierunku, w jakim parowiec ma się udać. W Port Said krążą pogłoski, iż „Maiotis" przybędzie tu w godzinach wieczornych.

Dalsze odroczenie eksmisji dla bezrobotnych.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Wielkie zaniepokojenie wśród szerokich rzesz bezrobotnych wywołuje okoliczność, iż Sejm nie załatwił sprawy t. zw. moratorjum letniego dla lokatorów bezrobotnych. W roku ub. sprawa ta została jednak przez Sejm załatwiona.

Jak się obecnie dowiadujemy, obawy te są płonne, gdyż moratorjum mieszkaniowe będzie załatwione przez rozporządzenie Pana Prezydenta, które się ukaże jeszcze przed 1 kwietnia.

Aresztowanie prezesa Koła Rodzicielskiego

przy szkole św. Wojciecha.

Inowrocław, 24. 3. (Tel. wł.) Pisaliśmy ostatnio o nadużyciach, popełnionych w Kole Rodzicielskiem przy szkole Panny Marji w Inowrocławiu.

Obecnie dowiadujemy się, że pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć na szkodę Koła Rodzicielskiego przy szkole św. Wojciecha, aresztowany został prezes tegoż koła p. Czesław Dźwikowski.

Po ukończeniu śledztwa podamy dalsze szczegóły.

Min. Beck przyjmuje.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła Rzeszy Niemieckiej von Moltkego. Pozatem minister przyjął posła Rumunji p. Caderę oraz posła Finlandji p. Idmana.

Tegoż dnia wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek przyjął posła Jugosławji p. Lazarewicza.

„Vossische Zeitung" przestaje wychodzić.

Berlin, 24. 3. (Tel. wł.). **Dzisiejsza „Vossische Zeitung" donosi, że z dniem 31 marca po 230 latach wychodzenia zawiesi swe wydawnictwo.**

Nowy sukces Kiepury.

Berlin, 24. 3. (Tel. wł.) **Wczoraj w kinie „Gloria-Palast" odbyła się premjera nowego filmu z Kiepurą pt. „Mein Herz ruft nach Dir" („Moje serce woła za tobą"). Film spotkał się z owacyjnem przyjęciem publiczności niemieckiej, która oklaskiwała go przez 15 minut. Dzisiejsza krytyka w prasie wyraża się również z zachwytem o śpiewie naszego rodaka.**

S. S.

List z Rzymu.

Sacro Egoismo.

Po mowie Mussoliniego na temat polityki zagranicznej.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Rzym, w marcu.

Bezpośrednio po wizycie Dollfussa i Goembesa wypowiedział Mussolini wielką mowę, poświęconą niemal w całości zagranicznej polityce Włoch. Temat wybrany przez Il Duce nasuwał się siłą faktów: narady rzymskie, których problemy porównywano tu do kwadratury koła — wymagały jaśniejszych komentarzy, aniżeli głosy silnie zdezorjentowanej prasy faszystowskiej. Wprawdzie i po deklaracji Il Duce nie można twierdzić, aby linja polityki Rzymu nabrała zdecydowanego kierunku, ale w każdym razie zarysowują się jej najogólniejsze kształty. Zaznaczmy odrazu, że obraz naszkicowany przez wodza faszyzmu, nie spowodował wcale entuzjazmu zagranicą, ale wywołuje pewne, z natury rzeczy nadzwyczaj oględne, zastrzeżenia wśród rzymskich kół politycznych.

Apoteoza faszyzmu źródłem potęgi mocarstwowej.

Na wstępie uderzył Mussolini w strunę, której echo musi zadźwięczyć silnie na każdem zebraniu członków partji rządzącej. Il Duce mówił o całkowitem zwycięstwie faszyzmu, jako nowego prądu społecznego w Europie i świecie.

„Faszyzm mający dotychczas charakter wyłącznie włoski — stał się systemem uniwersalnym. Wszędzie odnosi zwycięstwa... Dawne hasła 19 wieku, niegdyś uważane za wielkie, leżą w gruzach. Ani indywidualne zabiegi poszczególnych partyj, ani zdesperowane wysiłki, nie staną na drodze temu, co jest nieodwołalne... Zwycięstwo faszyzmu jest faktem dokonanym".

Słów tych nie można brać dosłownie. Faszyzm bynajmniej nie wszędzie odnosi zwycięstwa, przeciwnie, wybory w Londynie i ostatnie wybory kantonalne w Szwajcarji wskazują na zupełnie coś innego. Triumf Dollfussa w Wiedniu, okupiony zburzeniem 20 domów robotniczych, jest bardzo słabą pociechą. Co więcej, mnożą się oznaki silnej reakcji demokratycznej. Z sześciu partyj faszystowskich w Anglji nie wyszedł ani jeden deputowany, a we Francji posądzanie o „dążenia faszystowskie" prowadzi do bardzo ostrych scysyj politycznych, czego dowodem chociażby protokóły komisji parlamentarnej w sprawie zajść z 6 lutego br.

Uderzenie jednak w wielki dzwon potęgi faszyzmu było konieczne, albowiem zdanie o „mocy włoskiej" stało się odskocznią do dalszych, wspaniale imperjalistycznych tez, które rozwinął przed pięcio-tysięcznym tłumem delegatów Il Duce.

Jakie są najbliższe zadania ekspanzji włoskiej? **„Naturalnemi objektami naszego zainteresowania** — mówił premjer — **jest Azja i Afryka. Nie dążymy do zdobyczy terytorjalnych — ale chcemy otwarcia naturalnej ekspanzji Włoch, aby rozszerzyć i umocnić zdobycze cywilizacji. Żądamy stanowczo, aby ci, którzy przybyli wcześniej, wszyscy syci i zadowoleni, nie hamowali naszego pochodu".**

Czy ustęp ten odnosi się do ambitnych planów w Abissynji, czy do kolonizacji bliżej położonych terenów, to znaczy francuskiego Tunisu — jeszcze nie wiadomo. W każdym razie ów zwrot o „sytych i zadowolonych" wywołał natychmiast szereg komentarzy w Paryżu i w Londynie, gdzie zwrócono uwagę, jaki ogrom wysiłku i kapitałów pochłonęła dotychczasowa praca Anglji i Francji nad pozyskaniem dla kultury europejskiej tej właśnie Afryki i Azji.

Niepodległość Austrji i odrodzenie Węgier.

Ale ważniejszem od dyskusji nad kwestjami kolonjalnemi jest oświadczenie wodza faszyzmu w sprawach o wiele bliższych i realniejszych. **Problem Austrji oraz Węgier** stanowi najciekawszą część deklaracji Il Duce i komentuje go bardzo szczegółowo prasa całej Europy.

Pisaliśmy już, że żądania rewizjonistyczne Węgier, będące podstawą zbliżenia Budapesztu do Rzymu, **stoją w sprzeczności z antyrewizjonistyczną kampanją, którą Włochy podjęły od chwili zaostrzenia się polityki anszlussowej Niemiec.** Dylemat jest poważny. **Albo się decyduje na „obronę traktatów", to jest walczy o niepodległość Austrji — albo, celem pozyskania Węgier obiera się całkowicie odmienną drogę uregulowania stosunku do Berlina i Wiednia.** Interesy polityki zagranicznej Austrji i Węgier nie znajdują się na tej samej powierzchni; ogromne trudności, jakie napotykało pogodzenie ich na ostatniej konferencji rzymskiej, są dostatecznym przykładem niesłychanego zagmatwania gordyjskiego węzła środkowo-europejskich problemów. Przeciął go Duce w sposób najzupełniej nieoczekiwany, oświadczając, że **„Włochy stoją na gruncie niepodległości Austrji, której będą zdecydowanie bronić"** — a mówiąc o sprawie węgierskiej stwierdził, że **„Węgry są opuszczone, pozbawione terytorjów narodowych, domagają się sprawiedliwości a Włochy poprą żądania węgierskie".**

Skrót rozumowania premjera Italji wygląda więc następująco: **„Jesteśmy zwolennikami istniejących traktatów — o ile chodzi o niepodległość austrjacką. Natomiast jesteśmy rewizjonistami w sprawach węgierskich, i punkt widzenia Budapesztu uważamy za swój".**

Jest polityka własnego imperjalizmu nad Dunajem, niezależna od interesów ani Niemiec, ani Małej Ententy. Gra bardzo hazardowa i niebezpieczna, gdyż w Wiedniu stawia się na kartę antyniemiecką, a w Budapeszcie szachuje się żywotne interesy trzech państw, to zna-

Antoni Marczyński. (19

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

W parę sekund później do szopy wbiegła rzekoma hrabianka.

— A Lagarde?

— Posłałam go do apteki po octan glinowy, — odparła zdyszanym głosem. — Czy wiecie, ten półgłówek powiedział jemu wszystko! — „Jemu", odnosiło się do Rafała.

— A sam nie powziął jakich podejrzeń?

— Na szczęście nie, o ile zdołałam wyczuć. Rafał Królik musiał snać spieszyć się bardzo, skoro nie dał upustu wrodzonemu gadulstwu.

— Bierzmy więc przykład z niego i pośpieszmy się również, — mruknął olbrzym, wyjmując z kieszeni rewolwer.

— Nie, nie, — zaprotestowała kobieta. — Narobisz huku.

— Jak mu przyłożę lufę do ucha, to huku nie będzie.

— Ale ślady krwi na podłodze.

— Ona ma rację, — wtrącił „pan hrabia". — Lepiej draba powiesić, a w nocy zawieziemy trupa do portu.

— Jak wolicie. Mnie wszystko jedno. — Wielkolud wyciągnął z jakiejś skrytki spory kawał sznura, przerzucił go przez belkę, na której wspierały się krokwie dachu i zaczął przygotowywać prymitywną szubienicę.

— Załatw go, ja stanę na straży, a ty, kochanie wracaj do swojego Lagarde'a i nie puszczaj go od siebie, dopóki nie przyjdę.

Tamci dwoje wyszli natychmiast, a Rafała pozostał sam na sam z swoim oprawcą, który właśnie fabrykował stryczek, jak się patrzy. Mały gentleman spoglądał na te przygotowania i na swoją szubienicę z szubienicznym humorem.

— Teraz rozumiem, dlaczego nie utonąłem ongiś w Wiśle, — myślał, — albowiem co ma wisieć, nie utonie... Tak, tak, niestety; tym razem już się chyba nie wymigam od wyjazdu bez wiz i paszportów. Powiększę od jutra grono aniołków, to pewnik... Ale żeby takim sposobem?! Rozumiem polec od kuli, do czego zresztą nigdy nie czułem powołania. Niechby na elektrycznym fotelu, który na szczęście w Europie nie został wprowadzony. Lecz stryczek?! Święty Rafale, patronie mój znakomity, czyż nie będzie ci żal, jeśli twojego imiennika zakatrupią w tak hańbiący sposób?! I ty na to zezwolisz? Chcesz, bym w ostatniej swego żywota godzinie żałował, iż nie dano mi jakiegoś bardziej ustosunkowanego patrona? Naprzykład świętego Michała?!

Dalsze wymówki pod adresem zawodnego patrona przerwał niedźwiedzi pomruk olbrzymiego mężczyzny:

— No, szpiclu, pora na ciebie.

Chwycił Rafała pod pachy, podniósł go, jak piórko, posadził na stole, ponad którym zachęcająco kołysał się stryczek, potem sam wlazł na stół, postawił Rafała na nogi i, mimo zaciekłego oporu, wsunął mu głowę w oko pętlicy, zacieśnił ją troszkę, wkońcu zeskoczył na ziemię.

— Dowidzenia, szpiclu! Zobaczymy się kiedyś u kolegi Lucypera!

Rafał Królik cierpiał straszliwie, ale były to narazie tylko katusze moralne, których sprawcą był... knebel. Nieraz już śmierci zaglądał w oczy, wydarzyło mu się nawet ongiś, że leżał na patelni ludożerców, ale po raz pierwszy nie pozwolono mu się wygadać przed egzekucją. I to właśnie było dlań najstraszniejszą karą...

Wielkolud przez dłuższą chwilę pasł oczy okrutnym widokiem, wreszcie pochwycił stół oburącz, szarpnął potężnie tak, że Rafał stracił nagle punkt podparcia i zawisł na sznurze. Ale na krótko! Bowiem niemal równocześnie wpadł do szopy don Sebastiano, który miał stać na straży.

— Odetnij go i ukryj! — krzyknął. — Idą tutaj!

— Kto? — Wielkolud podsunął stół pod Rafała.

— Z asekuracji.

— Zagadaj ich.

— Nonsens. Rób, jak mówię.

Odcięli niedoszłego wisielca, zanieśli go w najciemniejszy kąt szopy, nakryli workami i błyskawicznie ustawili tam mur ze skrzyń, których było tutaj kilkanaście. W chwilę później do szopy wkroczyło trzech panów, niosących pod pachą nieźle wypchane teczki.

— Czy zastaliśmy pana hrabiego de Moderato?

— To właśnie ja. Pan kierownik mnie nie poznał?

— Najmocniej przepraszam, ale tak ciemno tutaj... Przybyliśmy tu, by załatwić ostatnie formalności w związku z jutrzejszą przesyłką. Bezcenną przesyłkę! Pan hrabia rozumie, cztery miljony dolarów to imponująca sumka nawet dla naszego towarzystwa. Ryzyko...

— Jakie tam dla was ryzyko. A reasekuracja?

— Oczywiście, oczywiście, niemniej przy wystawianiu polis na tak olbrzymie kwoty musimy z szczególną pieczołowitością...

— Ależ proszę, proszę... Niech panowie obejrzą sobie ten ładunek. Skrzynie jeszcze są otwarte.

— Nie wszystkie, — wtrącił olbrzymi mężczyzna, ów rzekomy markiz. — Cztery z nich nasi robotnicy już zabili na amen, a tylkko dwie pozostały otwarte.

— Nie szkodzi. Zatem skrzyń będzie razem sześć.

— Siedm! — wtrącił don Sebastiano i dyskretnym szturchańczem stłumił w zarodku protest „markiza", który gotów był ręczyć głową, że skrzyń powinno być sześć, ale nie ośmielił się dezawuować wspólnika. — W zasadzie części składowe cennego modelu dałoby się zmieścić w sześciu skrzyniach, lecz w takim razie mogłoby się to i owo pogiąć. Dlatego postanowiliśmy dodać jeszcze siódmą skrzynię. (Ciąg dalszy nastąpi).

czy Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. **Rezultat może być ten, że przeciw Rzymowi wystąpi jednocześnie i Berlin i Praga, a przedewszystkiem Belgrad.** Że tego rodzaju kombinacja nie jest wcale wykluczona, wiemy skądinąd, a mianowicie z przebiegu rokowań niemiecko-jugosłowiańskich w Belgradzie.

Sprawa zbrojeń niemieckich.

Oczywiście, powstanie nowych, a zupełnie nieprzewidzianych sojuszów, nie leży wcale w interesie Rzymu. Ażeby nie zrażać sobie Niemców — obiecuje im Mussolini poparcie w kampanji o dozbrojenie. Ma być to premja za odroczenie a nawet wyrzeczenie się parcia na południowy wschód. **A łatwo domyślić się można, jakim torem poszłaby wtedy ekspanzja niemiecka.**

Czy oferta poparcia żądań niemieckich w sprawie dozbrojenia wzamian za zmianę kierunku ekspansji Trzeciej Rzeszy spotka się z przychylnem stanowiskiem Berlina? Bardzo możliwe. Niemcom zależy na szybkiem uzyskaniu silnej armji i w Berlinie ocenia się pod tym kątem wszystkie dalsze problemy. **Niemniej jednak polityka włoska jest niezwykle ryzykowna.** Niema bowiem żadnych gwarancyj, że Niemcy uzyskawszy możność dozbrojenia zrezygnują z Anszlussu. Przeciwnie — wszystko przemawia za tem, że wtedy dopiero rozpoczną na wielką skalę realizowanie „podstawowych wskazań Führera". A wtedy przemówią trochę innym tonem, aniżeli tym, którym posługiwał się w Rzymie von Papen. **Polityka egoizmu się mści.** Wszystko jedno, czy dotyczy ona spraw wewnętrzno-partyjnych, czy też wielkich zagadnień międzynarodowych.

M. A. Comba.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 24. bm.: dzienny: dr. Parnowski, nocny: dr. Smolin, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino dźwiękowe „CZARODZIEJKA". Wielkie oratorjum religijne: **„Żywot, cuda i męka Chrystusa".** Arcydzieło filmowe tworzone w tych autentycznych miejscach, gdzie przebywał Pan Jezus i to w Jerozolimie, Góra Oliwna, Góra Kalwarja, Nazaret, Betlejem i wiele innych. Ilustracja śpiewno-muzyczna.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki podwójny program **„Noce paryskie"** i **„Płonące prerje"**, wa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO". Najbardziej romantyczny film p. t. **„Rendez-vous w Wiedniu".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

ODCZYT Z PRZEZROCZAMI.

Koło Pań L. O. P. P. w Gdyni urządza w dniu 25. bm. o godz. 17,30 w gimnazjum w Orłowie odczyt z przezroczami p. t. „Cele i zadania L. O. P. P.". Słowo wstępne wygłosi p. Nina Kosakowa, a odczyt p. Baranowska. Wstęp bezpłatny.

Z Gdańska.

Na terenie szkół powszechnych w Macierzy Szkolnej w Gdańsku założona została **„gromada zuchów".** Liczy ona 20 zuchów i stanowi 12-tą drużynę harcerską na terenie W. Miasta. Stan hufca wynosi obecnie 273 druhów.

*

Przybył tu biskup ewangelicki Rzeszy Müller i wprowadził na urząd gdańskiego biskupa ewangelickiego Beermanna w kościele św. Jana w Gdańsku. W uroczystości wziął m. in. także udział radca konsystorza ewangelickiego w Poznaniu Heyne.

Z PODRÓŻY STATKU SZKOLNEGO.

Według nadesłanego radjotelegramu od komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza" kpt. Maciejewicza, miejsce geograficzne statku dnia 21. bm. o godz. 16 było następujące: szerokość geograficzna — równik, długość geograficzna — 11° 33' W. Na statku wszystko w porządku. „Dar Pomorza" zmierza obecnie w kierunku Wysp Azorskich.

O przyszłość „ludzi morza".

W związku z ogólną depresją gospodarczą i trwającym prawie we wszystkich zawodach zastojem i brakiem pracy, wytworzyła się też ciężka sytuacja zarobkowa dla naszych „Ludzi Morza". Nietylko liczny zastęp zwykłych marynarzy, lecz także poważny zastęp młodych oficerów marynarki handlowej, przeważnie **absolwentów naszej Szkoły Morskiej,** pozostawało bez pracy, a nawet bez pomocy z funduszów społecznych. Wywołało to — zrozumiałe zresztą — rozgoryczenie i zniechęcenie wśród kadry tych młodych entuzjastów, którzy z zapałem i najlepszą wiarą garnęli się do zawodu żeglarskiego w nadziei, że rosnąca z każdym dniem polska flota handlowa zapewni im możność pracy.

Niestety stało się inaczej.

Stanowiska oficerskie na statkach polskich jak również w administracji portowej i towarzystwach żeglugowych pozajmowali **emerytowani oficerowie marynarki wojennej,** a nawet **obcokrajowcy,** lub też ludzie nie posiadający nawet przysposobienia fachowego.

Ten smutny, jakkolwiek przejściowy stan rzeczy, wywołał silny sceptyzm co do celowości dalszego utrzymania Szkoły Morskiej, któremu i my daliśmy kilkakrotnie wyraz na łamach naszego pisma.

Obecnie po bliższem zapoznaniu się **z programem nauk i metodą wychowania w Szkole Morskiej** zmuszeni jesteśmy pogląd nasz na tą kwestję nieco zrewidować.

Przedewszystkiem nie należy Szkołę Morską uważać za instytucję uzależnioną od pewnych okresów konjunkturalnych, lecz raczej za zakład przygotowujący młode kadry „Ludzi Morza" na bliższą i dalszą przyszłość. Wszakże i inne wyższe i średnie zakłady naukowe a zwłaszcza zawodowe, wydają rokrocznie więcej do pewnych zawodów przysposobionej młodzieży, której rynek pracy nawet w okresie dobrej konjunktury wchłonąć nie jest w możności. Z tego powodu nie można jednak likwidować ani zamykać uniwersytetów lub też zawodowych instytucyj naukowych, gdyż

społeczeństwo musi posiadać pewną rezerwę zawodowo przysposobionych kadr,

które w razie okresów pomyślniejszej konjunktury stanąć winny zaraz przy warsztatach pracy.

Aby młodzieży posiadającej pewne fachowe wykształcenie dać możność pracowania w okresie gorszej konjunktury w danym zawodzie, także w innych pokrewnych zawodach, należy program nauk tak ułożyć, ażeby on dawał pewien zasób ogólnych wiadomości, które z pożytkiem mogłyby być zużytkowane także **w pokrewnych zawodach.**

To zadanie w wielkiej mierze spełnia właśnie Szkoła Morska w Gdyni.

Licząc się z tem, że specjalne warunki służby na morzu i dla morza wymagają od pracowników dużego zasobu wiadomości i sił fizycznych, organizacja szkoły jest tak pomyślana, aby obydwa te czynniki wychowania z sobą harmonizowały.

W związku z temi wymogami szkoła wyposażona jest w gabinety naukowe, warsztaty i **statek szkolny („Dar Pomorza"),** a naukę podzielono zasadniczo na dwa okresy, które się wzajemnie przeplatają i uzupełniają, a to nauki teoretycznej odbywającej się w szkole oraz zajęć praktycznych w laboratorjach, warsztatach i na statku szkolnym względnie na innych statkach handlowych. Ogólny okres kształcenia trwa 4 lata.

Zarówno teoretycznie jak i praktycznie kształci szkoła uczniów **w trzech fazach.** Pierwszą fazę stanowi pierwszy rok pobytu w szkole, w którym to okresie młodzież nie znająca morza musi być zahartowana do twardej służby morskiej i musi zaznajomić się praktycznie z najbardziej zasadniczemi elementami wiedzy morskiej. W tym celu odbywają w tym okresie

dłuższą podróż ćwiczebną,

trwającą około sześć miesięcy, poczem dopiero następuje zróżniczkowanie uczniów na poszczególne wydziały, które sobie przy wstąpieniu do szkoły wybrali. Uczniowie działu nawigacyjnego po krótkim urlopie odbywają dalsze podróże na statku szkolnym, natomiast uczniowie wydziału mechanicznego odbywają praktykę w warsztatach szkolnych, zapoznając się z kowalstwem, ślusarstwem i stolarstwem.

Dalsze dwa lata poświęcone są wyszkoleniu uczniów w zakresie wiedzy teoretycznej oraz praktycznemu pogłębieniu przedmiotów specjalnych, jakich technika okrętowa wymaga od oficerów marynarki. W tym okresie uczniowie uzupełniają jeszcze ogólne wykształcenie z zakresu dwóch ostatnich klas szkół średnich, gdyż dla przyjęcia do Szkoły Morskiej wymagane jest wykształcenie z zakresu 6 wzgl. obecnie 4 klas szkół średnich i odpowiednie zdolności fizyczne. Ten okres nauki kończy się egzaminem dojrzałości, dającym takie same uprawnienia, jakie dają egzamina w innych szkołach średnich.

W czasie tych nauk sezon letni poświęcony jest praktyce **na statku** szkolnym wzgl. w stoczniach lub na parowcach. (Dla uczniów wydziału mechanicznego).

Ostatni

czwarty rok studjów

poświęcony jest już wyłącznie przedmiotom specjalnym fachowym, który kończy się egzaminem teoretycznym i odbyciem **ostatniej podróży ćwiczebnej na statku szkolnym** względnie praktyką na statkach towarowych lub pasażerskich, poczem po przedłożeniu pracy dyplomowej, absolwenci składają **egzamin dyplomowy,** który daje im uprawnienie do uzyskiwania stanowisk oficerskich w marynarce handlowej w miarę dalszej praktyki.

Ten system nauki w Szkole Morskiej stwarza w przeciągu czterech lat jednostki fizycznie rozwinięte, życiowo dzielne i samodzielne. Odbywane podróże morskie rozszerzają ich horyzonty umysłowe, jakich nie może im dać żadna inna szkoła, a praca na statkach zaprawia ich do zwycięskiego zmagania się z przeciwnościami losu, zaś **zdobyta wiedza daje im nietylko możliwości pracy na morzu, lecz również w wielu działach pracy na lądzie,** będącej w ścisłym związku z morzem. (Spedycja, maklerka, administracja portowa i w przedsiębiorstwach armatorskich).

Chodzi tylko o to, ażeby firmy i przedsiębiorstwa pracujące dla morza, zrozumiały konieczność zatrudniania przedewszystkiem tych ludzi, którzy do pracy dla morza są wychowani i przysposobieni, a nie posługiwali się siłami bez fachowych kwalifikacyj, z morzem nie związanemi.

Niemniej ważnym, a może ze stanowiska ogólnego jeszcze ważniejszym jest fakt, że absolwenci Szkoły Morskiej, zajmując nawet jakiekolwiek stanowiska w głębi kraju, będą rozumieli znaczenie i doniosłość morza dla państwa i będą krzewicielami ideologji morskiej, będą odrabiali wiekowe zaniedbanie w tej dziedzinie.

Szkoła Morska jest zatem potrzebna,

gdyż wysyła w świat ludzi zahartowanych i praktycznie do życia dobrze przysposobionych, ludzi nie dających się łatwo złamać przeciwnościom życiowym.

Wahania dolara.

Warszawa, 24. 3. (PAT.) Trwająca od dwóch dni zniżka dolara, która doprowadziła jego kurs do rekordowo niskiego poziomu, w dniu wczorajszym ustąpiła miejsca **lekkiej zwyżce.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że dolar w ostatnich dniach utrzymywał tendencję naturalnego zwyżkowania. Spadek dolara, zaczynając się od połowy listopada br., następował zawsze na skutek zarządzeń sztucznych wbrew naturalnej tendencji tej waluty ku wzrostowi.

Zniżka dolara w ostatnich dniach świadczy, że istnieją tu inne czynniki w kierunku osłabienia kursu waluty amerykańskiej, jak np. **pogłoski o dalszej dewaluacji dolara, nagromadzenia większej ilości dolarów w Europie, przewyższającej obecnie popyt itd.**

Echa zabójstwa pod Tczewem.

Tczew. W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego" donosiliśmy o zastrzeleniu złodzieja Jana Grency, którego dokonał rolnik Alfred Hacker, zamieszkały w Wielkim Garcu pod Subkowami w powiecie tczewskim.

Krytycznego dnia około godz. 4,30 nad ranem dwaj parobcy 18-letni Jan Grenca i Paweł Halmann zamieszkali w Wielkim Garcu, wspólnie wybrali się na wyprawę złodziejską po zboże do śpichlerza Alfreda Hackera w Wielkim Garcu.

Rolnik Hacker usłyszawszy podejrzane szmery dochodzące od strony śpichlerza, oraz ujadanie psów uzbroił się w dubeltówkę i wraz ze służbą udał się do śpichlerza, gdzie jednak zastał główne wrota zamknięte.

Jak się później okazało, dwaj wyżej wymienieni parobcy dostali się do wnętrza śpichlerza przez lukę. W chwili, gdy rolnik Hacker wraz z służbą wszedł do pogrążonego w ciemnościach śpichlerza, złodzieje rzucili się do ucieczki. Hacker chcąc zatrzymać włamywaczy oddał na postrach strzał, na którego odgłos zatrzymał się parabek Paweł Halmann, którego ujęto.

Drugi natomiast złodziej Jan Grenc, korzystając z ciemności nocy usiłował zbiec przez lukę w ścianie śpichlerza. Ponieważ Granca mimo nawoływań ze strony Hackera się nie zatrzymał, ten oddał w kierunku uciekającego strzał, kładąc go trupem na miejscu.

W związku z powyższem zabójstwem krążą w okolicy i Tczewa pogłoski o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu śledczem w Tczewie rolnika Hackera, co jednak nie odpowiada prawdzie, gdyż ten po przesłuchaniu przez sędziego śledczego dr. Bugayskiego nadal przebywa w domu.

Pożar pod Tczewem.

Tczew. Wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego w domu mieszkalnym rzeźnika Jakóba Piechowskiego w Subkowach pod Tczewem zapalił się dach. Wskutek silnego wiatru ogień z błyskawiczną szybkością się rozszerzył, tak iż mimo energicznych zabiegów ochotniczej straży pożarnej z Subków, płonącego budynku nie zdołano ocalić.

Ubolewać należy nad biednym pogorzelcem rzeźnikiem Piechowskim, który od szeregu lat miał swoje zabudowania ubezpieczone, lecz jak krążą pogłoski, wskutek kryzysu, Piechowski od roku podobno nie był w stanie opłacać składek ubezpieczeniowych Straty powstałe przez pożar są dość wielkie.

—::—

Wypadek kolejowy. Na dworcu towarowym w Zajączkowie tczewskim w pobliżu „czarnego mostu" w czasie przetaczania wagonów towarowych, jedna z załadowanych węglarek wyskoczyła z szyn. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Kradzieże. W czasie ostatniego targu tygodniowego Marcie Werbelowej ze Zblewa powiat Starogard, skradziono z stojącego w Rynku samochodu ciężarowego płaszcz damski, wartości 20 zł. W jednym z tut. lokali skradziono Stefanowi Z. z Tczewa kapelusz i laskę, wartości 16 zł Sprawcy kradzieży nieznani.

—::—

Komunikacja lotnicza między Polską a Niemcami.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Uruchomienie regularnej komunikacji lotniczej między Warszawą a Berlinem nastąpi w dniu 1 maja rb. Samoloty na tej linji kursować będą codziennie, nie wyłączając niedziel, przyczem jednego dnia linja obsługiwana będzie przez samoloty polskie PLL. „Lot" następnego dnia zaś przez aparaty niemieckie Tow. „Deutsche Lufthansa".

Walny zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). W dn. 28 i 29 obradować będzie w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów kół Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. M. in. omawiana będzie na zjeździe sprawa reorganizacji towarzystwa. Nie wiemy, w jakim kierunku dyskusja się potoczy. Sanacja nie ustaje w zabiegach, aby opanować zupełnie towarzystwo.

O niepewności politycznych przewidywań

I o trudnościach przy sprowadzeniu do Patagonji żyda Insulla, uwagi natury ogólnej i szczegółowej.

Bydgoszcz, 24 marca.

Napisać feljeton polityczny jest o tyle trudno, że musi być i aktualny i zlekka łaskotliwy, a jednocześnie tak delikatny, żeby nikt nie czuł się zadraśnięty w bardziej czułe miejsce. Zastanawiałem się właśnie jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, gdy poczta przyniosła mi list od przyjaciela, który z braku lepszego zajęcia para się dziennikarstwem w Patagonji. Ponieważ nie mam zamiaru dawać wykładu geografji, nie będę szerzej tłumaczył, gdzie ta Patagonja leży i w jakich okolicznościach wegetuje. Przyjmijmy, że jest.



Patagonja ma swoje zmartwienia i na temat tych zmartwień napisał mój egzotyczny przyjaciel słów kilka, które od biedy mogą ujść za feljeton. A że prawa przedruku sobie nie zastrzegł, cytuje poniżej jego rozważania natury politycznej w nadziei, że i polskich czytelników zainteresują stosunki patagońskie, a polski cenzor nie będzie miał o nie pretensyj.

Czytam i cieszę się:

„Wśród umów międzynarodowych, któremi każdy kraj jest oplątany, są i pakty wysoce kłopotliwe. Dzisiaj np. jestem pogrążony — pisze mój przyjaciel — w szczerym żalu, że ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej łączy Patagonję umowa ekstradycyjna, to znaczy zobowiązanie do wzajemnego wydawania sobie przestępców kryminalnych. W praktyce wygląda to tak, że



gdy któremuś z naszych bardziej utalentowanych zbrodniarzy uda się zwiąć za ocean, to policja amerykańska musi go odwrotną pocztą zwrócić, aby sprawiedliwości stało się zadość. I w rewanżu ten sam obowiązek ciąży na Patagonji, gdyby jakiemu gangsterowi wpadło do głowy szukać schronienia akurat u nas. Zdawałoby się, że jest to kontrakt bardzo pożyteczny. Naogół bezsprzecznie tak. Ale są chwile, gdy jak każda ustawa, uwiera dotkliwie.

Choćby w dzisiejszej konjunkturze. Mam na myśli owego Insulla, amerykańskiego króla elektryczności, któremu powinęła się noga i który krąży po świecie w panicznej ucieczce przed listami gończemi. Zepsuta ludzkość niema zrozumienia ani należnego szacunku dla prawdziwej wielkości. Dlatego też skończyli się tacy fenomenalni genjusze finansów, jak Kreuger, Stawiski, kończy się teraz Insull. Tamci poprostu — albo wcale nie poprostu — strzelili sobie w łeb, Insull jako żyd starej daty przywiązany jest do życia. I chce żyć na wolności, na co znowu niebardzo się godzą jego wierzyciele i ofiary jego niezwykłych talentów.

Świat ma więc nowego żyda — wiecznego tułacza. Grecja go wysiedliła podobno za cenę eksportu wina do Ameryki. I biedny Insull musi dalej szukać szczęścia. Robi teraz perskie oko do Persji, która ze Stanami Zjednoczonemi dotąd nie zawarła umowy ekstradycyjnej.

Oto jest, przyjacielu, powód mojego zmartwienia. Bo my taką ustawę mamy. I do nas, gdzie, jak wiesz, zlatują się ciągle żydy z całego świata, nie można przyjąć tego jednego, dlatego tylko, że ukradł kilkaset miljonów. Jakże potem mieć pretensje, że do Patagonji nie



wpływają kapitały obce, jeśli w ten sposób ogranicza się pożądany przypływ. Żydy nędzne i oberwane pchają się do Patagonji tysiącami przez wszystkie dziury w granicach, a jak się zdarza taki wyjątkowy bogaty żyd, to mamy skrępowane ramiona, które chciałyby go objąć entuzjastycznie.

Bo twierdzę, i ty chyba zgodzisz się na to, choć tak daleko od naszego kraju żyjesz, że Insulla, jeśliby o pożytek publiczny chodziło, trzebaby czemprędzej i najgoręcej zaprosić do Patagonji, a uczciwszy należycie i wprowadziwszy przy dźwiękach odpowiedniej pieśni triumfalnej do warstwy wybranej (— u was to się nazywa elitą —), stworzyć właściwe warunki pracy. Szkoda przecież byłaby katastrofalna, gdyby Insulla sztuka robienia pieniędzy i ciekawe doświadczenia życiowe miały się zmarnować bezproduktywnie.

Insull mógłby być bardzo pożyteczny. Wprawdzie i u nas są talenty finansowe dużej miary, ale tym wszystkim poczynaniom brak szerszego oddechu. Dlatego też trzebaby raz wreszcie stworzyć katedrę wyciskania soku malinowego z kamieni i kazać się dokształcić u Insulla patagońskim dygnitarzom, którzy obecnie gubią się w drobnostkach. Może wtedy stanie nasz kraj pewną nogą w światowej kryminalistyce.



Wołam więc i ty w Polsce zrozumiesz chyba moje wołanie: dajcie nam Insulla! Jaknajprędzej! Bez względu na dyplomatyczne konsekwencje. Niech idzie depesza iskrowa na morze Czerwone, a gdyby koniecznie trzeba dać coś wzamian za tak cenny nabytek, to proszę bardzo. Można wszystkich żydów krajowych i jeszcze coś i jeszcze coś“.

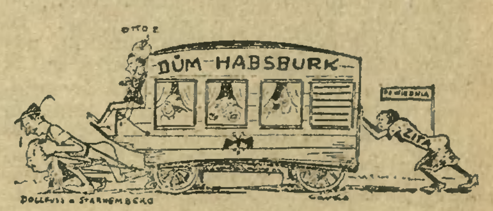
Oto, czem się martwią w Patagonji.

Przyznam się, że ta sprawa Insulla zabiła mi ćwieka w głowę. Skoncentrowałem na niej swoją uwagę i tym cudzym listem nadsztukowałem feljeton, bo zresztą czego tu się chwycić. Można wprawdzie zastanawiać się nad zmianami w rządzie, które jakoby nieuchronnie mają nastąpić, ale osobiście niemam szczególnego zainteresowania do loterji. Kto ostatecznie wyskoczy, zależeć będzie od ręki, która wprawnie kieruje naszem politycznem kołem szczęścia. Może wygrać numer najmniej spodziewany. Hazard jest tem większy, że tego, co zrobi wiadoma ręka, nikt przewidzieć nie zdoła. Łatwiej już zdaje się przeniknąć system ruletki i rozbić bank w Sopocie.



Polityka zresztą na całym świecie coraz bardziej upadabnia się do gry hazardowej. Francja ma swoje krzyżówki do których rozwiązania wezwano jakiegoś arcydetektywa z Anglji i też nic nie pomaga. Czesi postawili na zdechłego konia pretensyj do Polski i spłuczą się niezawodnie na tym totalizatorze dokładnie. Mussolini chce grać do spółki z Węgrami i Austrją, bo to zawsze ryzyko mniejsze. A Austrja ma przytem własną loterję, której główną wygraną stanowi korona królewska dla Habsburgów. Wóz meblowy z dobytkiem Ottona jedzie po wyboistej drodze, ciągną go pracowicie Dollfuss ze Starhembergiem, cesarzowa Zyta popycha jak umie i zachęca krewnych i znajomych do współpracy, ale co z tego wyniknie

— Bóg raczy wiedzieć.



Wszystko więc jest niepewne i ryzyka jakichkolwiek przepowiedni nie chciałbym ponosić. Przecież nie jest tak źle, żebyśmy nie mieli doczekać i zobaczyć.

(hak.).

Nędzny koniec potężnego władcy plemienia indjańskiego.

„Król Nowego Jorku“ zmarł w ciemnej uliczce.

W dzielnicy murzyńskiej w Nowym Jorku zmarł w tych dniach w ciemnej uliczce Harlemu stary Indjanin, który nosił nazwisko „króla Nowego Jorku“. Nazywał się właściwie „chmura deszczowa“ i był **ostatnim potomkiem plemienia wodzów „Narrangasett“,** jednego z największych i najznakomitszych ongiś plemion indyjskich, do których należał kraj, zasiany dzisiaj „drapaczami chmur“ Nowego Jorku. Gdy potem przyszli biali, zdobyli kraj i odebrali wodzom indjańskim władzę, pozostał „Chmurze deszczowej“ tylko tytuł. Lud pozdrawiał go nadal radośnie, ale nie byli to już współplemieńcy, lecz biali koloniści, którzy podziwiali jego karkołomne sztuczki kawaleryjskie w cyrku „Buffalo Bill“. Ale i ten zawód skończył się pewnego dnia i „Chmura deszczowa“ musiał się oglądnąć za innym. Zaczął wtedy zbierać ziela w olbrzymich lasach, otaczających Nowy Jork, a z ziół tych sporządzał podług starych recept lekarstwa. Lekarstwa te cieszyły się ogólnie wielkiem wzięciem, sława jego wzrosła znowu i wkrótce zdobył klientelę w bogatych sferach Nowego Jorku.

Ale to byli jeszcze dziadowie dzisiejszych potentatów z Wall Street. Powoli zapomniano o „Deszczowej chmurze“, który znał tylko kilka angielskich słów i wycofał się do murzyńskiej dzielnicy Harlem, gdzie odgrywał skromną rolę jako „doktór“. Tutaj wyparli go wkrótce zupełnie naukowo wykształceni fachowcy i były „Król Nowego Jorku“, który stał się powoli zgrzybiałym starcem, **nie miał ani mieszkania ani utrzymania.** Śmierć jego przypomniała bohaterskie czasy kolonizacji i za trumną jego podążyła tysiączna rzesza ludzi, na których czele szli nieliczni potomkowie potężnego ongiś plemienia Narrangasettów.

—::—

Bunt w więzieniu.

W więzieniu w Stratoszynie wybuchł bunt więźniów z okazji eskortowania niejakiego Lorensa w kajdanach do sądu. W chwili gdy zakładano Lorensowi kajdanki, **wszczął on hałas. Inni więźniowie podjęli awantury i zdemolowali częściowo urządzenie więzienia.** Policja stłumiła bunt.

List z Poznania.

Miasto luksusu.

Chałaciarzy nie widać w śródmieściu. — Z dnia na dzień. — Kawiarnie i kina przepełnione

I.

Ażeby się dokładnie i trafnie orjentować w całokształcie życia kulturalnego, w istotnej, niesfałszowanej sytuacji politycznej i gospodarczej miasta Poznania, trzeba być przedewszystkiem **stałym mieszkańcem tego miasta.** Żaden, najbystrzejszy nawet obserwator postronny, który przelotnie tylko zahacza o stolicę Wielkopolski, nie potrafi w pełni scharakteryzować tych wszystkich specyficznych, odrębnych cech, jakie odróżniają Poznań jaskrawym refleksem od wszystkich innych miast polskich. Aby móc pisać o Poznaniu, trzeba **przedewszystkiem dobrze znać psychikę jego mieszkańców,** ich poziom umysłowy, ich wyrobienie polityczne, — cały długi szereg ich zalet i wad, dzięki którym stanowią objekt ciągłej obserwacji sfer rządowych, kół ekonomicznych, socjologów i etnografów.

Miasto komfortu.

Poznań jest bez wątpienia miastem komfortu. Wystarczy przejrzeć „Przewodnik Opieki Społecznej i poradnik kulturalno-oświatowy st. m. Poznania", wystarczy przejść się po zamożnej **City,** aby sobie uświadomić, że takim imponującym dorobkiem nie może się pochlubić — poza Warszawą — żadne inne miasto w Polsce. Wszystkie zdobycze cywilizacji znalazły tu swoje planowe, rozumne zastosowanie, wszystkie wytwory nowoczesnej techniki zostały tu wyzyskane racjonalnie i do maximum. Czy w okolicy Placu Wolności, czy w dzielnicy nuworyszów przy Parku Wilsona lub na Ostrorogu, wszędzie bije w oczy zamożność, luksus, komfort. Najwybredniejszy wygodniś może w Poznaniu zaspokoić swoje wymagania i kaprysy. Mniej zaś lub wcale nie wybredni wygodnisie (tych jest tu, niestety, aż nazbyt wiele) czują się tutaj poprostu jak w raju.

Żydzi — niewidoczni.

Do tego wszystkiego dodać należy fakt, że w Poznaniu nie widać żydów. Jest ich tutaj niewątpliwie dużo, przybywa, mimo zdecydowanego oporu społeczeństwa, coraz więcej; gnieżdżą się oni w okolicy Starego Rynku i usiłują opanować śródmieście. Na ulicach jednakże, a przedewszystkiem na ulicach w centrum, **chałaciarz (na wzór warszawski), przemykający chyłkiem w biały dzień wśród tłumów, jest jeszcze dziś rzadkością.** Ludność m. Poznania nienawidzi chałaciarzy i swoją wrogą postawą zmusza żydów do unikania śródmieścia. **Chałat, krymka i pejsy stanowią dla poznańskich żywiołów narodowych prowokację, wywołującą święte oburzenie.** To też strzegą się żydzi, aby nie wywoływać wilka z lasu i jeżeli któryś z ortodoksów musi w Poznaniu załatwić swoje interesy, zjawia się w śródmieściu wtedy, gdy jest ciemno, albo poprzednio europeizuje się nagwałt co do ubioru i całego swego **exterieur.** Fakt, że w Poznaniu nie widać chałaciarzy, że jeszcze w tej ostatniej czysto polskiej, narodowej bazie **„atmosfera jest czysta"** — stanowi dla większości mieszkańców główne źródło zadowolenia i dumy. Bądź co bądź, już „źle się dzieje" w Bydgoszczy, w Toruniu... a Poznań jeszcze się trzyma — niewzruszony, twardy, nieugięty. Nasz Poznań! —

Życie Śródmieścia.

Nie wybierając się narazie na przedmieścia, — ani na słynne „Wesołe Miasteczko", ani na Zawady, ani na Winiary, żyjące swojem własnem, zupełnie innem życiem, — trzymajmy się śródmieścia i starajmy się bliżej przyjrzeć komfortowemu, pozornie skomplikowanemu, różnorodnemu życiu jego mieszkańców.

Życie to jest w rzeczywistości naogół bezpretensjonalne i monotonne. Nie różni się ono niczem od życia mieszkańców śródmieścia w Bydgoszczy czy w Grudziądzu. W dzień część ludności pracuje — **bynajmniej nie w tempie amerykańskiem...** a druga, wcale liczna część, wysiaduje po kawiarniach, plotkuje, flirtuje, opowiada sobie — — — o czem to sobie teraz, na czasie opowiada? Aha: o zakończeniu sezonu w Operze i o tem, z czego żyją aktorzy, którzy już i tak dotychczas brali działówkę, a obecnie — — —?? I mówi się także o amatorskim poziomie „Zemsty", wystawionej z okazji 30-lecia pracy scenicznej dyrektora Piotrowskiego w Teatrze Polskim. I mówi się o bliskim wyborze nowego prezydenta miasta, o dotychczasowym prezydencie Ratajskim i o bliskim mu koncernie Romana Maya; o nowej linji tramwajowej przez ulicę Pocztową do Placu Sapieżyńskiego; o wyborach do „Bratniaka", o nowych filmach, a w związku z tem o Grecie Garbo i jej małżeństwie, o Marlenie Dietrich, o nowych aferach i najnowszych modelach kapeluszy wiosennych. Słowem — tematów nie brak. A wszystkie są ważne i fundamentalne.

Wieczorem zaś ludność poznańskiego śródmieścia zapełnia tłumnie kawiarnie i kina, aby w świecie iluzji wytchnąć po trudach intensywnej pracy. Wielkie teatry świetlne są codziennie tak przepełnione, jak za najlepszych czasów Pe-Wu-Ki. **Tutaj nie widać kryzysu.** Przy kasach tłok, chociaż **bilety nie są wcale takie tanie...**

Nie mniejszem powodzeniem cieszą się bary i niektóre restauracje, chociaż i tutaj ceny przypominają jeszcze P. W. K....

Zato teatry robią bokami; trudno jakoś ściągnąć publiczność. Może poprostu dlatego, że repertuar — kiepski... Ale o teatrach, jak i o pewnem „Zrzeszeniu związków artystycznych w Poznaniu", które miało wywrzeć ogromny wpływ na wzmożenie poznańskiego życia kulturalnego, a jakoś wpływu tego nie wywiera — napiszemy w następnym „Liście".

Jerzy Barwicz.

———::———

Na ratunek „Czeluskina".

Do zatoki Oliotorskiej na północny wschód od Kamczatki przybyło 8 samolotów arktycznych, które ruszą na ratunek „Czeluskina". Pozatem **do Władywostoku przybyło kilka samolotów, które po zmontowaniu wyruszą również do zatoki Oliotarskiej.** Na ratunek rozbitków z „Czeluskina" **wyruszył też łamacz lodów „Krassin".** Na miejsce katastrofy przybędzie on **dopiero po 50 dniach, mając do przebycia 12.300 mil morskich.** Ekspedycja prof. Schmiedta posiada jeszcze zapasy żywności na 4 miesiące. Rząd amerykański zaofiarował Sowietom udział w akcji ratowniczej.

Zakaz hodowli gołębi.

Na terenie województwa tarnopolskiego i innych województw kresowych wchodzi w życie zakaz hodowli w pasie granicznym. Posiadacze gołębi muszą się ich pozbyć do dnia 8 czerwca br.

Prezesem Polskiej Akademji Umiejętności

został prof. Stanisław Wróblewski.

Najpoważniejsza polska instytucja naukowa — **Polska Akademja Umiejętności** odbyła w Krakowie swoje doroczne walne zebranie, na którem dokonano wyboru nowego prezesa.

W wyniku wyborów na następny okres pięciu lat został wybrany **dr. Stanisław Wróblewski, profesor prawa rzymskiego Uniw. Jagiellońskiego.** Polska Akademja Umiejętności przedłoży wynik wyboru najwyższym władzom państwowym, których zatwierdzeniu wybór ten podlega.

Dr. Wróblewski ukończył studja na wydziale prawa U. J. w Krakowie. W r. 1895 obejmuje docenturę prawa rzymskiego na tymże uniwersytecie, a w r. 1901 zostaje zwyczajnym profesorem tego przedmiotu. W r. 1910 prof. Wróblewski zostaje członkiem-korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności. W r. 1928 powołano prof. Wróblewskiego na zaszczytne stanowisko wiceprezesa Polskiej Akademji Umiejętności. Oprócz karjery naukowej prof. Wróblewski poświęcił się również czynnej pracy w służbie państwowej, piastując **od r. 1926 do 1930 stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.** Uniwersytet Jagielloński w uznaniu wybitnej działalności naukowej prof. Wróblewskiego nadał mu **godność profesora honorowego prawa rzymskiego.**

———::———

Chrzest Kropelki.

Warszawski obrońca Gorgonowej adw. Mieczysław Ettinger otrzymał depeszę ze Lwowa z zawiadomieniem, że **po przywiezieniu do Lwowa „Kropelki" odbył się tam jej chrzest.** „Kropelka" otrzymała imiona Ewa Krystyna. Pierwsze imię zostało nadane od pierwszych liter obrońców Gorgonowej: „Ettinger, Woźniakowski, Axer", również i imię Krystyna ma jakieś specjalne znaczenie, lecz stanowi to tajemnicę Gorgonowej i jej obrońców.

Ponura tragedja miłosna

robotnika polskiego na wychodźtwie.

W francuskiem mieście Roubaix rozegrał się ponury dramat miłosny wśród tamtejszej kolonji robotników polskich. Młody górnik polski, 25-letni Juljusz Szasziel zalecał się od dłuższego czasu do 15-letniej Marji Zyburg, Polki, robotnicy, zamieszkałej z ojcem w Lille.

Marja odwzajemniała się początkowo młodemu robotnikowi i zamierzała wyjść za niego zamąż. Ponieważ Szasziel chciał, aby ślub odbył się jak najprędzej, Marja udała się z ojcem do Roubaix, gdzie mieszkała jej matka, aby otrzymać jej zgodę. **Ale matka nie zgodziła się na ślub Marji** z Szaszielem i skłoniła ją do tego, że Marja, dla uniknięcia konfliktu z Szaszielem, pozostała w Roubaix.

Dowiedział się o tem Szasziel i udał się do Roubaix, aby zabrać dziewczynę przemocą. W pewnej chwili, gdy zobaczył ją, wychodzącą razem z matką z fabryki, zbliżył się do nich, a **wyjąwszy rewolwer, zaczął strzelać.** Matka uniknęła kul, natomiast dziewczyna została śmiertelnie raniona dwiema kulami. Morderca chciał następnie popełnić samobójstwo, lecz rewolwer zaciął się. Widząc groźną postawę tłumu morderca **rzucił się do pobliskiego kanału,** skąd wydobyto w godzinę potem jego zwłoki. Marja, przewieziona do szpitala, umarła tam w parę godzin później.

Największy szpital na świecie.



W Los Angeles wybudowano i w tych dniach do użytku oddano największy szpital na świecie. Jest on chyba jedynym w tej kategorji instytucji, gdyż mieści w sobie 2.000 łóżek, chorych obsługuje personel złożony z 1.000 osób, obok szpitala jest szkoła zawodowych pielęgniarek. Budynek wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia chirurgiczne i szpitalne. Warunki higjeniczne nie znajdują sobie równych. W Bydgoszczy będziemy kiedyś również mieć największy szpital w Polsce... — A oto zdjęcie z lotu ptaka.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Kradzież w dancingu.

— Żona bogatego przemysłowca francuskiego — opowiadał Konrad Wichura — pani Lorier bawiła się owego wieczoru znakomicie w salach dancingowych kasyna gry w Deauville.

Pięknej pani towarzyszył pewien znany w Paryżu malarz, pewien bardzo uzdolniony młody człowiek, przygotowujący się do służby w dyplomacji i kolega jej męża z lat dziecinnych, a wówczas kapitan francuskiej marynarki wojennej, bawiący właśnie na urlopie.

Co do pana Lorier, to nie zdradzając zupełnie zainteresowania dancingiem, powierzył on swą żonę opiece przyjaciół, sam zaś udał się do sal rulety, był bowiem namiętnym graczem.

Pani Lorier bawiła się doskonale. Przemysłowiec, w czasie krótkiej przerwy, jakie czynił w grze, dwukrotnie udawał się do sal dancingowych i asystował towarzystwu.

Pod koniec zabawy zdarzył się jednak przykry wypadek. Pani Lorier dostrzegła brak cennej brylantowej broszki, którą przed kilku laty otrzymała w prezencie od męża.

Wywołało to naturalnie w towarzystwie ogromną konsternację, ze względu na okoliczności, w jakich fakt nastąpił.

Oto, już na dancingu, pani Lorier dostrzegła, że zameczek broszki nieco szwankuje, a bojąc się ją zgubić, schowała broszkę do torebki.

Gdy w dwie godziny potem zajrzała do torebki — broszki brylantowej już nie było.

Nazajutrz rano pani Lorier, która dowiedziała się przypadkowo o moim pobycie w Deauville zwróciła się do mnie o pomoc.

Sprawa była niezmiernie drażliwa, pani Lorier bawiła się bowiem w ścisłem kółku i złodziejem broszki mógł być albo ów znany malarz, albo młody dyplomata, albo wreszcie kapitan marynarki, wszyscy trzej ludzie, przebywający w najlepszych kołach towarzyskich.



Wysłuchałem opowiadania żony przemysłowca i prosiłem o dwadzieścia cztery godziny czasu.

Pod koniec rozmowy wpadłem na pewną myśl, która wydała mi się szczęśliwą. Dalsze moje badania potwierdziły moje przypuszczenie.

W oznaczonym terminie zjawiłem się znowu w hotelu, gdzie mieszkali państwo Lorier. Żona przemysłowca oczekiwała mnie niecierpliwie.

— Czy znalazł pan złodzieja broszki? — zapytała.

— Tak! — odparłem. — Nie jest nim jednak ani malarz X, ani dyplomata, ani też kapitan V... Brylantową broszkę ukradł — jeżeli można użyć tu tego słowa — nie kto inny, jak pani własny małżonek.

— To niemożliwe!

— To zupełnie możliwe. Panu Lorier od szeregu dni nie dopisuje szczęście w ruletce, przegrał wielkie sumy... Opanowany przez demona gry, gdy przegrał onegdaj całą posiadaną gotówkę, dopuścił się drobnej kradzieży i sprzedał broszkę znanemu w Deauville osobnikowi, który dokonuje takich transakcyj...

Dowody, jakie przedstawiłem pani Lorier okazały się nieodpartymi. Tego samego wieczoru państwo Lorier nie żegnając się z nikim, opuścili Deauville i powrócili do Paryża.

Wkrótce potem czytałem, gdzieś w gazetach, o ich procesie rozwodowym.

Nowa metoda w badaniu gruźlicy.

Analiza krwi ma dawać przy tej metodzie niezawodne wyniki.

Warszawa. W sferach lekarskich budzi żywe zainteresowanie nowa metoda badania gruźlicy na podstawie analizy krwi. Metodę tę odkrył lekarz szpitala na Czystem w Warszawie, dr. Michał Szour. W wyniku licznych doświadczeń, stwierdził on, że liczba i właściwości młodych czerwonych ciałek krwi, pozwala określić czy dany osobnik jest chory na gruźlicę i jaki przebieg rokuje choroba. **Analiza krwi ma dawać przy tej metodzie niezawodne wyniki, nawet bez badania płuc.** O ile dalsze próby potwierdzą metodę dra Szoura, będzie to miało **doniosłe znaczenie na polu zwalczania gruźlicy,** gdyż choroba ta jest szczególnie groźna ze względu na to, że przeważnie w stadjach początkowych występuje w stanie utajonym.

Banda szantażystów okradła dyplomatę.

Tancerka wiedeńska i fordanser chcieli zarobić 5 tys. zł.

Warszawa. Warszawskie władze prokuratorskie ukończyły dochodzenie w sprawie niecodziennej afery. W lokalach warszawskich grasowała przez dłuższy czas banda, która upatrywała sobie ofiary szantażowania. Czynnym członkiem bandy była tancerka wiedeńska, Eliza Neumann. Szantażyści dopuścili się m. in. **okradzenia młodego dyplomaty, pracującego w poselstwie jednego z państw ościennych.**

Młody ów dyplomata bawił się wesoło w towarzystwie pięknej tancerki przez całą noc. Szampan lał się strumieniami i był już dzień, gdy pijany kompletnie dyplomata opuścił lokal. Wieczorem tego samego dnia wrócił do lokalu i wzburzony zapytał dyrektora sali

czy nie znaleziono niezmiernej wagi dokumentu, który zginął mu podczas nocnej zabawy.

Skrupulatne poszukiwania nie dały jednak rezultatu i zgnębiony dyplomata wrócił do domu. O kradzieży powiadomiono władze prokuratorskie.

W kilka dni później jakiś tajemniczy osobnik zadzwonił do dyplomaty i zakomunikował mu, że **znalazł zgubiony dokument i gotów jest go zwrócić za nagrodą 5.000 złotych.** Dyplomata, któremu groziły komplikacje z powodu straty dokumentu, zgodził się bez wahania, chociaż nie posiadał potrzebnej sumy. Równocześnie zawiadomił władze o mającem nastąpić spotkaniu. Tajemniczy osobnik, będąc pewnym, że młody dyplomata zachowa dyskrecję, aby nie nadać rozgłosu sprawie, przybył śmiało na wyznaczone miejsce. Tam został aresztowany. Okazało się, że był to niejaki Korycki, b. fordanser, przyjaciel tancerki. Zeznał on, że Eliza Neuman znalazła w lokalu dokument, który mu oddała. Tancerka potwierdziła to zeznanie, faktem jest jednak, że dokument wykradła.

Parze fortancerzy-szantażystów grozi surowa kara, gdyż mają jeszcze inne szantaże na sumieniu.



Pociąg najechał na wóz z kupcami.

Konie zabite, woźnica stracił nogę.

Łódź. Onegdaj nad ranem na przejeździe kolejowym pod Rogowem, na terenie powiatu brzezińskiego wydarzył się tragiczny wypadek kolejowy.

Szosą od Łodzi w kierunku Rawy-Mazowieckiej zdążał parokonny wóz, wiozący kilku kupców. Kiedy wóz znalazł się na przejeździe kolejowym, niezabezpieczonym szlabanem, na zakręcie ukazał się pociąg osobowy, zdążający w kierunku Łodzi.

Woźnica nie zdołał już **opanować przestraszonych koni i pociąg wpadł na wóz. Konie zostały zabite,** wóz siłą uderzenia odskoczył na bok, zaś jadący nim kupcy, w liczbie sześciu wyrzuceni zostali na pole. Wszyscy kupcy cudem tylko ocaleli i odnieśli nieznaczne okaleczenia. Woźnica Jankiel Swoboda **upadł pod koła pociągu, które obcięły mu nogi.**

Na wieść o katastrofie na miejsce przybyli okoliczni wieśniacy, którzy pośpieszyli z pomocą ofiarom wypadku. Ciężko rannego woźnicę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Brzezinach.

Latające olbrzymy powietrzne.

Fortece-samoloty. — Nieprawdopodobna szybkość hydroplanów. — Pływające fortece.

W jednym z dzienników włoskich zamieścił pułkownik włoski D. Silvio Pelizzaro szczegóły, dotyczące gigantycznych **olbrzymów powietrznych i morskich,** jakie w ostatnich czasach wybudowały Anglja i Francja. Rezultaty, jakie osiągnięto na polu techniki wojennej, są istotnie wielkie i wojna przyszłości, prowadzona przy pomocy tych „potworów“ ze stali i żelaza, zamieni się w prawdziwe piekło na ziemi.

Anglja posiada obecnie najnowsze hydroplany wojenne o zdumiewającej sile nośnej i niezwykłe wielkiej szybkości. Jeden z tych gigantów powietrznych, „Perth“, **jest największym hydroplanem wojennym powietrznej floty angielskiej.** Pomalowany cały na szaro nie jest widoczny na większej wysokości. Liczy on 48 metrów szerokości, 16 metrów wysokości, ciężar jego wynosi 17 ton. Może rozwinąć szybkość 210 kilometrów na godzinę. Posiada on armatkę, która potrafi wystrzelić w przeciągu minuty 100 jednokilogramowych pocisków o wielkiej sile rozpryskowej. Prócz tego posiada cztery karabiny maszynowe. Cały samolot jest opancerzony. Stalowy płaszcz grubości 54 milimetrów pokrywa wszystkie najważniejsze płaszczyzny. Jest to prawdziwa latająca forteca.

Hydroplan „Perth“ zbudowali Anglicy w roku 1933.

Z końcem roku 1934 mają być gotowe dalsze hydroplany tego typu w liczbie ośm.

Francja posiada samoloty wojenne o jeszcze większej szybkości. Są to samoloty najnowszego typu, całe z metalu. Samolot taki, posiadający trzy motory o sile 745 HP. może zabrać ze sobą 2500 kilogramów bomb.

Rozwinąć on może szybkość 325 kilometrów na godzinę.

Szybkość ta pozwala mu na ucieczkę przed wszelkiego rodzaju samolotami myśliwskiemi i szrapnelami, dział przeciwsamolotowych.

W czasie prób samoloty te osiągały wysokość 7430 metrów w przeciągu 21 minut.

Samoloty te mogą wziąć ze sobą bomby zapalające i gazowe. Bomby gazowe, które ostatnio wynaleziono, są niezmiernie drogie. **Jeden ładunek gazu kosztuje 35.000 franków.** Prowadzenie wojny przy pomocy tego gazu, kosztowałoby Francję bardzo drogo. — Francja posiada już 7 samolotów tego typu, a w szybkim czasie spodziewa się mieć ich sto.

Zdumiewające są również najnowsze francuskie działa przeciwsamolotowe, t. zw. „flaks“. Ustawione są one na stalowych platformach i posiadają dziwaczne, „cienkie“, ruchome lufy. Pochodzą z roku 1933 i są dumą armji. Kaliber 37 milimetrów. Pociski ważą bardzo mało, ale posiadają olbrzymią siłę niszczącą. Normalnie **działo takie oddaje 120 strzałów na minutę,** w razie potrzeby nawet 200. Pociski sięgają na wysokość 8.400 metrów. Z końcem roku 1935 spodziewa się Francja mieć 1200 dział tego typu.

Taki sam wielki postęp poczyniła technika okrętów wojennych. W ostatnich czasach zbudowała Francja olbrzymi pancernik wojenny „Bizerte“. Biały jego kadłub przypomina amerykańskie jachty luksusowe. Pancernik posiada trzy piętra. Okna umieszczone są ukośnie, jak w gondoli Zeppelina. Pancernik, pokryty grubym płaszczem stalowym, liczy 16 ton, rozwija szybkość 240 kilometrów na godzinę przy przeciwnym wietrze, a 355 przy dogodnym wietrze. Promień działania: 3400 kilometrów. Jest to prawdziwie nowoczesny gigant morski, olbrzymi albatros.

Sztafeta strzelców podhalańskich



w Alejach Ujazdowskich, śpieszy do Belwederu.

Skazanie bandytów.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę 18 bandytów z Łomżyńskiego, skazanych za mordy i rabunki. Sąd Najwyższy zatwierdził **wyrok śmierci na Raczkowskiego i Bidzińskiego** i kary więzienia na pozostałych oskarżonych. Obrońcy skazanych na śmierć zwracają się do Pana Prezydenta o ułaskawienie. Wyrok nie będzie wykonany prędzej jak w przeciągu 3 tygodni.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Aleksander Michałowski.

W 65-lecie pracy artystycznej.

Cała Polska za pośrednictwem radja mogła wziąć udział w wielkiem święcie, które stolica zgotowała dla uczczenia 65-lecia pracy artystycznej znakomitego pianisty, Aleksandra Michałowskiego.

Kim jest Michałowski i jakie jego stanowisko w muzyce polskiej? Odpowiemy pokrótce:

Aleksander Michałowski urodził się 17 maja 1851 r. w Kamieńcu Podolskim. Już od najmłodszych lat zdradzał nieprzeciętne zdolności muzyczne, które podsycała w nim jego matka, kobieta niezwykle muzykalna. Jako 16-letni chłopiec, Michałowski udał się do Lipska, gdzie w słynnem tamtejszem konserwatorjum studjował pod kierunkiem takich znakomitości, jak Moscheles i Coccius. W Lipsku też zetknął się Michałowski z Antonim Rubinsteinem, z Karolem Tansigiem, z Klarą Schumann etc. W r. 1869 ukończył swoje studja w konserwatorjum lipskiem, pracując w dalszym ciągu w Berlinie pod kierunkiem Tausiga. Zdając sobie jednak sprawę, że metoda tausigowska jest zgubna dla muskulatury i systemu nerwowego jego ręki, przerwał studja w Berlinie i wrócił do kraju. Artysta liczył wtedy lat 20. Ówczesny dyrektor Tow. Muzycznego, Józef Wieniawski, przyjął go serdecznie i urządził wspólny koncert, dzięki któremu młody pianista podbił odrazu publiczność warszawską. Od tej chwili z roku na rok wzrasta sława Aleksandra Michałowskiego, który wiedziony niezawodnym instynktem, zarówno stronę techniczną jak interpretację utworów muzycznych traktował jak najbardziej indywidualnie, stosując w grze własną indywidualną metodę.

Jakkolwiek skala interpretacji Michałowskiego była bardzo rozległa, jednak najulubieńszym jego autorem był Chopin. Na ten ostatni wybór wpłynęła w niemałym stopniu opinja Liszta, z którym w r. 1878 Michałowski zetknął się w Weimarze i wzbudził zachwyt sędziwego mistrza, wykonywując Larghetto z koncertu F-moll Chopina. Liszt radził Michałowskiemu poświęcić się głównie studjom nad Chopinem.

W r. 1891 Michałowskiemu powierzono wyższą klasę fortepianową w Warszawskiem Konserwatorjum Muzycznem, a równocześnie inspektorat pedagogiczny wszystkich klas fortepianowych.

W r. 1918 przeszedł do Tow. Muzycznego i, związany wszystkiemi nićmi publicznego i prywatnego życia z Warszawą, rzadko ją opuszczał.

Obchód 65-lecia pracy artystycznej Michałowskiego był zadokumentowaniem ogromnych zasług, położonych przez jubilata w ciągu dziesiątek lat dla sztuki rodzimej.

125 rocznica urodzin Gogola.



Mikołaj Wasilewicz Gogol, wielki pisarz rosyjski, urodził się dnia 31 marca 1809 r. w Soroszince. Gogol był pionierem rosyjskiego realizmu. W jego dziełach poraz pierwszy przeszedł motyw socjalny do całej literatury rosyjskiej. Punktami szczytowemi jego twórczości była komedja „Rewizor“ i powieść „Martwe dusze“, w których przedstawił życie Rosji, jej światła i cienie.

Bernard Shaw o muzyce

i swoich przeżyciach muzycznych.

Kim jest Bernard Shaw w dziedzinie literatury i teatru, wie każdy miłośnik sztuki współczesnej. Wiadomo jest powszechnie, że **genjalny pisarz interesuje się bardzo żywo problemami socjalno-politycznemi,** które bardzo często leżą w osnowie jego dzieł. Ale bardzo niewiele osób wie u nas o tem, że **Bernard Shaw z równą niemal intensywnością interesował się zawsze muzyką,** że gra świetnie na fortepianie, że utrzymuje bardzo żywy kontakt z wybitnymi muzykami w kraju i zagranicą i że zna doskonale współczesną muzykę.

W długiem życiu znakomitego pisarza był okres, kiedy zajmował się muzyką niejako zawodowo. Był mianowicie **recenzentem muzycznym wielkiego dziennika londyńskiego** i odgrywał bardzo wybitną rolę w ruchu muzycznym swego kraju.

Ostatnio mistrz paradoksu wraca do swych pierwszych wzruszeń muzycznych i na łamach znanego miesięcznika warszawskiego „Muzyka“ ogłasza ciekawy artykuł o charakterze autobiograficznym.

Bernard Shaw opowiada, jak **sam, bez udziału nauczyciela, bez żadnych wskazówek nauczył się grać na fortepianie.** Po usłyszeniu uwertury „Don Juana“ postanowił zagrać tę muzykę na fortepianie, kupił djagramę klawiatury, podręczniki i, rzeczywiście, kolosalnym wysiłkiem dopiął swego: nauczył się odczytywać nuty i grać, co mu dało w życiu chwile bardzo głębokich wzruszeń.

Przez lata swej pracy artystycznej niejednokrotnie **zatrzymywał się Shaw na kwestjach muzycznych i niejedną sprawę głęboko przemyślał i przetrawił.** To też w swym ostatnim artykule porusza on szereg najistotniejszych zagadnień i oświetla je z właściwą mu jasnością sądu i odwagą.

Zgon Feliksa Brodowskiego pisarza krzywdy i niedoli ludzkiej.

W Warszawie zmarł, przeżywszy lat 70, ś. p. **Feliks Brodowski.** Był on autorem szeregu dzieł literackich o wysokim poziomie. Twórczość jego cechowało **wielkie umiłowanie człowieka i współczucie dla krzywdy i niedoli ludzkiej.** Pisma jego mają niejednokrotnie wybitną tendencję społeczną. Wydał tomy nowel i pism: **„Chwile“** (1903), **„Liote“** (1905), **„Drzewa“** (1907), **„Respha“** (1917), **„Dom cedrowy“** (1922). Ostatni z tych zbiorów zawiera ciekawą autobiografję pisarza.

—:—

— **Reinhardt we Włoszech.** Przybył do Sanremo słynny reżyser Maks Reinhardt, któremu powierzono wystawienie „Zemsty Nietoperza“ Straussa. W tłumaczeniu włoskiem sztuka ta otrzymała tytuł „Książę się bawi...“. W inscenizacji Reinhardta sztuka ta będzie wielkiem widowiskiem choreograficznem.

Okruchy teatralne.

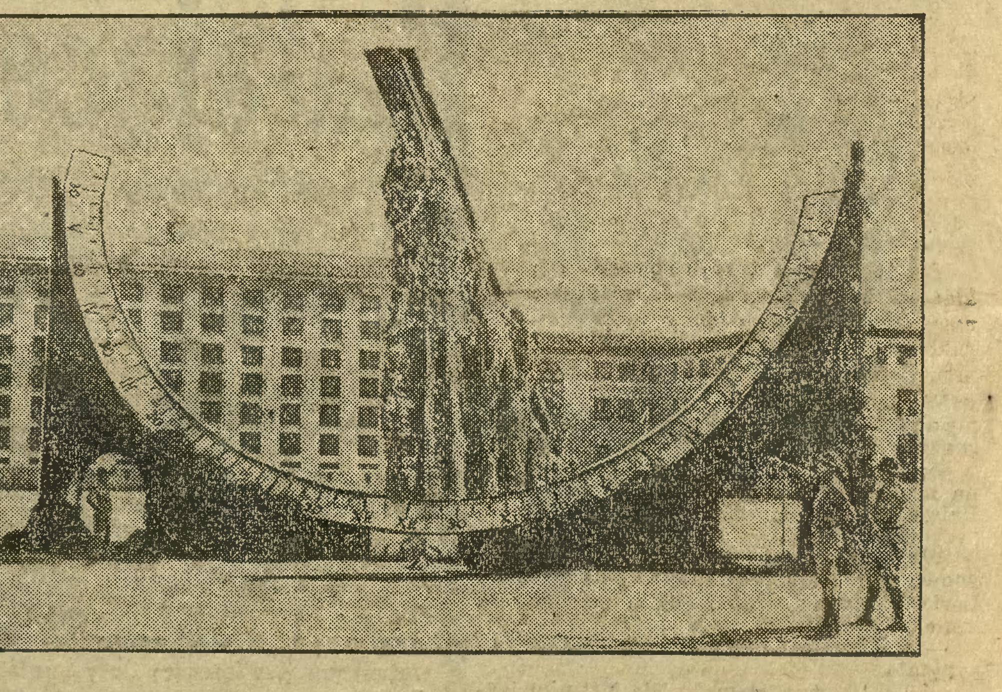
Artysta dramatyczny i sekretarz Teatru Polskiego w Poznaniu, a obecnie współdyrektor tego teatru, Maksymiljan Piotrowski święcił w sobotę uroczyście 30-lecie swej pracy artystycznej. Z okazji tej odbyło się uroczyste jubileuszowe przedstawienie „Zemsty“ Fredry, które było równocześnie uczczeniem 100-nej rocznicy premjery tego arcydzieła komedji polskiej. Jubilat grał rolę rejenta Milczka. W trzecim akcie współpracownicy Teatru Polskiego oddali hołd zasługom jubilata, ofiarowując mu z tej okazji wieńce i podarki. Odczytano też kilkadziesiąt depesz, które nadeszły z całej Polski od dyrekcyj teatrów, artystów itd.

Teatr Holenderski w Amsterdamie, znajdujący się od pewnego czasu w trudnościach finansowych, wywiesił plakat, że jest do nabycia w drodze licytacji. Licytacja odbyć się ma 9 kwietnia br.

Z teatrów budapeszteńskich. Teatr przy pl. Bethlena wystawił nową komedję muzyczą D. Kellera „Dr. Jasz“. Teatr śródmiejski przygotowuje wystawienie dramatu historycznego „Kolumb“, którego autorem jest arcyks. Józef Franciszek.

Teatr muzyczny w Moskwie wystawił operę sowieckiego kompozytora Szostakiewicza p. t. „Katarzyna Izmajłowa“. Opera oparta jest na powieści Leskowa p. t. Lady Mackbeth Mceńskiego Powiatu“, opisującej przedwojenne stosunki tępej i chciwej rodziny kupieckiej, która doprowadza młodą dziewczynę do tego, że w daremnem poszukiwaniu szczęścia i wyzwolenia, popełnia trzy zabójstwa i ginie wkońcu sama. Krytyka zwraca uwagę na wielkie walory muzyczne, poetyckie i społeczne nowej opery.

Olbrzymi zegar słoneczny.



Przed uniwersytetem w Manilli, stolicy Filipin, stoi największy na świecie zegar słoneczny.

ZBIGNIEW PREVOZ.

Przypadek — matką wynalazków.

Odkrycie fosforu. — Wynalazek prochu. — Lampa Galileusza. — Galwanizm. — Stetoskop.

Gdy rzucimy okiem na doniosłe odkrycia rozumu ludzkiego, mimowoli zadać musimy sobie pytanie, czy rzeczą możliwą jest, aby te wszystkie wynalazki, któremi ludzkość się chełpi, były wynikiem rozumowych tylko przesłanek.

Bezwątpienia, że istnieje pokaźna liczba wielkich wynalazków, które zawdzięczamy żelaznej konsekwencji dociekań poszczególnych wybitnych jednostek, ale zarazem z drugiej strony uderza fakt, że jednak

WIĘKSZOŚĆ WYNALAZKÓW NALEŻY PRZYPISAĆ TYLKO PRZYPADKOWI CZY ŚLEPEMU LOSOWI.

Nasuwa się przytem jeden ważki szczegół, a mianowicie: **z przypadku umieją korzystać tylko jednostki wybitne,** gdyż cała ich podświadomość jest nastawiona na dany przedmiot, przy którym względnie nad którym pracują i trzeba tylko lekkiego „lucidum“ czy intuicji, a dany problem może zostać pozytywnie rozwiązany. Młody Stephenson przypatrując się wrzącej wodzie napewno nie przypuszczał, że pierwszy puści kolej przy pomocy pary wodnej, a Newton, genjalny fizyk angielski, widząc spadające z drzewa jabłko położył podwaliny swej teorji grawitacji.

Wśród wielkiej liczby tych wszystkich przypadkowych spostrzeżeń, pozwolę sobie przytoczyć kilka bardziej charakterystycznych, których istnienie oraz wartość praktyczną zawdzięczać można jedynie przypadkowi.

GORĄCZKA ZŁOTA PROWADZI DO ODKRYCIA FOSFORU.

W ubiegłych wiekach, gdy w całej Europie panowała gorączka złota, do posiadania tego cennego kruszcu starano się dojść rozmaitemi drogami. To zadanie starała się rozwiązać alchemja, sędziwa matka przez wszystkich dziś szanowanej chemji. Alchemicy daremnie poszukiwali owego „kamienia filozoficznego“, przy pomocy którego mogliby dojść tajemnicy wytwarzania tego szlachetnego kruszcu. **Eksperymentując w swych tajemniczych pracowniach, robili nieraz bardzo ciekawe spostrzeżenia i doświadczenia,** których wyniki niestety zabierali ze sobą bardzo często do grobu. **Rewelacją dla ówczesnego świata, było przypadkowe odkrycie w roku 1669 fosforu.** Więziony w twierdzy przez możnego pana niemieckiego i zmuszany do eksperymentów nad wykryciem złota, Brandt **okupił swą wolność odkryciem tego ciekawego pierwiastka.** Cena tego ostatniego wzrosła do niebywałej wysokości. Phosphorus mirabilis — gdyż tak nazywano nowy ten pierwiastek — osiągnął wartość nie mniejszą od złota.

CZARODZIEJ ODKRYWA PROCH STRZELNICZY.

Na jeszcze wcześniejszy okres, bo na rok 1330 przypada wynalazek prochu, przez niemieckiego zakonnika franciszkanina Bertolda Schwarza. Będąc w zakonie, zajmował się również gorliwie alchemją i jak wieść niesie, za mniemane czarodziejstwa dostał się do więzienia. Tutaj zamknięty nie zaniechał bynajmniej eksperymentów chemicznych i **drogą przypadku dojść miał do wynalezienia prochu strzelniczego.**

Nie ulega wątpliwości, że mieszanina prochu strzelniczego znaną była już przed epoką Bertolda, ale on to pierwszy zrozumiał znaczenie i do użytku wojennego i myśliwskiego zastosować zalecił.

GALILEUSZ ZASTOSOWUJE MECHANIZM WAHADŁOWY.

W r. 1582 Galileusz dokonał swego pierwszego ważnego odkrycia. Pewnego dnia będąc w kościele katedralnym w Pizie spostrzegł lampę przytwierdzoną na długim sznurze do sklepienia, odbywającą wahania jednostajne a równoczesne, co bezzwłocznie kilkakrotnemi doświadczeniami sprawdził. I to go naprowadziło na myśl zastosowania mechanizmu wahadłowego do zbudowania zegara, przeznaczonego do spostrzeżeń astronomicznych.

ŻABIE UDKA A GALWANIZACJA.

Również tylko drogą przypadku doszedł do odkrycia galwanizacji sławny lekarz i profesor anatomji w Bolonji. Jedni nawet twierdzą, że to nie on, a **służący jego „pomógł“ przypadkowi.** Galwani robił doświadczenia nad wrażliwością nerwów u żab nieżywych. Pewnego razu (było to w roku 1789), chcąc sobie naraz większa ilość żab w ten sposób przyrządzić, pośladki żabie, świeżo ze skóry obdarte, pozawieszał na żelaznej poręczy balkonu. Przypadek zrządził, że służący dotknął jakimś prętem żelaznym jeden z tych preparatów. **Udo żabie momentalnie się skurczyło.** Służący przestraszony, myśląc że to czary, rzucił wszystko i pędem przybiegł do profesora. Wyobrazić sobie możemy ogromną radość Galwaniego z tego całkiem przypadkowego odkrycia, które **stało się podłożem nowej gałęzi wiedzy.**

ZABAWA W „TELEFON“ A STETOSKOP.

Gdy lekarz wizytuje chorego, najpierw dokładnie go opukuje, poczem uważnie podsłuchuje słuchawką zwaną inaczej stetoskopem, poszczególnych szmerów w organizmie ludzkim. Na skonstruowanie tego tak prostego i pożytecznego przyrządu wpadł lekarz francuski Laënnec na ciekawej drodze.

Wracając z wizyty od chorego niezadowolony był z faktu niemożności postawienia trafnej diagnozy z tego tylko powodu, że pacjent posiadał grubą podściółkę tłuszczową, tamującą wszelkie nieregularne objawy. Przechodząc dziedzińcem Louvru zauważył gromadkę dzieci zajętych zabawą. Wyglądało to tak: jedno z nich siedziało u wylotu rynny ściekowej i przykładało do niej zeszyt zwinięty w trąbkę. Drugie, siedząc na przeciwnym końcu, było stacją nadawczą. Zadaniem dziecka pierwszego było spostrzec przy pomocy tylko słuchu, co mu drugi towarzysz nadawał.

Zabawa dzieci kazała Laennec'owi zastanowić się głębiej. Tą samą zabawę zastosował do własnych eksperymentów, spostrzegając, że zeszyt zwinięty w trąbkę i przyłożony do ciała pozwala o wiele lepiej kontrolować tętno.

Doświadczenia trwały jeszcze długi czas w wielkiej oczywiście tajemnicy, aż w roku 1826 podzielił się ze światem medycznym, przez siebie wynalezioną metodą auskultacji, którą się dziś prawie każdy lekarz posługuje.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć dziesiątki a nawet setki. Zapoczątkowanie takiego wynalazku z reguły zawdzięcza się temu „przypadkowemu“ fatum, o którem mówi Juljusz Słowacki, że „czyż nie jasno, że **wiele z tych wypadków, które my tu trafowi i losowi przypisujemy, stały się siłą niewidzialna nam bratnią“.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Obrońcy Kujaw mają pierwszeństwo.

Z posiedzenia rady miejskiej.

W ub. środę odbyło się w auli szkoły wydziałowej męskiej posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Jankowskiego. Dwie odpowiedzi na interpelację r. Kiełbasiewicza i tow. (socjaliści) w sprawie lokaty biur lekarza miejsk. i sprawie kosztów powstałych dla gminy wskutek wypadków przy kradzieżach węgla na kolei załatwili p. inż. Hewelt i wiceprezydent Juengst.

Następnie dokonano ponownego wyboru komisji rewizyjnej, którą wybrano na jednem z ostatnich posiedzeń rady, lecz wbrew regulaminowi. Przewodniczył wówczas p. prezydent Jankowski, tymczasem przewodniczącym w danym wypadku winien być ktoś z radnych. Na przewodniczącego wybrano p. r. Mirgałowską. Skład komisji pozostał ten sam. (Sobieszczyk, Karski, Głowacki, dr. Znaniecki i Białkowski).

Po załatwieniu mniej ciekawych spraw rozpatrywano wniosek nagły klubu gosp.-narodowego (B. B.) w sprawie uwzględniania przez zarząd miejski **uczestników powstania przy przyjęciu do pracy.**

Wniosek ten poparły dwie frakcje, natomiast radni socjaliści mieli szereg zastrzeżeń. (Okazuje się, że nie wywalczyli niepodległości). Życzenie rady, by zatrudnić w pierwszym rzędzie obrońców Kujaw, znajdzie niezawodnie oddźwięk w zarządzie miejskim.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 24 na 25 bm. p. dr. Woyciechowski; z dnia 25 na 26 bm. p. dr. Jackowski.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Parada miłości“.
Słońce: „Nie damy ziemi“.
Muza: „Precz z miłością“.
Żołnierskie: „Król Królów“.

Szkolenie dzieci 4-zmysłowych. Podaje się do wiadomości, że dzieci ociemniałe i głuchonieme podlegają szkoleniu. W związku z powyższem winni rodzice wzgl. opiekunowie zamieszkali na terenie miasta Inowrocławia, w terminie najpóźniej do dnia 29 marca br. zgłosić swoje dzieci ociemniałe i głuchonieme w wieku od ukończonego 4 roku życia począwszy w tut. zarządzie miejskim (wydział szkolny, pokój 6).

Film o polskiem morzu i Pomorzu. Dyrekcja kina „Słońce“ wyświetla z dniem 24 bm. najnowszy propagandowy film dźwiękowy wyprodukowany przez firmę francuską dla Polski pt. **„Nie damy ziemi“.** Film przedstawia nasz lud polski na Pomorzu przy pracy, jego zabytki i dobytki, fabryki, doki, morze i t. d. i kończy się doskonale zrobioną wizją obrony granic Polski przez nasze wojsko, a szczególnie lotnictwo i kawalerję. Każdy Polak powinien ten film obejrzeć, aby się przekonać, jak naprawdę wygląda sprawa Pomorza i korytarza. Film ten będzie u nas specjalnie uroczyście wyświetlany i to z towarzyszeniem orkiestry 59 p. p., specjalnym żywym obrazem na scenie, śpiewami chóralnemi i t. d. Ponieważ część zbioru przeznacza się na rzecz funduszu obrony morskiej, powinno całe społeczeństwo Inowrocławia film ten zobaczyć. Specjalnie poleca się go organizacjom, placówkom kulturalnym i szkołom.

Groźny pożar wybuchł w stajni filji browaru bydgoskiego w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14. Pożar zauważyli harcerze drużyny żeglarskiej i natychmiast zaalarmowali pogotowie pożarnicze, które niezwłocznie przybyło na miejsce wypadku. Pożar powstał najprawdopodobniej z powodu krótkiego spięcia, od czego zapaliła się słoma, a następnie dach. Straty nie zostały dotychczas ustalone, będą one jednak pokryte przez ubezpieczalnię krajową.

Nadobne dziewoje przed sądem. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanęły trzy nadobne dziewoje, a mianowicie: Anastazja i Rozalja Jajówka oraz Janina Szechowiczówna z Inowrocławia. Akt oskarżenia zarzucał im, że pracując u niejakiej Jańczakównej, okradały ją systematycznie. Szkoda wynosi przeszło 400 zł. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Anastazję Jajówko oraz Janinę Szechowiczównę na 6 miesięcy więzienia, a Rozalję Jajówko na 3 miesiące aresztu. Wszystkim trzem karę zawieszono na przeciąg 2 lat. Ostatnio wypadki okradania pracodawców przez pracowników zdarzają się na tut. terenie dość często. To też sprawy takie są prawie codziennie przedmiotem rozpraw sądowych.

Z sądu. Nieznani sprawcy włamali się do śpichlerza firmy „Rolnik“ w Inowrocławiu przy ul. Kruśliwieckiej, gdzie po rozbiciu kłódek skradli 30 ctr. pszenicy, 12 ctr. seradeli i kilkaset worków ogólnej wartości około 600 zł. Policja po wdrożeniu energicznych poszukiwań za sprawcami przychwyciła znanego na tutejszym terenie złodzieja i włamywacza niej. Czesława Szulza oraz Władysława Nachornego, obaj z Inowrocławia, zam. przy ul. Średniej 5-6. W tych dniach stanęli oni przed sądem, gdzie zostali zasądzeni na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Odczyt o zadaniach balonów obserwacyjnych i zaporowych. Przyjazd p. kpt.-pilota Janusza, z Torunia wzbudził na Kujawach olbrzymie zainteresowanie. Pilot wygłosi odczyt w przyszły poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego p. t. „O zadaniach balonów obserwacyjnych i zaporowych“ — balon kulisty (wolny) jako przygotowanie do powyższego zadania oraz o sporcie. Ceny miejsc nadzwyczaj niskie, 50 groszy siedzące, a 25 groszy stojące.

Kruszwica.

Telefon straży pożarnej 39.

Dyżur apteki: Apteka nad Gopłem przy Rynku.

Bibljoteka miasta otwarta w poniedziałki od 17 do 18; w czwartki od 14—15. Bibljoteka przy cukrowni we wtorki i piątki po południu.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się przy rynku nr. 13 f-a Cz. Uklejewski, gdzie można każdego czasu zamówić „Dziennik Bydgoski“ a w niedzielę i święta kupić za 20 gr. Jeszcze agentura posiada duży zapas kalendarzy książkowych, który każdy nowy abonent otrzyma bezpłatnie, a zatem korzystajcie póki zapas starczy. Przyjmuje się również zamówienia na druki, afisze, formularze, różne reklamy, ogłoszenia i t. p. po bardzo zniżonych cenach.

Włamanie w śródmieściu. Znowu dokonano w trzech miejscach włamań i kradzieży, w nocy z 21 na 22 bm. Nieznani złodzieje włamali się do piwnicy p. **Kocimskiego** i p. **Szczęsnej** przy rynku i skradli kilka szynek, wyrobów i kilka szkieł zaprawionego owocu. Również włamali się do piwnicy p. Jankowskiego, skąd skradli kilka funtów miodu. Nie zadawalając się tym łupem bezczelni włamywacze zakradli się również do mieszkania p. Paprockiego, gdzie skradli zegarek, płaszcz, brzytwę i inne rzeczy.

Walne zebranie Tow. Przemysłowego zagaił prezes J. Adamski. Nowy zarząd wybrany został w następującym składzie: prezes **Kopański Tadeusz,** wiceprezes Zieliński Franc., sekretarz Kłonkowski Józef, skarbnik Lemański Michał, bibljotekarz Laskowski Roch, chorąży Sawicki Ludwik, podch. Laskowski Roch, Smyk Jan i Wesołowski Czesław. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Radtke Leon i Drożdżyński Franciszek.

JEŻEWO. Akademja papiesko-misyjna. S. M. P. męskie przy współudziale innych towarzystw urządziło akademję papiesko-misyjną. Dzięki usilnym staraniom ks. wik. Klinkosza akademja udała się świetnie. Program składał się ze śpiewów, odczytów, deklamacyj i z przedstawienia, które odegrało Stow. Dzieciątka Jezus.

Z TORUNIA.

Drzazgi.

W poszukiwaniu prawdy.

Od kilku dni krążą w Toruniu pogłoski, że w K. K. O. miasta Torunia podobno jest coś nie w porządku. Piszemy „podobno“, gdyż jeżeli mijamy się z prawdą, której poszukujemy, to należy nadesłać sprostowanie. Książkowy miał popełnić nadużycia sięgające kilku tysięcy złotych. W związku z tem został on zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Asygnata, na którą miał on pobrać nieprawnie tak poważną sumę, podobno przez niedopatrzenie była podpisana przez dwóch członków zarządu. Kto zatem — jeżeli to jest prawdą — ponosi w tym wypadku winę i kto pokryje szkody, jakie z tego tytułu poniosła K. K. O.?

Podobno ów buchalter miał postawić swym władzom przełożonym warunek. Mianowicie zażądał on przyjęcia go z powrotem na zajmowane stanowisko, bodaj za pensję zniżoną do połowy poprzednio pobieranej.

Co w tem jest prawdy? Możeby odpowiedzialne czynniki wyjaśniły tę całą sprawę i nie chowały prawdy pod korcem. Kursujące pocztą pantoflową pogłoski więcej szkodzą tak poważnej instytucji, jak naga prawda. Interes i dobro K. K. O. wymaga, aby zaczęto grać w otwarte karty. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, zastrzegając się przytem, że nie mamy zamiaru szkodzić dobrej opinji tak cenionej przez obywatelstwo toruńskie instytucji.

Dziwna oszczędność...

Tramwaje toruńskie są świetne. Kursują punktualnie. Dbają o wygodę pasażerów itd. Że trochę za drogie są bilety za przejazd, to głupstwo. Obywatele przyzwyczaili się powoli do tych wysokich opłat i już teraz nie słyszy się tyle narzekań, co dawniej.

Dyrekcja tramwajów już teraz przestała się zastanawiać nad obniżką biletów. Zresztą nie potrzebuje oszczędzać zbytnio kieszeni obywatelskich. Za to wprowadziła inną i niezwykle dziwną oszczędność.

Mianowicie rzekomo w celu oszczędzania prądu zabroniono konduktorom tramwajów używać hamulców elektrycznych, chociaż mają one nad zwykłymi hamulcami tę wyższość, że w razie wypadku można łatwiej zatrzymać rozpędzony elektryczny wehikuł. Za użycie takiego hamulca w pierwszym wypadku konduktor płaci karę 20 gr, w drugim 1 zł, w trzecim... itd.

Jest to więc oszczędność zaiste niezwykła. Konduktorowi nie wolno użyć powyższego hamulca w razie nagłej potrzeby, a tylko musi posługiwać się zwykłym, który czasami zawodzi.

Zdarzają się wypadki, że przez ulicę przechodzi jakiś staruszek, który nie może na czas usunąć się z drogi pędzącego tramwaju. Nie raz jeden metr decyduje o życiu lub śmierci przechodnia. Czy więc czasem ta oszczędność nie jest dziwna?

Simplex.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Centralna“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedm.), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Przed maturą“.
Światowid: „Wielka księżna Aleksandra“.
Palace: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu“.

TEATR NARODOWY.

W piątek, 23. bm. „Legjony w pieśni“.
W sobotę, 24. bm. „Legjony w pieśni“.
W niedzielę, 25. bm. po raz ostatni „Drugie imię miłości“.

Mecz koszykówki. Między drużynami S. M. P. przy parafji N. M. P. a S. M. P. Mokre odbył się mecz koszykówki. Zwycięstwo odniosła drużyna S. M. P. przy parafji N. M. P. w stosunku 32:9 w następującym składzie: B. Frankowski, Z. Gaworski, A. Kałamarski, B. Trenk i F. Aniołowski.

Nie zapominajmy o naszych rodakach żyjących na obczyźnie! Dnia 21 bm. odbyło się w Toruniu zebranie Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, poświęcone sprawozdaniu z akcji kolonij letnich w r. 1933 oraz organizacji pomocy kulturalnej Polakom w Niemczech. Omówiono także plan akcji kolonijnej i program pracy na rok bieżący. Jak wynika ze sprawozdania z zeszłorocznej akcji kolonijnej, komitet przyjął 505 dzieci z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich na 12 kolonjach zbiorowych oraz leśniczówkach i majątkach prywatnych. Ogólne koszty akcji wyniosły 19.265,76 zł. Na koszty utrzymania 1 dziecka przypadło przeciętnie 1,65 zł. Nadto p. dyr. Olech zareferował obecnym stan akcji pomocy kulturalnej Polakom w Niemczech. Komitet po ustaleniu planu kolonij letnich na rok bieżący, który utrzymany jest w ramach zeszłorocznych, postanowił wydać do społeczeństwa pomorskiego odezwę.

„Kryzys“ na Wiśle pod Toruniem już minął. Drugi podniesiony stan wody na Wiśle, sygnalizowany na dzień 22 bm. w Toruniu, minął szczęśliwie. Kulminacja podniesienia się poziomu wody o godz. 18 przeszła przy stanie wody + 3,45 m. Od tej godziny woda zaczęła powoli opadać, nie zalewając nizin nadwiślańskich.

P. Woźniak szachowym mistrzem Toruniu.

Toruński Klub Szachowy zakończył ostatnio turniej szachowy o mistrzostwo m. Torunia z wynikiem następującym: pierwsze miejsce zdobył i mistrzem m. Torunia na 1934 r. został p. Woźniak, osiągając 8½ punkta; dalsze miejsca zajęli pp.: 2. Różański, 3. kpt. Zaleski, 4. i 5. Matowski i Figiński, 6. Jaruszewski, 7. Miller, 8. Ostrowski, 9. i 10. mjr. Majewski i Penkala, a 11. Bagiński. Obecnie rozpocznie się turniej szachowy drugiej klasy. Początek dnia 24. bm. o godz. 18 w kawiarni „Stadja“.

Rekolekcje dla panów akademików

Staraniem Tow. im. Piotra Skargi odprawią się rekolekcje dla panów akademików pod kierownictwem ks. prof. dr. Stefana Wyszyńskiego z Włocławka w dniach 24—27 bm. w kościele Najśw. Marji Panny w Toruniu (w salce nad zakrystją wejście na chór) z następującym programem: 24. bm. godz. 19: nieszpory w kościele i zaraz I. nauka w salce; 25. bm. godz. 9: msza św. i zaraz II. nauka; godz. 18: III. nauka i błogosławieństwo; 26. bm. godz. 19: IV. nauka potem okazja do spowiedzi; 27. bm. godz. 7,45: msza św. — wspólna komunja św. — Zakończenie. W imieniu towarzystwa zaprasza pp.: akademików do wzięcia udziału w rekolekcjach Zarząd.

Z GRUDZIĄDZA.

O miejską szkołę średnią w Grudziądzu.

Niejednokrotnie słyszy się opinję wybitnych ludzi, że w Polsce istnieje nadprodukcja inteligencji, wobec czego należy raczej ograniczać, a nie powiększać ilości szkół średnich, zwłaszcza ogólno-kształcących.

Pojęcie szkoły średniej uległo pewnej zmianie, albowiem obecnie będziemy mieli dwie szkoły średnie, a mianowicie 4-klasowe gimnazjum i 2-klasowe liceum. Otóż gimnazjum takie w pojęciu nowej ustawy nie jest znów takim luksusem, na jaki społeczeństwo nasze w szerszym zakresie pozwolićby sobie nie mogło. Jest ono dalszym ciągiem szkoły powszechnej, czemś w rodzaju dawniejszej szkoły wydziałowej w udoskonalonej formie. Tak pomyślane gimnazjum ma zatem być dalszym ciągiem nauczania powszechnego, realizowanym w miarę tego, jak na to będą pozwalać środki materjalne społeczeństwa.

Czy wobec tego nie powinniśmy dążyć do podniesienia przeciętnego stopnia wykształcenia narodu? Niechaj u nas będzie tak jak w państwach ościennych, niechaj kończy gimnazjum ten, który ku temu posiada zdolności.

Przed niedawnym czasem rozpisywała się prasa na temat stosunków szkolnych na Pomorzu, których autor na podstawie danych statystycznych wykazywał coraz większy zanik rodzimej inteligencji pomorskiej wskutek braku organizowanych szkół powszechnych. Dziś droga do wyższego wykształcenia prowadzi wszakże również przez gimnazjum, których nie jest za dużo, a jednak ludność pomorska ma zbyt wiele pięknych zalet charakteru, aby ją można tak z lekkim sercem usuwać z inteligencji polskiej. Że brak jest szkół średnich, o tem świadczą coraz liczniej pojawiające się artykuły w prasie miejscowej. O tem niestety nie pomyślał tylko nasz Grudziądz, chociaż wartoby się nad tem zastanowić. Apelujemy wobec tego do obecnego zarządu naszego miasta, aby się zastanowił nad tą palącą kwestją i aby w najbliższej przyszłości utworzył gimnazjum miejskie.

Dwa nieszczęśliwe wypadki skutkiem nieuwagi.

Kobieta uderzona błotnikiem doznała wstrząsu mózgu.

Na szosie pod Grudziądzem wydarzył się straszny w skutkach wypadek. Rowerem z Grupy wracał do Grudziądza niejaki Józef Wojciechowski, wioząc z sobą 40-letnią Annę Żukiewiczową z Grudziądza. Niedaleko od Grudziądza mijał rowerzystę samochód osobowy. W czasie mijania uderzył samochód błotnikiem jadących tak nieszczęśliwie, że oboje spadli z rowerów.

Anna Żukiewiczowa doznała silnych obrażeń ciała, ogólnego potłuczenia oraz wstrząsu mózgu. Wojciechowski wyszedł z wypadku szczęśliwie i został tylko poturbowany. Oboje przewiezieni zostali karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Czem się trudni Opieka Społeczna?

Mieszkańcy pod gołem niebem.

Na pytanie, czem się trudni Opieka Społeczna w mieście naszem, trudno znaleźć odpowiedź. Nazwa sama mówi za siebie, jakie powinno być zadanie takiej instytucji. Niestety jednak u nas w Grudziądzu sprawy zwykle mają się wręcz przeciwnie. Tak też jest niestety i w tym wypadku.

Od przeszło tygodnia już obozuje pod gołem niebem na terenie elektrowni miejskiej biedna rodzina bezrobotnych, składająca się z ojca - inwalidy, matki oraz trojga nieletnich dzieci. Rodzina ta zamieszkiwała do niedawna w W. Ostrowitem, skąd ją wyeksmitowano. Biedny robotnik w zimie wykręcił sobie rękę, a ponieważ nie zamieszkiwał na miejscu jeszcze roku, więc gmina bez litości wyeksmitowała go. Owszem wójt gminy dał furmankę i list do Opieki Społecznej i ulokował ich pod gołem niebem w Grudziądzu. Litość bierze przechodni i okolicznych mieszkańców, którzy jak mogą, biednych wspomagają. Może to jednak trwać dzień lub dwa, lecz nie może tak pozostać w nieskończoność. Biedna rodzina próbowała już niejednokrotnie ulokować się chociażby pod jaką szopą, bo zimno i deszcz dokucza, zwłaszcza małym dzieciaczkom. Niestety jednak nie zdążyli się nigdzie ulokować, albowiem wszędzie eksmitowano ich przy pomocy policji.

Czy naprawdę Opieka Społeczna nie powinna się zająć temi biedakami? Czy niema dla nich dachu nad głową? Tu nie wystarczą słodkie słówka, nie trzeba obiecanek; ci najbiedniejsi domagają się czynów. Ze swej strony apelujemy do p. prezydenta miasta, by zechciał wydać odpowiednie zarządzenie, temwięcej, że biedni ci obozują na terenach miasta.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19 telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Płonąca prerja" i „Tabu".

Orzeł: „Bohaterski czyn" i „Każdemu wolno kochać".

nej włamali się zapomocą wywiercenia otworu w podłodze nieznani sprawcy. Po wtargnięciu do składu zabrali wędliny, wyroby tytoniowe oraz różne towary kolonjalne wartości przeszło 1000 złotych.

Wiadomości z parafji farnej.

Wielki Piątek: Początek ceremonij o godzinie 9,30. Gorzkie Żale w kościele garnizonowym o godz. 16, we farze o godz. 17.

Wielka Sobota: Ceremonje święcenia ognia, cierni i wody rozpoczynają się o godz. 7; po ich ukończeniu uroczysta msza św.

Święcenie pokarmów w Wielką Sobotę o godzinie 12, 17, 18 i 19.

Rezurekcja we Wielkanoc o godz. 6. Po procesji suma z kazaniem. Równocześnie odprawi się msza św. w kościele pojezuickim i w kościele św. Ducha. O godz. 8 cicha msza św. Dalsze nabożeństwa jak w niedzielę.

W pierwsze święto Wielkiejnocy po raz ostatni odprawi się msza św. o godz. 12,50. Odtąd ostatnia msza św. w niedziele i święta o godz. 12.

Uroczysty wieczór pasyjny. Staraniem Kat. Stow. Polek odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum mat.-przyrodniczego uroczysty wieczór pasyjny.

Kto zgubił? W Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego odebrać można niżej wyszczególnione przedmioty: różaniec, torebkę damską z zawartością, zegarek męski, portmonetkę, beret, pieczęć lakową, sanki ręczne, teczkę skórzaną, szal, rękawiczki skórzane i 12 różnych kluczy. Przedmioty powyższe odebrać można w ratuszu, pokój 213 w godzinach od 10 do 13.

Złodzieje w „Rolniku". Do śpichlerza „Rolnika" w pobliskim Łasinie włamali się nieznani złodzieje i przeszukawszy wszystko skrzętnie, zabrali ze sobą to co najcenniejsze, mianowicie koniczynę wartości przeszło 500 zł. Nie powiodło się jednakże złodziejom, albowiem dzięki wytężonej pracy tamtejszej policji zostali już nazajutrz przychwyceni, zanim zdołali cenny towar sprzedać. Poszkodowanym zwrócono towar, a złodziei przetransportowano do więzienia karnego w Grudziądzu.

Nagły zgon na ulicy. Ub. środy wyszła z domu celem poczynienia pewnych zakupów p. Zofja Burżańska, zamieszkała wraz z matką swą 75-letnią staruszką przy ul. Lipowej 32. Jakież jednak było przerażenie staruszki, gdy już za kilka chwil wniesiono córkę jej martwą do domu. Wracając do domu, poczuła śp. Burżańska, że opuszczają ją nagle siły i zasłabła. Nie odzyskawszy przytomności, wyzionęła ducha jeszcze przed przybyciem lekarza. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru sercowego.

Zuchwałe włamanie. Do składu kolonjalnego p. Nowakowskiego przy ul. Czerwonodwor-

Lidzbark.

Ożywienie w przemyśle. W ub. tygodniu ruszył długo już nieczynny tartak śp. Jana Markowskiego pod nowym kierownictwem syna p. Leona Markowskiego, któremu w przedsięwziętej pracy „Szczęść Boże!" Wobec licznych tartaków żydowskich, które się tu znajdują, trudna będzie praca i zalecałoby się, aby miejscowi rzemieślnicy jak również odbiorcy z okolicy w pierwszym rzędzie popierali chrześcijańskie placówki.

Szubin.

Zebranie właścicieli nieruchomości miasta Szubina odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 16 w lokalu p. Fr. Alwina w Szubinie.

Barcin.

Ponowne wybory. Na skutek zarządzenia wydziału powiatowego w Szubinie odbędą się w Barcinie ponowne wybory do rady miejskiej. Termin wyborów ustalony został na dzień 8 kwietnia br.

Włamanie. Niewyśledzeni sprawcy za pomocą wyłamania drzwi wkradli się do p. Zarady zabierając różnych towarów na sumę 40 zł.

Pożar. W zagrodzie rolnika Łukomskiego Józefa w Gościeszynie wybuchł pożar, który strawił stodołę wartości 5.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Topólno.

Jarmark kramny oraz na bydło i konie odbędzie się w Topólnie w czwartek 12 kwietnia.

Na walnem zebraniu Kółka Rolniczego w Topólnie wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Draheim - prezes, Perlik - zast. prezesa, M. Radzikowski - sekretarz, T. Radzikowski - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Perlik i Fr. Baumgart. Pozatem utworzono samopomoc leczniczą, której przewodniczącym jest p. Perlik, a skarbnikiem p. Klemens Piotrowski.

Z TCZEWA.

Nocny dyżur aptek pełni w bież. tygodniu „Apteka Pod Lwem".

Kino „Światowid". „Nieznajoma z telefonu".

Kino „Mars": „Pożegnanie z bronią".

Odznaczenia. Srebrnym krzyżem zasługi udekorowani zostali następujący obywatele m. Tczewa: referendarz Państw. Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie inż. Juljan Lambor, urzędnik tut. wydziału powiatowego Franciszek Bieliński, oraz ziemianin Cezary Radzymiński z Małego Garca. Bronzowym krzyżem zasługi udekorowany został sołtys gminy Dalwin pow. Tczew rolnik Jan Anders.

3 miesiące więzienia za pobicie leśniczego. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Starogardzie zasądził robotników: 23-letniego Antoniego Rogowskiego z Cisowej Góry pow. Starogardzkiego oraz 28-letniego robotnika Antoniego Grabana z Osieka pod Starogardem, za pobicie praktykanta leśnego Huberta Świerczyka, za to, iż przytrzymał ich na gorącym uczynku kradzieży leśnej. Każdy z nich zasądzony został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Wypadek. U zbiegu ulic Kościuszki i M. Piłsudskiego rowerzysta Jan Matłoch zderzył się z samochodem ciężarowym firmy Janke. Wskutek zderzenia przednia część roweru została zdruzgotana, zaś cyklista Matłoch doznał lekkich obrażeń cielesnych. Winę w powyższym wypadku ponosi sam cyklista.

Młodociani złodzieje osiądą w zakładzie poprawczym. Przed sądem grodzkim stanęli małoletni lecz zawodowi złodzieje węglowi: Jan Tramowski, Paweł Maliszewski i Franciszek Ossowiecki — wszyscy zamieszkali przy rodzicach w Tczewie, w słynnej „Nowej Ameryce" (Prądnica 61). Sąd skazał wszystkich za kradzieże węgla z terenów P. K. P. na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Chojnicach.

Świecie.

Świecie.

Walny zjazd delegatów placówek Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII z powiatu świeckiego zagaił komisaryczny prezes p. Kencer z Rówiennicy. Po sprawozdaniu zarządu nastąpiły sprawozdania prezesów poszczególnych placówek, których obecnie na terenie powiatu jest 14. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Roman Cichocki, inspektor Kraj. Zakł. Psychj. w Świeciu - prezes, Józef Czajkowski z Płochocina - wiceprezes, Jan Burszel - sekretarz, Feliks Szczepański z Morgów - zastępca, Kazimierz Twardokus - skarbnik, Feliks Czarnecki, nauczyciel - referent oświatowy, Ludwik Madeja - referent ubezp., Władysław Kencer z Rówienicy - referent organizacyjny, Jan Czajkowski z Gruczna, Bolesław Osiński z Łążka - członkowie zarządu. Ponadto wybrano komisję rewizyjną w składzie pp.: Babiński - Tuszyny, Cichowski - Pruszcz, Ekert - Bukówiec. Winowiecki - Gajewo, Cichański - Pruszcz. Do sądu honorowego wchodzą pp.: Wojtaś z Warlubia, Szczepański z Morgów, Cichowski z Pruszcza, Babiński z Tuszyn, Jan Czajkowski z Gruczna.

Chełmża.

Na marginesie bezrobocia. Na danie bezrobotnym Chełmży minimum egzystencji potrzebuje Chełmża około 30.000 zł miesięcznie, licząc przeciętnie 30 zł miesięcznie na rodzinę. Tymczasem fundusze miejskie na ten cel przeznaczone są tak szczupłe, że zaledwie 1000 zł tygodniowo zarząd miejski asygnować może na udzielanie pomocy bezrobotnym. Suma posiadanych funduszów w stosunku miesięcznym wynosi 10.000 zł. Zawiązany w swoim czasie komitet lokalny Funduszu Pracy wziął na siebie zadanie poczynić najdalej idace starania, by ulżyć doli bezrobotnych m. Chełmży. Miasto niezależnie od doraźnych zapomóg, jakie wydaje się bezrobotnym, przychodzi swym biednym z pomocą, wydając miesięcznie zasiłki od 10 do 20 zł. Pozatem umysłowo chorzy, głuchoniemi, niezdatni ubodzy oraz pomoc lekarska wzgl. szpital bezpłatny dla ubogich bezrobotnych i ich rodzin sięga rocznie 120.000 zł. Oprócz tego w wypadkach zasługujących na szczególną pomoc, burmistrz miasta udziela bezrobotnym zapomóg z specjalnie na ten cel przeznaczonego funduszu dyspozycyjnego. Jak z powyższego wynika, miasto Chełmża łoży dość poważne sumy na walkę z bezrobociem i na pomoc biednym. Wszystko to jednak jest kroplą w morzu, gdyż Chełmża posiada w olbrzymiej swej większości ludność robotniczą, a mniejszość obywatelstwa, mogące przyjść z pomocą pozbawionym chleba masom, nie podoła o własnych siłach zwalczyć tak wielkiego bezrobocia. Na pomoc miejscowego społeczeństwa wiele liczyć nie można, jest ono bowiem tak dalece przygnębione i wyczerpane, że samo oddycha ostatkiem sił. W tym wypadku tylko pomoc rządowa mogłaby zaradzić nędzy. To też czynniki rządowe winny wziąć pod uwagę wyjątkowy stan Chełmży i na ten odcinek kierować pomoce przeznaczone dla bezrobotnych.

Gimnazjaści angielscy przechodzą przeszkolenie wojskowe.



W Anglji z chwilą, gdy gimnazjasta przechodzi do jednej z wyższych klas, rozpoczyna się regularne przeszkolenie wojskowe, które prowadzą aktywni oficerowie i podoficerowie. Rycina nasza odtwarza moment, gdy kpt. Selby w czasie inspekcji westminsterskiego gimnazjum, stwierdza, czy uczniowie karabin wycelowali na właściwy punkt.

Tajemnica czterech waliz.

Zamordowano szpiega, czy dokonano zabójstwa dla rabunku bagażu?

Kilka dni temu podano wiadomość, że pod Saint Quentin we Francji, maszynista jadącego nad ranem pociągu towarowego ujrzał obok toru zmasakrowanego trupa mężczyzny, którym okazał się komiwojażer z Paryża, Ludwik Gilles. Szczegóły śledztwa są ogromnie sensacyjne.

Przybyła w pół godziny po odkryciu trupa komisja znalazła w kieszeni nieszczęśliwego kopertę z nazwiskiem Ludwik Gilles. Zapytana telefonicznie policja paryska, odpowiedziała, że człowiek, noszący takie nazwisko, był prowadzony w ewidencji służby bezpieczeństwa, **jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz sąsiedniego państwa** i że znikł przed kilku dniami ze stolicy.

Wobec tego nasunęła się hipoteza, że nie była to zwykła zbrodnia, ale, że ktoś sprzątnął z tajemniczych powodów szpiega.

W ciągu dalszych dochodzeń hipoteza ta upadła, gdyż znaleziono zaszyte w podszewce banknoty w kwocie 60.000 franków i list handlowy, podpisany nazwiskiem: Ludwik Cornu-Gilles. Nowa rozmowa telefoniczna z Paryżem wyjaśniła, że takie nazwisko nosi handlarz zboża i komiwojażer, który według zeznań żony wyjechał pociągiem pośpiesznym w celach handlowych do Brukseli. Najbliższym pociągiem przyjechała żona komiwojażera i rozpoznała zwłoki. Przyjęto więc, że było to morderstwo rabunkowe. Ale i to przypuszczenie zachwiało się, gdyż przypuszczalny bandyta **nie zabrał ani złotego zegarka, ani drogiego pierścienia, ani nawet portfelu** w którym też znajdowała się znaczna gotówka. **Natomiast znikły 4 walizy**, które Ludwik Cornu-Gilles zabrał ze sobą w podróż. Ten fakt wyklucza ewentualne samobójstwo komiwojażera.

Ciało zostało zrzucone na tor obok kamienia kilometrowego. Do chwili znalezienia trupa przejechało tym torem 5 pociągów, przyczem ostatni odrzucił krwawe strzępy na bok. Jak pociągi poszarpały zwłoki świadczy fakt, że oderwana od tułowia głowa została zawleczona o kilkaset metrów od miejsca zbrodni. Jedną rękę znaleziono o 2 km stamtąd na torze. Reszta zwłok przedstawiała krwawą miazgę, najeżoną połamanemi kośćmi.

Niewiadomo, czy rozwiązanie zagadki zależy od ustalenia zawartości zaginionych waliz, które podobno zawierały tylko gospodarkę i próbki towarów. Śledztwo stanęło **wobec zupełnej tajemnicy.** Obecnie wszystkie wysiłki idą w kierunku odszukania waliz.

O wartości życia.

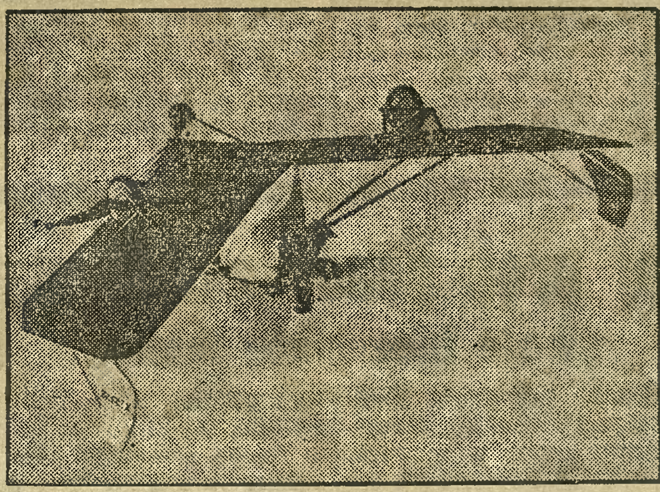
Ks. biskup Kubina ogłosił list pasterski o „Wartości życia“.

Światły pasterz zwraca uwagę wiernych na liczne objawy świadczące o tem, że w związku z trudnościami życia współczesnego **mnożą się wypadki groźne dla przyszłości społeczeństwa.**

Z listu tego przytoczymy urywek wiernie malujący ponury obraz stosunków dobrze znanych nauczycielstwu naszemu:

„Niemniej groźny jest inny objaw tego rozpaczliwego zapatrywania na wartość życia. Pod jego wpływem bowiem **ludzie coraz mniej szanują swoją osobistą godność**, a stają się coraz skłonniejsi do poniżenia, a nawet upodlenia siebie samych. Bo kiedy życie nie ma wartości zgoła żadnej, lub ma niewielką, warto je sprzedać za byle co, albo je wystawić na byle jakie ryzyko. Stąd **szerzy się korupcja.** Za drobny kąsek chleba ludzie są gotowi porzucać zasady, które dawniej uważali za święte, **z łatwością przechodzą z jednego obozu do drugiego, zmieniają swoje przekonania lub je ukrywają.** Łamią się charaktery, znika z życia prywatnego, a jeszcze więcej, publicznego, szczerość, uczciwość i wzajemne poważanie, a natomiast szerzy się zakłamywanie, obłuda i pogarda człowieka“.

„Co to jest — samolot?“



Pilot amerykański W. D. Waterman skonstruował tani samolot, który może osiągnąć szybkość 50 klm. na godzinę. Samolot ten jest o tyle praktyczny, że potrzebuje bardzo mało miejsca do startu i lądowania. Wygląd samolotu jest niezwykle oryginalny, ponieważ aparat nie posiada ogona. Jest więc bardzo mało podobny do powszechnie używanych samolotów a konstruktor nadał mu nazwę „Co to jest — samolot“.

Nie było aktu sabotażu pod Swieciem.

Przerwanie kabla telefonicznego w Wiśle.

Świecie. W tych dniach zauważono przecięcie podziemnego kabla telefonicznego, u brzegu Wisły, prowadzącego z Chełmna do Świecia. Pierwotnie przypuszczano, iż chodzi tu o akt sabotażu, wdrożone dochodzenia jednak całą sprawę wyjaśniły. Fale rzeki zębem czasu, na pewn⸗ przestrzeni u brzegu wymuliły kabel tak, iż był on widoczny. Robotnik Michał Owsianiak z Król. Głogówki, wsi nadwiślańskiej, zauważywszy linę drucianą u brzegu, przypuszczając iż została pozostawiona przez berlinkę, w swej nieświadomości odciął kawał do własnego użytku, kiedy jednak spostrzegł, iż jest to drut bez wartości dla niego, porzucił go do wody.

Zatem w powyższym wypadku niema mowy o jakimś akcie sabotażu, zachodzi tu jedynie czyn przypadkowy, dokonany w nieświadomości.

Swierdłowsk stolicą

Federacji Republiki Sowieckiej.

Moskwa, 24. 3. (PAT). **W związku z reorganizacją aparatu sowieckiego krążą tu uporczywe pogłoski o decyzji przeniesienia stolicy Federacyjnej Republiki Sowieckiej z Moskwy do Swierdłowska na Uralu** (dawniej Jekaterynburg). Ma to na celu odciążenie przeludnienia Moskwy, w której pozostałby jedynie centralny rząd G. M. związkowy.

„Sine sole sileo“.

Z wędrówek po wiecznem mieście.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Ktokolwiek przyjedzie do Rzymu, zazwyczaj dla braku czasu ogranicza się do zwiedzania możliwie wszystkich zabytków sztuki. A dzieje się to za przyczyną i pod przewodnictwem mniej lub więcej dobrego „cicerone“. Skutek musi być oczywiście ujemny. Zwiedzający zmęczony nadmiarem wrażeń zwraca uwagę na rzeczy drugorzędne, a wyjeżdżając nie ma zasadniczego pojęcia o charakterze miasta. Zresztą zwiedzanie zabytków sztuki jest umiejętnością i dlatego nie należy odrazu rzucać się na rzeczy wielkie; zanim przystąpimy do Michała Anioła czy Rafaela, lepiej będzie rozejrzeć się wpierw w środowisku, w którem ci artyści genjusze pracowali.

Otwarte oczy i życzliwe serca.

Każde miasto ma swoje cechy charakterystyczne, które stanowią o jego właściwościach. I tak: życie Wiednia poznać można we wszystkich jego przejawach na Praterze.

O życiu Paryża najlepiej wypowiedziano się w filmie „Sous les toits de Paris“.

Nie starczy przyjrzeć się jednemu i drugiemu pomnikowi, zwiedzić muzea danego miasta, by móc powiedzieć ostatnie słowo o jego mieszkańcach; na to trzeba dłuższego czasu, trzeba przedewszystkiem otwartych oczu i życzliwego serca, by poznać w obcem środowisku smutki i radości, pracę i rozrywki, światła i cienie danego miasta i jego ludności.

Niewątpliwie zainteresowanie półwyspem apenińskim jest dzisiaj większe na całym świecie, aniżeli kiedykolwiek. Coraz żywotniejszem staje się powiedzenie

„Roma docet“ — Rzym naucza.

Nowe Włochy zwracają uwagę świata swoją pracą twórczą, tym prawdziwie młodzieńczym zapałem, z jakim faszyzm dokonuje odbudowy ojczyzny.

Siedziba Il Duce.

Piazza Venezia: olbrzymi ten plac bierze swą nazwę od pałacu Weneckiego, który go z jednej strony zamyka. Powaga i majestat biją od murów wspaniałej budowli, pamiętającej drugą połowę XV wieku. Ongiś był on siedzibą rządów republiki weneckiej. Dziś jest niejako Kapitolem starej Romy; w nim bowiem sprawuje swoje rządy „il Duce“, wódz narodu. Zazwyczaj plac ten bywa prawie pusty, co symbolicznie zdaje się mówić, jakoby Roma nie chciała w pracy przeszkadzać swojemu wodzowi. Tysiące „czarnych koszul“ gromadzą się dopiero wtedy, gdy z balkonu pałacu przemówi do narodu jego wódz. **Hasło „il Duce parla“** (wódz przemawia) **potrafi zelektryzować cały Rzym.** Padają słowa krótkie, mocne, wielkie „Il Gran Maestro di Vita“ (Wielki mistrz życia) jest obok papieża postacią najbardziej popularną w dzisiejszym Rzymie. Pałacu strzeże gwardja faszystowska; przy wejściu stoi dwóch żołnierzy-faszystów. Ile razy przechodzę obok bram pałacowych, nie mogę nie spojrzeć na tych młodych faszystów. Z ich twarzy bije owa słynna „giovinezza“, o której śpiewają w swym hymnie faszystowskim.

Nowoczesne Forum.

Od Placu Weneckiego prowadzi prosto **sławne Corso Umberto I. aż do Placu Narodu — Piazza del Popolo.**

Idźmy tą drogą, bo tutaj zwłaszcza w godzinach przedwieczornych koncentruje się całe życie stolicy. U początku Corsa stoi na podwyższeniu sympatyczna postać policjanta rzymskiego **„il metropolitano“.** Ubrany w biały garnitur, na głowie biały korkowy hełm, półbuciki, spodnie elegancko wyprasowane; wszyscy chętnie słuchają jego rozkazów. Z pewną powagą a zarazem i wdziękiem wskazuje kierunek samochodom, autobusom, dorożkom, to znów wstrzymuje ruch kołowy, by przechodniom umożliwić przejście przez ulicę. Korzystamy z okazji i przechodzimy na lewą stronę Corsa. W Rzymie chodzi się lewą stroną ulicy. Corso Umberto jest najwięcej uczęszczaną arterją. Rzymianie kochają swoje Corso, zastępuje ono im bowiem dawniejsze Forum czy Termy.

Z natury jest Rzymianin człowiekiem towarzyskim, nie lubi przechadzek poza miasto, ucieka od samotności. Na Corso wesoło i żywo rozmawia, lubi być widzianym i podziwianym. Po lewej i prawej stronie Corsa zwracają uwagę przechodnia gustownie i stylowo urządzone wystawy. Efekty świetlne wspaniałe. Między sklepami po obu stronach Corsa wznoszą się stare pałace patrycjatu rzymskiego. Na połowie Corsa zachodzimy na Piazza Colonna, nazwaną od wysokiej kolumny, na której kiedyś stał posąg cesarza-filozofa Marka Aurelego. Kolumnę postawiono w r. 176 po Chrystusie; w średniowieczu w miejsce Marka Aurelego postawiono posąg św. Pawła.

Idźmy dalej naszem Corso. Spacerowiczów coraz to przybywa. A i auta coraz to energiczniej i częściej dopominają się krzykliwemi syrenami wolnego przejazdu.

Rzym ma wielką ilość aut. Obok wspaniałych limuzyn ujeżdżają lilipuciane Fiat-Balilla. (Belilla — organizacja młodzieży). Wielka ilość przedstawicielek płci pięknej prowadzi własnoręcznie swoje auta. Towarzysz mój, który jeszcze nie przyzwyczaił się do ruchu wielkomiejskiego, stale drży, ile razy wypadnie nam przejść przez ulicę. Nie ma zaufania do owych amatorek jazdy szoferskiej. Z rezygnacją oświadcza, że jeśli już ma się dostać pod koła samochodu, to nie chciałby, by to było auto prowadzone przez kobietę.

Z falą ludzką dostajemy się wreszcie na **Piazza del Popolo (Plac Narodu),** plac w kształcie elipsy. W środku wznosi się obelisk egipski, po 4 jego bokach posągi sfinksów bezustannie wyrzucają z paszczy strumienie ożywczej, źródlanej wody.

Bez słońca milczę.

W pobliżu Piazza del Popolo znajduje się willa, na której ścianie umieszczony jest zegar słoneczny, a nad tym zegarem filozoficzny napis **„Sine sole sileo“ (Bez słońca milczę).** Tak samo słoneczne, piękne Włochy w pełnej krasie wiosennej i blaskach słonecznych, bez tego słońca tracą swój urok i czar.

X. B. Hilarowicz.

Kronika

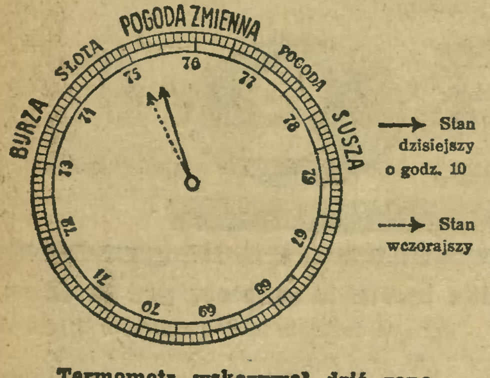
Bydgoszcz, dnia 24 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

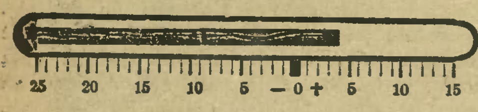
Dziś: Gabrjela Arch.
Jutro: Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 5.56.
Zachód słońca o godzinie 18.18.

Stan pogody

Po miejscowem zachmurzeniu lub mglistym ranku pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy"**.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 19. III. — 25. III. 1934 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 25 marca br. dr. Kube, ul. Gdańska 36.

Instytut literacki „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę i niedzielę wieczorem europejski przebój operetkowy, piękny utwór Abrahama **„BAL W SAVOY'u"** w świetnem wykonaniu pp. Grossówny, Lubiczówny, Maassówny, Wańskiej, Cirina, Dzwonkowskiego, Granowskiego, Iwańskiego, pod batutą kapelmistrza L. Turkiewicza na tle wspaniałej oprawy dekoracyjnej pendzla J. Hawryłkiewicza i toalet z pracowni M. Bojarskiej. Są to ostatnie dwa przedstawienia tej czarującej operetki w okresie przedświątecznym.

„DAMY I HUZARY" po cenach zniżonych. Piękna, pełna sarmackiego animuszu i rycerskiej swady komedja Al. hr. Fredry **„DAMY I HUZARY"** daną będzie w niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych w reżyserji i z udziałem pp. dyr. Stomy, niezrównanego inkarnatora Majora.

Zwiastowanie N. P. Marji.

Uroczystość Zwiastowania N. P. Marji (25 marca) nosi nazwę ludową święta Matki Boskiej Otwornej. Według wierzeń ludu, Matka Boska otwiera w tym dniu wiosnę, budząc przyrodę do życia. Bociany powracają z ciepłych południowych krajów do swych starych gniazd, jaskółki się ukazują, krążąc wesoło, robaki wychodzą z ziemi.

Stąd powstały też przysłowia ludowe jak np. „na Zwiastowanie, przybywaj bocianie", oraz drugie „na Zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom wiosnę zwiastują".

Jeżeli w dniu Zwiastowania jest piękna pogoda, pasterz wygania po raz pierwszy bydło na pastwisko.

Jeszcze przed świętem zwozi gospodarz na swą rolę nawóz, bacząc jednak, ażeby to było w okresie przybywania księżyca, rozrzuca szybko pierwszą furę, gdyż inaczej robactwo dostanie się do zboża. W dzień Zwiastowania po odmówieniu modlitwy czyni pierwszą bróździę na swoim łanie.

Dużo jeszcze innych tradycyjnych obrzędów na dzień Zwiastowania przechowuje z pietyzmem lud polski.

— **Zarząd Koła Przyjaciół 12 D. H. przy szkole im. Św. Jana męskiej** poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania Szan. pp. ofiarodawcom fantów na wentę, urządzoną dnia 11. 3. br. w szkole pow. im. Św. Jana. Szczegółowy wykaz ofiarodawców umieszczony będzie w kwietniowym numerze „Żaczka Świętojańskiego".

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Towarzystwo Kupców przypomina, że w czasie od Wielkiego Poniedziałku (26. bm.) do Wielkiego Piątku (30. bm.) włącznie czas pracy i godziny otwarcia zakładów handlowych przedłużone są o dwie godziny, t. j. do godziny 20.

W Wielką Sobotę wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte jedynie do godz. 18.

W Niedzielę Palmową dozwolone jest wykonanie handlu od godziny 13 do 18.

Świętokradcy przed sądem.

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadali onegdaj dwaj bracia **33-letni Jan i 19-letni Józef Mateja**, robotnicy pochodzący z Wejherowa, za świętokradztwo. Oskarżeni wtargnęli do kościoła katolickiego w Solcu Kujawskim i dali się zamknąć. W nocy wyłamali skarbonkę i zabrali z niej przeszło dwadzieścia złotych. Złodziei udało się przychwycić.

Przed sądem przyznali się oni do winy, tłumacząc się, iż haniebnego czynu dokonali z nędzy, gdyż jako bezrobotni pozbawieni byli zupełnie środków do życia. Starszy Jan Mateja otrzymał **półtora roku więzienia** i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech, młodszy Józef Mateja otrzymał **jeden rok więzienia**.

— **Wieczór poezji emigracyjnej** organizuje Klub Polski w poniedziałek, 26 bm. o godz. 20,30. O położeniu emigracji polskiej we Francji i Ameryce będzie mówił p. Zdzisław Karr-Jaworski, którego poezje będą zasadniczą treścią programu.

Dzisiaj prof. Foady zademonstruje
swoje niezwykłe talenty.

Dzisiejszy wieczór przyniesie Bydgoszczy nieprzeciętną sensację, oczekiwaną w naprężeniu przez wszystkich. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich zaprasza wszystkich wobec i każdego z osobna na **wieczór naukowo-eksperymentalny, na którym będziemy mieli sposobność podziwiać niezwykłe talenty prof. Foadyego** w dziedzinie okultyzmu, telepatji, jasnowidztwa oraz magji.

Prof. Foady urodził się w Trypolisie i pochodzi z rodziny arabskiej; dziad jego i ojciec zajmowali się sztukami magicznemi i słynęli ze zdolności jasnowidzenia, które odziedziczył po nich młody Sadi. Bawił następnie w Indjach, pogłębił tam swoją wiedzę, którą błysnął później niepospolicie na całym świecie. Od kilku lat bawi prof. Foady w Polsce, a ostatnio odniósł **cały szereg sukcesów w Poznaniu, gdzie jego wieczory cieszyły się niezwykłem powodzeniem.**

Program dzisiejszego występu obejmuje najciekawsze doświadczenia z dziedziny nauk tajemnych i niewątpliwie każdy znajdzie w nim rzeczy naprawdę interesujące.

Bilety w cenie od 0,50 zł do 3,— zł są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po dziennikarzach.

Niemieckie tekstylja na Targach Poznańskich.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie stworzyło możliwości importu z Niemiec niektórych wyrobów tekstylnych, na które Niemcy uzyskały kontyngenty. Wobec tego spodziewany jest udział w Targach Poznańskich niemieckich firm tekstylnych. Byłoby pożądane, gdyby polskie ośrodki tekstylne, Łódź Bielsko i Białystok stworzyły na Targach Poznańskich poważną sekcję tekstylną, by wykazać całokształt polskiej produkcji tego działu. Sprawą tą zainteresowały się związki tekstylne, reprezentowane w Radzie Interesentów Targów Poznańskich.

— **Szkoła Powszechna przy Miejskiem Gimnazjum im. M. Kopernika** zawiadamia, iż konferencja wywiadowcza odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 16,30.



(n). Ot co! Po grach wojennych przyszła kolej na gry cywilne... Jutro rozpoczną się w Resursie Kupieckiej obrady sanacyjnych działaczy gospodarczych. Sekcja komunikacyjna obradować będzie — w kręgielni, handlowa — w restauracji. Miejsce wybrano odpowiednie. Łatwiej będzie „zalać" robaka podatkowego, a komu szczęście sprzyja — rzuci kulą „dziewiątkę". Opozycja obawia się, żeby nie było samych „dziur".

W kraju nic się nie dzieje, ale wszędzie są — działacze, dziesiątki tysięcy działaczy...

Pobiedziska, Powidz, Kłecko i Kiszkowo, a nawet Żydowo, wysłały na zjazd gospodarczy do Gniezna ogółem 500 „działaczy". W Grudziądzu zjechało się ich podobno tysiąc! W naszej Bydgoszczy wraz z przysiółkami rzeczywistych działaczy będzie z dwa tuziny, reszta to ciury, pożerane ambicją.

Powiada przysłowie: „Nie święci garnki lepią", niech więc sanatorzy pilnie radzą; z tej czy innej mąki chleb jakiś będzie.

W Karelji biedni ludzie jedzą korę z drzew, poco więc i dla kogo nasz Zimoch czy inny Pilc sprowadza palestyńskie grejpfrujty?! Święty Józef był pogodny, będziemy zatem mieli roczek urodny.

Po niedzieli Czarnej i Głuchej zawsze następuje niedziela Kwietna czyli Palmowa. Tak jest w kalendarzu jak w przyrodzie. Kościół życzy sobie, aby w tę niedzielę radość zapanowała na chwilę w sercach naszych.

Za tydzień Wielki Dzień
Za sześć noc — Wielkanoc.

Z rzeźnickich wystaw sklepowych uśmiechają się do nas wędzone szynki i długie sznury kiełbas świątecznych. Składy cukierków zapchane są jajkami marcepanowemi i zajączkami z czekolady. „Święconkę" otrzyma nawet najbiedniejszy. Zwyczaju staropolskiego przestrzegali w starej Bydgoszczy również Niemcy i Włosi, jak o tem świadczą zapiski historyczne. Cukiernia Crisolliego na ulicy Jezuickiej corocznie spraszała gości „na święcone jajko". W czasie Wielkiego Postu dawniejsi smakosze zajadali u Kantkowskiego kapucyński sztokfisz na oleju, a gdy post minął „wsuwali" kiełbasy po bernardyńsku. Kuchnia Kantkowskiego, niedaleko pałacu Czapskich przy Zbożowym Rynku położona, cieszyła się taką sławą jak dzisiejsza „Gastronomja" Katorskiego. Sztokfisz stał się z czasem rybą pospolitą, sprzedawały go niechlujne baby na ulicy w każdem miasteczku, więc go zaniechano podawać na lepszych stołach. Kapucyni stanowili proletarjat wśród zakonników. Nie wolno im było robić zapasów żywności, osobnej recepty kuchennej dla sztokfiszu nie posiadali. Kantkowski swoich gości „bujał". Dziwimy się, że nie zachwalał także zupy z kwiczołów?! Te ptaszki (gatunek drozdów) odżywiają się jagodami jałowcowemi i mięso mają aromatyczne. Wiedzą o tem nasi bezrobotni, którzy na kwiczoły polują.

Jadło u nas jest tanie i zdrowe. Niepotrzebnie kupcy sprowadzają zagraniczne frykasy i ananasy.

— Polacy mają szeroki gest... Powiedział nam przed kilku dniami pewien cudzoziemiec.

Czy widział kto kiedykolwiek tyle owoców zagranicznych w naszem mieście?

„Szeroki gest" objawiamy we wszystkiem. Straty, które pewna instytucja lokalna ponieść miała na akcjach przedsiębiorstwa, które nabyła od Brandenburczyków a później akcjami temi obdzieliła swoich przyjaciół, sięgać mają globalnej sumy 7 i pół miljona złotych. Wprost wierzyć się nie chce!

Zapytany przez nas jasnowidz Foady wręcz oświadczył, że to... iluzja. Zamożnych ludzi wogóle już niema w Bydgoszczy.

Unsere geehrten Gäste laden wir zur Święconka in den Osterfeiertagen hiermit freundlich ein.
Crisolli & Sohn.

Szanownych gości naszych na święcone jajko podczas nadchodzących świąt wielkanocnych uprzejmie zapraszamy.
Crisolli i Syn.

Avis.

Englischer Beefsteak, Kapuziner-Stockfische, verschiedene Fischspeisen, englische Cotelettes, Warschauer Flaki und Bernhardiner Bratwürste mit litthauischem Bigus bei
Kantkowski,
Kornmarkt No. 279.

Angielski Beefsteak, Kapucinski Sztokfisz, różne potrawy z ryb, angielskie Kotlelety, Warszawskie flaki i kiełbasy na sposób Bernhardyński z litewskim Bigusem u
Kantkowskiego.

Odbitki anonsów w niemieckich dziennikach bydgoskich z roku 1850.

Nadział się na sztachecie.

Straszny nieszczęśliwy wypadek dwunastoletniego chłopca.

Wczoraj wieczorem około godziny 7 wydarzył się straszny nieszczęśliwy wypadek przy ulicy Nowodworskiej. Dwunastoletni uczeń szkolny **Kazimierz Felmer**, syn bezrobotnego stolarza, zamieszkałego przy ulicy Terasy 3, wszedł na płot obok Szkoły Nowodworskiej i chciał popisywać się sztuczkami ekwilibrystycznemi wobec swych kolegów.

W pewnej chwili chłopiec chodząc po płocie stracił równowagę i nadział się na sztachecie, która wbiła się nieszczęśliwemu w genitalja. Chłopiec momentalnie stracił przytomność. W stanie bardzo ciężkim odwieziono chłopca do Lecznicy Miejskiej. Prawdopodobnie uda się go utrzymać przy życiu.

—:—

Sokół żeński.

W niedzielę, 25 bm. punktualnie o godzinie 8.30 rano w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej **zbiórka drużyny, młodzieży oddziału I i młodzieży oddziału II** (wianki zabrać). Liczne przybycie obowiązkowe. Strój ćwiczebny przepisowy.

Naczelniczka.

Do gniazd i oddziałów żeńskich Okręgu V.

Lustracja wszystkich sokolic okręgu V przez naczelniczkę dzielnicową odbędzie się w Bydgoszczy dnia 25 bm. o godz. 8.30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, na którą bezwzględnie wszystkie druhny ćwiczące w przepisowym stroju ćwiczebnym stanąć muszą.

Zarządy gniazd zechcą dołożyć starań, aby lustracja ta wypadła jak najokazalej przez liczny udział drużyny i przepisowy strój ćwiczących.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Wieczór polskiej poezji i pieśni

odbędzie się dzisiaj, 24 bm., o godz. 20-ej w auli gimnazjum im. Kopernika. Organizuje go Ogólne Koło Przyjaciół Harcerskiego Hufca Żeńskiego i Męskiego, opiekujące się materjalnie głównie drużynami niezamożnej młodzieży.

Program, obejmujący arcydzieła najnowszej poezji polskiej i utwory chóralne, wykonają: p. Marta Chmielarska (recytacja), chór „Echo" pod dyrekcją prof. Alfonsa Röslera. Przy fortepianie prof. Edmund Rösler.

Bilety wstępu po 2.00, 0.99 i 0.49 zł. Dla młodzieży szkolnej i harcerskiej po 20 gr.

Na imprezę tę zaprasza O. K. P. H. w przekonaniu, że wszyscy, którzy zaszczycą swą obecnością tę imprezę, nietylko pomogą materjalnie dzielnej kochanej młodzieży harcerskiej, lecz również spędzą ten wieczór w pełni zadowolenia artystycznego.

—:—

— **W kościele garnizonowym** nabożeństwa w Wielkim Tygodniu, w pierwszy i drugi dzień świąt odbędą się w następującym porządku: w poniedziałek, wtorek i środę słuchanie spowiedzi od godz. 16 do 19; w Wielki Czwartek nabożeństwo o godz. 9, w Wielki Piątek nabożeństwo o godz. 8, w Wielką Sobotę nabożeństwo o godz. 7. Rezurekcja z procesją i mszą św. w pierwsze święto o godz. 6. Druga msza św. o godz. 10. W drugie święto dwie msze św. tj. o godz. 9 i 10.

Najmłodsi faszyści otrzymują swoje wykazy.



Do najuroczystszych momentów życiowych zaliczają te „maludy" włoskie chwilę, gdy im przedstawiciel naczelnych władz faszystowskich wręczy oficjalny wykaz przynależności do partyjnej organizacji młodzieży. Jakie zrozumienie tej chwili istnieje u tych małych, to najlepiej widzimy na zdjęciu: powaga na buźce, przejęcie się absolutne.

Tragiczna śmierć dziecka.

Belka zmiażdżyła chłopcu głowę.

Straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka, wydarzył się wczoraj po południu o godz. 5-ej przy ulicy Leśnej. Pięcioletni chłopiec **Cyryl Szymkowski**, syn ślusarza, zamieszkałego przy ulicy Leśnej nr. 28, przyglądał się, gdy przerzucano belki przez płot. Chłopiec stał zbyt blisko miejsca przerzucania belek, gdyż w pewnej chwili belka, która odbiła się o płot, ugodziła w główkę chłopca tak nieszczęśliwie, iż **czaszka chłopca została zmiażdżona.**

Straśnie przerażone starsze osoby, zajęci przerzucaniem drzewa, pośpieszyli dziecku z pomocą. Zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła chłopca do Lecznicy Miejskiej. Tam udzielono mu pierwszej pomocy. Następnie zawieziono biednego chłopca do szpitala św. Florjana, gdzie podczas nakładania opatrunku malec zmarł na stole operacyjnym. Rozpacz rodziców, którzy w tak tragiczny sposób stracili dziecko, jest bezgraniczna.

Gdańska drużyna piłki nożnej w Bydgoszczy.

Już jutro, 25 bm., będziemy świadkami poważnych zawodów piłki nożnej na Stadjonie Miejskim. W zawodach tych spotkają się mistrz Gdańska — K. S. Gedanja i mistrz Pomorza — K. S. Polonja. Gedanja przedstawi nam się w swym nowym składzie, który na terenie gdańskim odniósł już kilka poważnych sukcesów. Polonja wystawi swój dotychczasowy skład, który ostatnio wystąpił w zawodach z Wartą, ligową. A zatem w niedzielę o godz. 15-ej na Stadjonie Miejskim.

O godz. 13 przedmecz I druż. K. S. Poczta i II drużyny K. S. Polonja. Ceny wstępu na zawody zniżone.

„Hosanna, synowi Dawidowemu!"



Obraz Piotra Lorenzetti, mistrza szkoły włoskiej z 14 stulecia.

Niedziela Palmowa.

Ostatnia niedziela przed Wielkanocą nazywa się Niedzielą Palmową. Nazwa ta pochodzi od święconych w tym dniu palm. W tę niedzielę smutny nastrój jeszcze bardziej się potęguje. Chociaż w uroczystej procesji słychać pochwalne „Hosanna" na cześć Syna Dawidowego, to jednak wkrótce zmieni się ono w ponury krzyk obałamuconego tłumu: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!"

Głównym przedmiotem liturgji niedzielnej jest **uroczysty wjazd Zbawiciela do Jerozolimy.** Tworzy ją potrójny obrzęd: poświęcenie palm, procesja i uroczysta msza.

Poświęcenie palm odbywa się w ten sposób, że gałązki palmowe, w Polsce — wierzbowe, a w innych krajach zwłaszcza południowych — oliwne, składa się na stoliku obok ołtarza po stronie Epistoły. Kapłan ubrany w kapę koloru fioletowego, wśród śpiewów chóru poświęca palmy i rozdaje je obecnemu duchowieństwu i wiernym.

Po rozdaniu palm następuje **procesja z krzyżem.** Wyrusza ona na dziedziniec kościelny, poczem zamyka się bramę kościoła. Celebrujący kapłan i lud po obejściu kościoła staje przed głównemi drzwiami. Chór kościelny śpiewa wtedy hymn: „Gloria laus et honor", poczem kapłan uderza, trzykroć końcem krzyża w bramę, którą natychmiast otwierają na znak, że Zbawiciel otworzył nam niebo zamknięte przez grzech.

Po procesji kapłan celebrujący zdejmuje kapę, ubiera się w ornat i wychodzi z uroczystą mszę św., podczas której odczytuje z ewangelji **Pasję**, czyli opis męki Chrystusa według słów św. Mateusza.

Ceremonja poświęcenia palm bierze swój początek z Jerozolimy i sięga czasów wieku IV. Pierwotna ceremonja polegała na tem, że w Niedzielę Palmową chrześcijanie z biskupem i duchowieństwem szli na Górę Oliwną i tam śpiewano odpowiednie hymny. Biskup, występujący w roli Chrystusa siadał na osiołku i udawał się z procesją do miasta. Wszyscy uczestnicy trzymali w rękach gałązki palmowe i oliwne.

— **Licytacja w lombardzie.** W dniu 12-go kwietnia br. odbędzie się licytacja niewykupionych lub nieprolongowanych przedmiotów oddanych pod zastaw pożyczek. Kto więc nie wykupił lub nie sprolongował zastawów, niech to uskuteczni do dnia 7 kwietnia włącznie. Szczegóły znajdzie czytelnik w dzisiejszym ogłoszeniu.

Od zastępcy golibrody.

Jak jeden od naszy wiary zrobiuł na ulicy zaczypki do jedny kubity — nu, on ij nic nie proponirował; on sie tylko poczebował spytać o ij zawód — tak ta kubita jemu przylepniła — z psięproszeniem — klapsa na pisk, aż jemu spuchło. Cikawość pokarana. Ja tyż byłem pokarany od pana cenzora. Klaps! Razynder skonśfiśnienty! Za co? — sie pytam. Albo nie! Spytaj pan, bo ja mam łaskotki na gembie i dla mnie jeden cenzorowany klaps jest dosyć. To był klaps bardzo boleściwy. Ja znów jezdem bez humoru i zamiast majufes mi sie plonta po głowie tego smutnego szlagieru:
— Skrwawnięte serce z rozpaczu dynda...

Może i tego szpiwać nie wolno? Kto chce psowi w ogon palnić, kijek znajdzie. Pan pożondasz wiedzić, dlaczego może być nie wolno? Bo u nas w Polsce wszystko idzie jak pączek na maśle i dlatego nima powoda do robienia krzyku i rozpaczu. A tymczasem — powi sie — taki szmatławy żyd, Razynder, spowodu jemu skonśfiento, on szpiwa o skrwawnięte z rozpaczu serce. I to akaratno na imininy pana Marszałka. Niejowialne postępkowanie? Co? Pan poprawisz: nielojalne. Aha! Niech bedzie! Powidz pan ale owszem, co ten szmatławy żyd poczebuje robić, coby było lojalno? Powiesić na swojego biustu medalu? Bedzie choleryczny gewałt, co to jest nahalność i profanacje. Wistawowość zielonego sztandara? Sie powi, co to jest żydoskie kombinacje. Szpiwać Pirsza brygada? Nu — widzisz pan — pan już robisz jaskrawy śmich. To byłoby takie same, jakby Einstein albo inszy rabin w Berlinie przylepniłby sobie na rękawice swastykowy krzyż i zakrzykniał: — Heil Hitler!

Albo wyobrażaj sobie pan — ja posyłam do Belwedera czy kilo imieninowy macy, bieluchny koszerny macy. Wcale nic gorszego od czy metry sukna wojskowego. Nu i co? Czy metry sukna wojskowego z podzińkowaniem odebrano i sie w gazetach niniejszym kwituje, a czy kilo macy dostałby szmatławy żyd Razynder na re-tur. Dlaczego? Bo jest żyd. Takie nasze szeńście!

A może pan pozwolisz macy? Nie? W takim razie nie obrażaj sobie pan, jak Razynder nie przyjdzie do pana na pański wielkanocny opłatek.

„Damy i huzary" opera Łucjana Kamieńskiego

Przez przykre przeoczenie wkradła się do depeszy naszego korespondenta warszawskiego o darach złożonych w dniu imienin Marszałkowi Piłsudskiemu przy nazwisku twórcy opery „Damy i huzary" prof. Łucjana Kamieńskiego uwaga: „nieznany kompozytor".

Nasz korespondent uległ sugestji warszawskiej, dla której wszyscy twórcy wielkopolscy pozostają „nieznani" i wyrządził tem mimowolną krzywdę znakomitemu kompozytorowi. Prof. Łucjan Kamieński jest zbyt zasłużonym twórcą i pedagogiem muzycznym, abyśmy mogli nie podkreślić jego niewątpliwego dorobku naukowego i artystycznego.

Prof. Łucjan Kamieński, urodzony w roku 1885 w Gnieźnie, ukończył uniwersytet i Akademję Muzyczną w Berlinie. W roku 1921 został profesorem muzykologji na Uniwersytecie Poznańskim. Ogłosił drukiem szereg prac naukowych i utworów muzycznych.

Jego opera wesoła „Damy i huzary", której treść osnuta jest na tle komedji Fredry, posiada stwierdzone przez wielu krytyków wartości, nie może jednak dzisiaj — w dobie kryzysu teatralnego — doczekać się wystawienia. A dla dobra polskiej kultury muzycznej życzyćby sobie należało, żeby jak najprędzej to wybitne dzieło weszło do repertuaru polskich teatrów operowych.

Tegoroczne Targi w Lille.

10-te Targi w Lille odbędą się tego roku w okresie od 31 marca do 15 kwietnia.

Do najpoważniejszych działów należy przedewszystkiem wystawa tkacka, drugie miejsce zajmuje dział ciężkiego przemysłu. Bardzo ciekawie zapowiada się dział aprowizacyjny. Pozatem kilka hal przeznaczono na eksponaty z dziedziny nauki.

Główna hala ma 18.000 m^2 powierzchni, 20 metrów wysokości i posiada sufit oszklony — najciekawszym jednak jest fakt, że gmach ten nie posiada ani jednej wewnętrznej kolumny i cały strop jest oparty tylko na bocznych ścianach.

Dyrekcje Kolejowe Francuskie przyznają z okazji Targów znaczne zniżki. Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie Przedstawicielstwo Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kilka słów w sprawie „Apelu do właścicieli kin".

W numerze 66 „Dziennika Bydgoskiego" poruszono sprawę wyświetlania reklam w kinach. Pewne jednak nieścisłości i przesada w oświetleniu tej kwestji, domagają się sprawiedliwszego omówienia.

A mianowicie: w kinach bydgoskich niewiele naogół reklam wyświetlają, a tam, gdzie ich jest więcej, **dają możność tradycyjnie spóźniającej się publiczności zdążyć zawsze na początek programu.** Same więc reklamy, zresztą dość starannie obecnie wykonane, nie zajmują, jak to podaje autor „Apelu do właścicieli kin" trzydziestu minut czasu, lecz trwają tak długo, jak mniej więcej **nadanie dwóch płyt gramofonowych.**

Co do programów, których autor „Apelu" wprawdzie nie krytykuje, lecz **ocenia według objętości,** wtajemniczeni wiedzą doskonale, że podwójny program składać się może tylko z dwóch filmów krótkometrażowych, razem mających około trzech tysięcy metrów. Przyczem są to obrazy **przeważnie wznawiane** przez kina, które nie stać na nowości i przeboje sezonu.

Tyle co do „Apelu", który nie wydaje się być istotnym odbiciem stosunków, panujących w kinach bydgoskich. Jeśli bowiem istnieją jakieś bolączki, dokuczające bywalcom kina u nas i bodaj w całej Polsce, to tak zw. „forszpany" reklamowanych filmów przez dane kino, lub stałe zapowiadanie repertuaru na ekranach **na długie miesiące zgóry.** I ta **przymusowa lektura ekranowa** doprowadza dopiero publiczność do rozpaczy i naraża na — zapłaconą przy kasie stratę czasu.

Po tej udręce następują jeszcze tygodniki krajowej „twórczości" ze starememi jak świat wydarzeniami, stanowiącemi właśnie dla widzów próbę cierpliwości, która się kiedyś może wyczerpać.

Miłośnik kina.

Czy ustawy w urzędach nie obowiązują?

Szanowna Redakcjo!

Wiadomo, że Ministerstwo Opieki Społecznej swego czasu wydało inspektorom pracy wyraźne polecenie, ażeby czuwali nad tem, by w przemyśle i handlu przestrzegano wymogów ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Intencja ministerstwa chyba nie wymaga komentarzy. Chodziło nie mniej nie więcej tylko o to, aby pracodawców skłonić do zatrudniania pracowników w godzinach nadliczbowych i powiększenia — jeżeli już ruch przedsiębiorstwa tego wymaga — liczby pracowników. I trzeba przyznać, że inspektorzy pracy słuszną i szlachetną intencję ministerstwa zrozumieli, czuwają przecież skrupulatnie nad tem, ażeby w przemyśle i handlu ustawowy czas pracy był przestrzegany.

Ale tu się zapytać należy, czy ustawy obowiązują tylko prywatnych przedsiębiorców, czy też nie powinny i to w pierwszym rzędzie, choćby dla dobra przykładu — być przestrzegane przez władze? Czy tak się dzieje? Nie. Starczy rzucić okiem na oświetlone późnemi wieczorami okna biur urzędowych, albo zajrzeć do wnętrza, ażeby się przekonać, że urzędnicy pracują w nadgodzinach, za które zresztą wynagrodzenia nie otrzymują. Protest nic nie pomoże. Bo gdyby tylko ktoś chciał zaprotestować, przypomnianoby mu rychło piosenkę: „Nie będziesz ty, to będzie inny".

Czyż nie byłoby społecznie lepiej, gdyby przy zmniejszonych poborach nie obarczano pracowników państwowych pracą w nadgodzinach a zatrudniono większą ilość nieszczęśliwych pracowników umysłowych, którzy mimo chęci do pracy i dostatecznych kwalifikacyj szlifują dziś bruk?

Wiem, że na to pytanie znajdzie się odpowiedź: „A skąd wziąć pieniądze?" Jest i na to argument. Nie uchodzi, aby w czasach tak strasznie ciężkich, kiedy liczne warstwy społeczeństwa poprostu głodują, stosunkowo nieliczna garstka jednostek robiła dzięki remuneracjom czy dodatkom funkcyjnym majątek. Pewne sprawiedliwe wyrównanie płac uruchomiłoby środki na zatrudnienie sił pracowniczych, dziś cierpiących na skutek bezrobocia moralnie i materjalnie. Oczywiście, trzebaby chcieć. Rozumiem, że trudno wyrzec się osobistych wygód i dochodów na rzecz braci cierpiących niedostatek. Ale skoro p. minister opieki społecznej, a więc przedstawiciel kół urzędowych, omawiając na konferencji prasowej ustawę scaleniową, skarżył się na brak solidaryzmu społecznego i potępił egoizm, może i dla wyżej przedstawionych potrzeb znajdzie się wreszcie w kołach decydujących należyte wyrozumienie.

J. B.

Ile jest w tem prawdy?

FORDOWI UTRUDNIAJĄ OSIEDLENIE SIĘ W BYDGOSZCZY.

Czy Szanownej Redakcji wiadomo, iż Ford chciałby w Bydgoszczy otworzyć montownię aut i w tym celu chciał zadzierżawić fabrykę Löhnerta, jednakże rząd nie chce dać swego zezwolenia. — Z jakiej racji? Czy może dlatego, że w Bydgoszczy, a nie w Gdyni, albo w Warszawie? Może rząd boi się o swój „polski" Fiat, który składa się w części sprowadzanych z Austrji. Dlaczego Fiata można montować w Polsce, a Forda nie.

Jeżeli Ford chce otworzyć montownię, to rząd niech nie namyśla się tak długo, bo Ford może się odmyślić.

Może Szanowną Redakcję sprawa ta zaciekawi i ją energicznie poprze.

B.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

124. Pismo wykazuje wiele zdenerwowań, przez co traci cierpliwość i sprawy swe nie doprowadza do celu. Radzę być więcej opanowaną, gdyż jest to tylko przyzwyczajeniem a nie chorobą. Grymaśna, jednakże mimo tych wad dobroduszna. Dużo temperamentu, w miłości zazdrosna, szybka, nie lubi czasu tracić daremno, materjalistka, ale nie krzywdzi drugich.

125. Wykształcenie średnie, jednakże inteligentna, w swych zamiarach uparta, ambitna, ekonomistka, wszystko chce wiedzieć, dużo energji, potrafi swe sprawy sama załatwić bez pomocy drugich, nieufna, w 80% pesymistka, lubi życie ruchliwe, pismo wykazuje wyczerpanie fizyczne.

UWAGA.

Do analizy należy dołączyć własnoręcznie napisane atramentem: imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia. Listy można oddać w kancelarji prof. Foady przy ul. Dworcowej 2 m. 5, lub przez pocztę. W znaczkach dołączyć zł 1,50 na koszty kancelaryjne. Na listy dołączone bez znaczków nie odpowiada się. Porad życiowych prof. Foady udziela tylko osobiście.

Smaczne, treściwe śniadanie.

Długie godziny przedpołudniowej pracy zawodowej, godziny nauki naszej młodzieży, silnie wyczerpują organizm przez pozbawienie go tych składników, które potrzebne są do utrzymania systemu nerwowego i mięśni w należytej sprawności. Od wartości odżywczej pierwszego śniadania zależeć więc będzie sposób naszej mocy i odporności na wiele godzin wysiłku i trudu.

Co spożywać winniśmy rano?

Wiadomo, że źle usługi oddaje organizmowi kawa i herbata. Zdrowe, lecz nie lekkostrawne jest mleko. Natomiast bardzo pożywnem a przytem lekkostrawnem pożywieniem jest zupa z płatków owsianych. Płatki owsiane, obfitujące w białko, sole mineralne, węglowodany, tłuszcz i witaminy, uznane są przez świat lekarski za pierwszorzędny środek odżywczy dla wszystkich. Rozumieją fakt ten bodaj najlepiej Amerykanie, u których płatki owsiane stały się potrawą narodową, spożywaną codziennie.

To też z zadowoleniem stwierdzić musimy, że w produkcji przetworów owsianych, polski przemysł nie ustępuje zagranicznemu. Dowodem tego są chlubnie w całej Polsce znane płatki owsiane „Wągrowieckie", których wspaniały smak mlecznosłodki przez znawców i smakoszów tak bardzo jest ceniony. Obecnie firma Młyny i Tartaki Wągrowieckie Sp. Akc. w Wągrowcu wytwarza nowy gatunek swych doskonałych płatków owsianych, mianowicie t. zw. „szybkogotujące się", które wystarczy gotować 3 minuty.

Codziennie więc na śniadanie, a także na obiady i kolacje spożywajmy wspaniałą w smaku zupę z Wągrowieckich płatków owsianych, spożywajmy nadto jak najczęściej treściwą Wągrowiecką kaszę owsianą.

Radzimy spróbować, by się o prawdziwości słów powyższych samemu przekonać.

Nawożenie gleby w sadach i ogrodach.

Najważniejszymi pokarmami, bez których żadna roślina nie może się obejść i nie może wydać dobrych i obfitych plonów są: azot, potas, fosfor i wapno.

Ponieważ składników tych nasze ziemie przeważnie nie zawierają w dostatecznej ilości, przeto chcąc mieć pełne rezultaty z kultur, zdrowe i silne rośliny oraz bujne plony, trzeba zasilać rośliny nawozem sztucznym.

Nawozem takim zawierającym najważniejsze dla roślin pokarmy więc azot, potas, fosfor w odpowiednim stosunku jest nawóz ogrodowy „Chorzów".

Nawóz ten wymieszany z ziemią w odpowiedniej ilości przed sadzeniem lub wysiewem, względnie przed ruszeniem wegetacji przy spulchnianiu gleby, a następnie, albo wysiewany pogłównie między roślinami lub też dodawany do gleby przez podlewanie roztworem w wodzie, daje bardzo dobre rezultaty i sowicie się opłaca.

— **Zgubiono okrągłą pieczątkę** związkową w drodze z Placu Piastowskiego — Królowej Jadwigi — Św. Trójcy. Łaskawego znalazcę upraszą się o oddanie pieczątki w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" lub w restauracji p. Mellera, przy Pl. Piastowskim.

— **Publiczna szkoła powszechna im. A. Mickiewicza „B" (Wilczak)** urządza w poniedziałek, 26 bm. od godz. 15.30 do 17.30 konferencję rodzicielską (wywiadówkę).

— **Szybownictwo w harcerstwie.** We wtorek, 27 bm. o godz. 20 odbędzie się w komendzie hufca (Wydział W. F. i P. W. przy ul. Libelta) zebranie organizacyjne Harcerskiej Sekcji Szybowcowej przy I Druż. Harc. im. S. Staszica. Harcerze oraz członkowie Kół Przyjaciół, interesujący się szybownictwem, zechcą przybyć na to zebranie.

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej** podaje do wiadomości, iż we wtorek, 27 bm. o godz. 17 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczennic.

— **Miejskie gimnazjum im. M. Kopernika.** Konferencja wywiadowcza rodziców wzgl. opiekunów w sprawie postępów uczniów w trzecim okresie odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 17-tej, na którą wszystkich zaprasza Dyrekcja.

— **Dyrekcja Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza o postępach w nauce uczennic gimnazjum i szkoły powszechnej przy tymże gimnazjum odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 16 w gmachu gimnazjum przy ul. Staszica 4.

SZARADY ZAGADKI

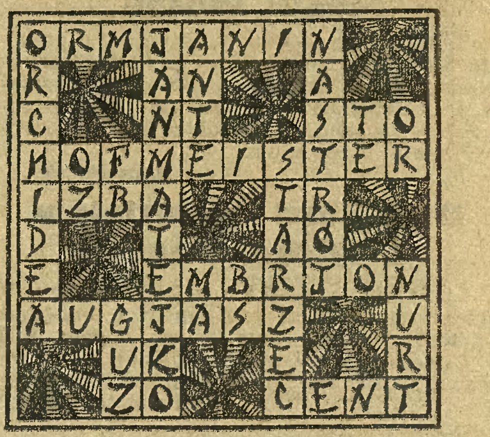
KRZYŻÓWKA. 33.



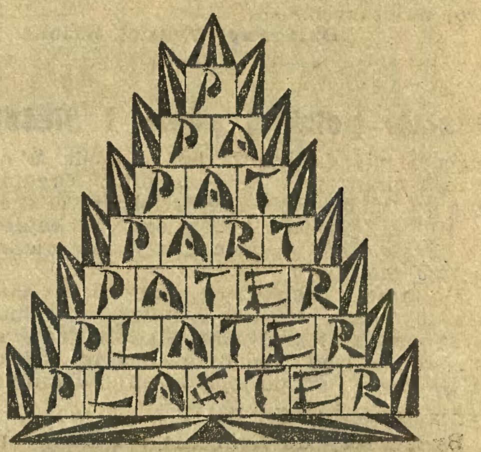
Poziomo: 1. spółgłoska gardł., 2. muchówka, także chłopięca zabawka, 4. zaziębienie, 6. rosa w j. martw., 7. przydomek jednego z ostatnich królów polskich, 9. miesiąc, 10. papiery sądowe, 12. bohaterski generał, 13. jedno i drugie, 14 tętno krwi, 17. górna część pleć, 19. (wspak) zaimek wskaz., 20. okres w historji, 21. rzymska bogini ogniska, 23. matka Romulusa.

Pionowo: 1. miejsce, gdzie się schodzą ściany, 2. instrument smyczkowy, 3. zawiera pieniądze, 4. zwierzę domowe, 5. żyjątko wodne, 6. narodowość (sąsiad Polski), 8. zasłona okna, 9. służy do łapania much, 11. spójnik celowy, 15. zwierzę drapieżne, 16. służy do kierowania statku, 17. nazwa spółgłoski greckiej, 18. papuga, 20. odpoczynek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 26.



ROZWIĄZANIE PIRAMIDY. 27.



ROZWIĄZANIE ROZSYPANKI. 28.

...I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległem ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: B. Krygerówna, R. Krygerówna, J. Pucińska, H. Sikorska, F. Szrama, D. Pucińska, B. Marchewka, Z. Marchewka, H. Dornowska, T. Waśkowska, T. Gołecki, J. Hordyński, B. Sieradzki, M. Żelazny, J. Belkowski, F. Napierała, M. Stanakówna, A. Tomaszewski, M. Stępień-Ługowski.

Zamiejscowi: L. Slosecka - Inowrocław, B. Cichocki - Zawada, p. Zbrachlin pow. Świecie.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Andrzej Tomaszewski - Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 27 m. 4.
2. Lilli Slosecka - Inowrocław, ul. Św. Ducha.

ROZSYPANKA OBRAZKOWA. 32.



...Podróżować w onych czasach
Niebezpiecznie było:

Zbójcy kryli się po lasach,
Towar brali siłą.

Z walnego zebrania kupców.

Fermenty...

Bydgoszcz, 24 marca.

(n) Przy udziale 65 członków i kilku gości odbyło się wczoraj roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców, poprzedzone aktem przyjęcia

MARMUROWEJ TABLICY PAMIĄTKOWEJ,

ufundowanej przez miejscowego włoskiego rzeźbiarza p. **Joba** i wręczeniem dyplomu honorowego **p. Zofji Pawłowskiej,** której mąż, ś. p. Józef Pawłowski, właściciel fabryki papierosów „Bessarabia", należał do współzałożycieli Tow. Kupców w roku 1909.

Tablica pamiątkowa zostanie wmurowana na ścianie frontowej gmachu Resursy Kupieckiej.

Walne zebranie było niezwykle ożywione. Marszałkiem zebrania był **p. Bolesław Kiedrowski,** mając przy swoim boku senjora M. Sentkowskiego, pp. Żurawskiego i dyr. Tatarka.

Z wygłoszonych dość obszernych, lecz treściwych sprawozdań wydziału wykonawczego wynika, że Towarzystwo, mimo piętrzących się trudności, **utrzymało swój stan posiadania.** Członków nowych przybyło 5, wystąpiło 8, — na rok bieżący przechodzi 162. Ze składek, których wpłynęło 6.677 zł **(zaległości wynoszą przeszło 3 tysiące złotych!),** przekazano do kasy Związku 60 procent. Dużo pieniędzy, bo całe 4000 zł kosztowało wydawnictwo

KALENDARZA INFORMACYJNEGO.

podającego adresy polskich kupców chrześcijańskich na miejscu. Kalendarza wydrukowano 15 tysięcy egzemplarzy.

Zarówno skarbnikowi p. Węglikowskiemu jak i całemu dotychczasowemu zarządowi z panem A. B. Lewandowskim na czele walne zebranie bez sprzeciwu udzieliło absolutorjum.

Przy wyborach nowego zarządu po raz pierwszy publicznie ujawniła się rozbieżność zdań. Część zebranych (15) uznała osobę dotychczasowego prez. Lewandowskiego jako **zbyt bojową, politycznie zaangażowaną** i dlatego hamującą dalszy rozwój organizacji, jednak większość obecnych (45) zdania tego ze względów rzeczowych **nie podzieliła.** Pięć kartek oddano białych.

Wybrano cały zarząd w dotychczasowym składzie, ponieważ oponenci **wzbraniali się** wejść do tego zarządu.

Uwagi krytyczne wypowiedziane przez najstarszych członków Towarzystwa pp. Mażgaja i Stobieckiego poruszyły zebranych. Ostrzegano kierowników organizacji przed „polityką" i sianiem zgubnego pesymizmu.

Replikując, prezes Lewandowski stanowczo zastrzegł się przeciwko posądzeniu tutejszego kupiectwa o brak myśli przewodniej. Jest nią nadal hasło: **„Swój do swego — po swoje!"** i ekspansja na dalsze dzielnice kraju. W wystąpieniach nieraz trzeba być bojowym, zwłaszcza tam, gdzie chodzi **o obronę polskiego stanu posiadania!**

Podchorążacy przychwycili złodziei.

Trzech młodzieńców włamało się onegdaj do kurnika strażnika kolejowego, zamieszkałego w domku przy torze kolejowym nowej magistrali węglowej. Złodzieje poukręcali kurom łby i wykradli ogółem szesnaście kur. Podchorążacy z okien Szkoły Podchorążych obserwowali tę scenę i natychmiast udali się do domku strażnika. Złodzieje stawiali początkowo opór podchorążakom, jednak wkońcu się poddali.

Zaalarmowana policja nałożyła złodziejom kajdanki i odstawiła trzech młodzieńców do aresztu policyjnego. Podchorążakom należy się pełne uznanie za przychwycenie złodziei.

::

— **Z Rady Adwokatów.** Przeniósł swą siedzibę adw. Celewicz z Bydgoszczy do Nakła. — Zgłosił zamiar przeniesienia swej siedziby adw. Niedzielski z Bydgoszczy do Łobżenicy. Stawił wniosek o wpis na listę adwokatów b. sędzia grodzki Antoni Braunek z siedzibą w Kcyni.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 11,45 w gmachu Seminarjum.

Ze sportu.

WARTA POZNAŃSKA CONTRA NIEMCOM.

Berlin. Prasa niemiecka donosi, że w dniu 10 maja br. najlepsi lekkoatleci berlińskiego Sport Club walczyć będą w Poznaniu z zawodnikami Warty.

Przedtem jeszcze, a mianowicie — 8-go kwietnia, na zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu startować będzie niemiecki akademicki mistrz świata w biegu na 100 m., Pflug.

Dzienniki niemiekie donoszą również, że na kolarski mecz Polska — Niemcy wystawiony będzie najlepszy zespół kolarzy niemieckich.

HISZPANJA — PORTUGALJA 2:1.

Madryt. Hiszpańska reprezentacja piłkarska zdobyła definitywnie spotkanie z Portugalją w eliminacyjnym meczu o mistrzostwo świata. W spotkaniu rewanżowem odbytem w Lizbonie, Hiszpanie ponownie pokonali Portugalczyków, tym razem w niewysokim stosunku 2:1.

::

— **Każdy chciałby** urozmaicić święconkę jakiemiś specjałami. Wybór pod tym względem ułatwi znakomicie renowana firma B. Jagła, przy ul. Marszałka Focha. Każdy znajdzie tam wszystko, co potrzeba, w jakości pierwszorzędnej i w cenach bardzo niskich. Szczegóły w ogłoszeniu.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

::

SZCZYT BEZCZELNOŚCI.

— Kelner, tu guzik jest w rosole.

— O, dziękuję bardzo. Szukam go już od wczoraj.

Wędrówka po bydgoskiej Wenecji.

W wiosennem słońcu.

Można mieszkać w Bydgoszczy przez lat trzynaście i nie wiedzieć o istnieniu najbardziej malowniczych zakątków tego miasta poprostu dlatego tylko, że tędy nie prowadziła żadna z naszych dróg. I dopiero ślepy traf skierowuje nasze kroki w stronę dotychczas nieznaną, by nas olśnić widokiem nieoczekiwanego piękna.

Doświadczyła tego pewno niejedna z uczestniczek wycieczki, urządzonej przez Związek Pań Domu w ubiegłym tygodniu. Celem tej wycieczki było

ZWIEDZENIE MŁYNÓW BYDGOSKICH

i zbiórkę naznaczono u stóp figury Matki Boskiej, znajdującej się w przedłużeniu ulicy Niedźwiedziej.

Każda z pań domu zna chyba dobrze Stary Rynek i przylegającą Niedźwiedzią ulicę, lecz nie wszystkie wiedziały o tem, że wystarczy przejść niewiele kroków dzielących figurę Matki Boskiej od tej ulicy, by stanąć w oczarowaniu wobec uroku nieznanego miejsca.

Tuż nad samą wodą piętrzą się tyły starych domków i kamieniczek, oblepione balkonami i krzywemi, długiemi galerjami, do których prowadzą również krzywe od starości drewniane schodki; przez niewielkie okna z obdrapanych ścian wyziera życie ubogich wnętrz: wietrzą się kolorowe poduszki, nieśmiało spogląda w niebo skromny kwiat, zerka ciekawie dziecinna twarz... Nędzne przybudówki najrozmaitszej wielkości tulą się do pstrych murów budowli, które w jaskrawym blasku marcowego słońca wyglądają jak malownicze gniazda, zwisające bezładnie nad zieloną głębią kanału. A po drugiej stronie wody tęsknie pochylone wyciągnięte gałęzie drzew, jakby pragnące nadaremno dosięgnąć tak bliskiego przeciwległego brzegu...

Na to wszystko spogląda w niemej zadumie

POSĄG MATKI BOSKIEJ,

szary na tle czerwonych murów młyna.

Malutki plac przed figurą pusty; nie widać tu żadnego pojazdu w tej chwili, ani przechodnia. Uderzający jest kontrast między tą pełną uroku zadumaną ciszą, a zgiełkiem pobliskiego Starego Rynku, gdzie wśród ruchliwego powszedniego tłumu króluje rozdzwoniony tramwaj.

Z miłem uczuciem radosnego zdziwienia spoglądamy wokoło: więc to jest ta

BYDGOSKA WENECJA,

którą malują plastycy, o której piszą poeci!

Za chwilę przekraczamy próg stojącego opodal młyna. Zaczyna się chodzenie z piętra na piętro po ubielonych mąką schodach: na górę i na dół i znów na górę i jeszcze wyżej za uprzejmie uśmiechniętym ubielonym młynarczykiem, który gościnnie pełni funkcję przewodnika. Chcemy poznać drogę, którą przejść musi ziarno, nim w postaci mąki trafi do worka. Trudno jednak, prawie niemożliwie jest pojąć w tak krótkim czasie skomplikowaną maszynerję ogromnego młyna, w dodatku hałas, warkot, szum pracujących maszyn zagłusza głos, objaśniający nam poszczególne fazy obróbki. Czysto i przestronnie jest w wielkich salach, gdzie kręcące się koła i wijące pasy furczą, aż wieje zewsząd zimny pęd poruszonego powietrza. Przez całą wysokość budynku przechodzą niezliczone elewatory, któremi ziarno przebiega swą tajemniczą drogę. Automatyczna waga nieomylnie odważa po 10 kg. i ziarno już sunie przez elewator do góry, gdzie pozostawiwszy wszystkie obce przymieszki, jak źdźbła siana, druty, gwoździe, kamyczki, wpada do wnętrza łuszczarni, która, pozbawiwszy je wierzchniej warstwy twardego naskórka, posyła dalej, a ogromne koła młyńskie trą na miazgę. Mąka ta przechodzi jeszcze przez najrozmaitsze sita i mialnie, by wkońcu gotowa, automatycznie odważona i zsypana do worka, mogła na lekkiej chyżej windzie wjechać do sali, skąd znowu po specjalnej desce ześlizguje się każdy wór prosto do czekającego przed młynem wozu.



FRAGMENT STAREJ BYDGOSZCZY.

Miedzioryt Fr. Konitzera.

W ogromnym budynku pełnym trybów, walców, pasów i kół, drży wszystko, wibruje, dyszy, wykonując wielką swą pracę. Lecz gdzież są robotnicy? Można ich na palcach policzyć: paru ludzi wystarczy, by uruchomić i dopilnować tego ogromu. Cóż dziwnego, że mamy bezrobocie, skoro wszystko robią same te mądre, nieomylne machiny...

A oto wielka turbina, porusza cały młyn — i tu niekogo niema; wprowadza ją w ruch elektryczność.

Idziemy teraz do drugiego młyna, wodnego. Na samej górze oglądamy

WIELKIE ILOŚCI ZMAGAZYNOWANEGO ZBOŻA,

potem niżej znowu takie same maszyny jak w tamtym młynie — aż schodzimy na dół do turbiny. Ciemno tu i mokro, słychać szum maszyny i huk, ryk wody.

Uprzejmy przewodnik otwiera klapę w podłodze i oczom naszym przedstawia się otchłań: u stóp naszych w szalonym wirze pędzi spieniona woda. „Sraszne, gdyby tam wpaść: śmierć..."

I ubielony czarnooki młynarczyk opowiada, jak w taki wir wpadły dwie panienki, mijając w kajaku śluzę koło tego młyna. Prąd porwał kajak, a one potraciwszy głowy skoczyły do wody. Jedną, potłuczoną i porannioną woda przeniosła między słupami i deskami śluzy, a ludzie tam niżej wyratowali. Druga ugrzęzła między deskami i została. Wyciągnięto trupa.

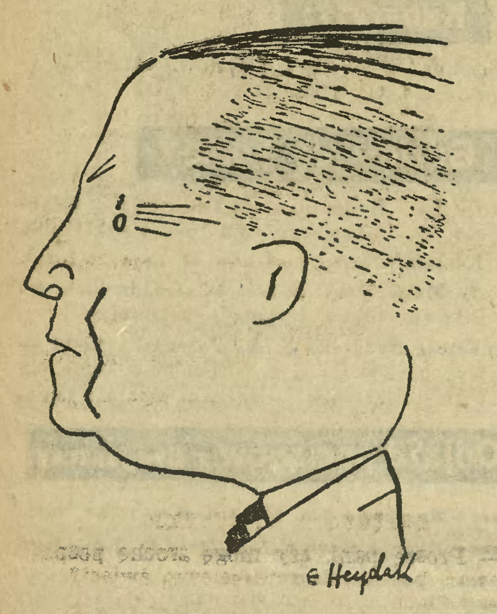
Wybiegamy po schodach na słońce. Więc tu w tej śluzie utkwiła... Okropność! Lecz słońce świeci, woda szumi i świat tu taki piękny. Prędko się zapomina o śmierci, kiedy życie wre wokoło, a wiosna idzie ku nam.

Leliwa.

— **Rekolekcje dla inteligencji męskiej.** Staraniem Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy odbędą się rekolekcje wielkopostne połączone ze spowiedzią wielkanocną dla sfer inteligencji męskiej w kaplicy zakładu św. Florjana. Nauki wygłosi znany w sferach katolickich kaznodzieja ks. dr. Kolipiński z Kongregacji św. Ducha. Nauki odbędą się po jednej każdego dnia począwszy od niedzieli palmowej włącznie aż do Wielkiej Środy o godz. 17,30. Tematy nauk rekolekcyjnych poruszają najważniejsze zagadnienia życiowe współczesnej inteligencji.

—::—

MINIATURY BYDGOSKIE.
XLVII.



Chirurgji mistrz nad mistrze,
W jego rękach lancet świszcze.
Jego referaty śmiałe
Budują Bydgoszczy chwałę.

— **Wielkanoc — święto radości.** Tradycyjne uroczystości domowe w gronie rodziny i zaproszonych gości osięgają swój punkt kulminacyjny prawie zawsze przy popołudniowej kawie. Jeżeli wtedy gościnna Pani domu poda pysznie udany i smaczny placek lub tort świąteczny, upieczony na proszku Oetkera, może być pewna, że zewsząd zbierać będzie pochwały i słowa uznania. Bowiem pieczywo na Oetkerze odznacza się wybornym smakiem i apetycznym aromatem.

Klasyfikacja berlinek polskich.

Po długich staraniach została zatwierdzona przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu polska klasyfikacja berlinek z ramienia towarzystwa „Bureau Veritas“ w Warszawie którego rewizorem na tutejszym terenie został p. Ksawery Szolla w Bydgoszczy, ul. Ogrodowa 8.

Niemcy uważali dotychczas klasyfikację za swój monopol i przeprowadzali ją z polecenia Berlina, dokąd odsyłali wszelkie raporty oraz zyski. Odtąd szyprowie polscy klasyfikować mogą swoje statki w własnym inspektoracie.

Wieczór muzyki kameralnej.

Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że II w roku szkolnym 1933-34 **wieczór muzyki kameralnej** odbędzie się **w niedzielę, 25 bm.** o godz. 17 w salce Konserwatorjum przy ul. Piotra Skargi 14.

W programie muzyka polska. Wykonawcy: pp. Zdzisław Jahnke, Halina Wojciechowska, Jerzy Stefan (skrzypce), Alfons Rösler (altówka), Zdzisława Wojciechowska (wiolonczela), Irena Stefanowa, Edmund Rösler (fortepian).

Zaproszenia wydaje kancelarja M. K. M. w godzinach urzędowych.

—::—

— **Akademicy zapraszają** na wieczorek taneczny, który odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy, 2 kwietnia, w salach Kasyna Cywilnego. Bilety w przedsprzedaży w firmie Lukullus przy Pl. Teatralnym.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, iż konferencja wywiadowcza odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godzinie 17.

— **Firma,** która ze względu na pierwszorzędną jakość swego towaru (rowery, wóziki dziecięce i maszyny do szycia) nie potrzebowałaby reklamy, a jednak przez ogłoszenie przypomina się swym klientom, jest znana w Bydgoszczy solidna stara polska firma **A. Wasielewski,** Dworcowa 41, tel. 1047. W dzisiejszem ogłoszeniu, na które zwracamy uwagę, oferuje firma na wiosnę wielki wybór wszelkiego rodzaju rowerów, wózków dziecięcych i lalkowych oraz maszyny do szycia.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

Zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i komisji rewizyjnej odbędzie się w sobotę, 24. bm. o godzinie 6,30 wieczorem w hotelu Lengning.

Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków, wchodzących w nowy skład zarządu i komisji rewizyjnej, bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

—::—

Z życia towarzystw.

Sobota, 24 marca 1934 r.

Godz. 19,30: **O. P. N. „Gwiazda“.** Schadzka informacyjna. W niedzielę wyjazd I i II drużyny.

Niedziela, 25 marca 1934 r.

Godz. 8,30: **Sokół III. Oddział sokolic.** Lustracja przez naczelniczkę dzielnicową w Strzelnicy. Obecność wszystkich druchen w przepisowym stroju ćwiczebnym bezwzględnie konieczna.

— **Sokół V. sekcja żeńska.** Lustracja sokolic w Strzelnicy. Udział wszystkich druchen obowiązkowy.

Godz. 12,00: **Szkoła Powszechna im. H. Dąbrowskiego.** Konferencja wywiadowcza.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu św. Cecylja.** Zebranie uroczystościowe z okazji 10-lecia istnienia towarzystwa.

Poniedziałek, 26 marca 1934 r.

Godz. 8,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Msza św. za duszę śp. ks. dziekana Choraczewskiego, założyciela Tow. Rzem. Polsko-Katolickich w Farze. Udział członków wraz z sztandarem obowiązkowy.

Godz. 18,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Żwirki i Wigury w Miedzyniu.** Zebranie w szkole. Po zebraniu wywiadówka.

Godz. 19,30: **S. M. P. „Gwiazda“.** Zebranie plenarne w salce parafjalnej obu oddziałów. Referat wygłosi p. Stefanowicz.

*

K. S. „Brda“. Odwołuje się wyjazd I. druż. do Inowrocławia. W poniedziałek nadzwyczajne zebranie w Domu Czeladzi, godz. 19.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 25. bm. w Domu Katolickim przy ul. Miedzy po Gorzkich Żalach. Referat na temat „Co należy wiedzieć o Polsce dzisiejszej“ część I-szą wygłosi prezes Towarzystwa. Wspólna spowiedź w sobotę, komunja św. w niedzielę o godz. 8.

—::—

Teatr Narodowy z Poznania w Kcyni.

W niedzielę, 25 marca zapowiedział gościnny występ Teatr Narodowy z Poznania z przemiłą komedją Pawła Armenta p. t. **„Miłość wszystko przebacza“** z L. Sroczyńską w roli głównej. Cieszymy się na przyjazd dobrze nam znanego z prasy Teatru Narodowego i zapewniamy o dużem powodzeniu.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś prawdziwe arcydzieło sztuki filmowej **„Cień szczęścia“** z najbardziej uduchowioną artystką Dorotą Wieck w roli głównej. Film cieszy się powodzeniem. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa najnowsze dramaty dźwiękowe p. t. **„Grzech“** i **Pojednanie“.** W roli głównej John Grawford. Pocz. o 5,30.

BAŁTYK. Dziś **„Zungu“,** wielki film egzotyczny i **„Puszcza“** piękny obraz polski. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni tajemniczy dramat tancerki budapesztyńskiej p. t. **„Jaką mnie pragniesz“** z Gretą Garbo i nadprogram. **Jutro** w niedzielę **premjera** filmu o którym słyszeliśmy już bardzo wiele p. t. **„Tajemnica ogrodu zoologicznego“.** Frapująca treść, doskonała reżysenja i gra artystów składa się na emocjonującą całość. Akcja toczy się na okręcie i wśród dzikich zwierząt, między któremi najzdradliwszą okazała się jadowita żmija Mamba. Poza tem ciekawy nadprogram.

MARYSIEŃKA występuje dziś z nowym bardzo interesującym podwójnym programem. Ulubieniec wszystkich krajów Ramon Novarro ukaże się w pięknym filmie egzotycznym p. t. **„Noc w kairze“** jako przewodnik i Myrna Loy oraz Reginald Denny, świetna trójka w głównych rolach. W drugim obrazie o żywej akcji, ruchu i przestrzeni malowniczej p. t. **„Zwycięstwo Czarnego Dżeka“** podziwiać będzie można również ulubieńca znakomitego strzelca i jeźdźca Toma Keene.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2) wyświetla wspaniały i bardzo interesujący dramat w 10 aktach p. t. **„Jackie marynarzem“.** Film ten ilustruje w dosadny sposób życie chłopca okrętowego, jego przywiązanie i szlachetność. W głównej roli Jackie Coogan. Nadprogram **„Na złamanie karku“.** Początek o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła na Bielawkach.

REWJA. Dziś powtórzenie ciekawego podwójnego programu. Na ekranie niezwykle interesujący film ilustrujący życie shańbionych kobiet, życie hulaszcze oficerów w przedwojennej Moskwie p. t. **„Moskwa bez maski“** w roli gł. gwiazdy ekranu Eliza Landi, Lionel Barrymore. Na scenie nowa wesoła pikantna rewja w 12 obrazach p. t. **„Przyjdź na randkę“.** **Dziś o godzinie 9,20** wielka rewja pt. **„Week-end“.** Jutro pocz. o 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 26 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,55: Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,55 Recital śpiewaczy Wandy Kędziorówny. 17,15 Koncert kameralny w wykonaniu Edwarda Steinberga i Dezyderjusza Danczowskiego. Transmisja ze Lwowa. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: **„Palestyna w dobie obecnej“** odczyt. 18,20: Strawiński: „Płomienny ptak“ aud. z płyt. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Romana Wragi. 21,00: „Wynalazki przedhistoryczne“ odczyt. 21,15: Koncert muzyki włoskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. C. Nordio. 22,45: Muzyka salonowa z płyt.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 23 marca 1934 roku.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 315 ton	od zł	14,75	14,50— 14,75
„	do zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,25— 17,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem. ton	zł		13,75— 14,00
Usposob. słabsze			
Owies	zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		33,50— 35,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		30,50— 33,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		29,00 — 31,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		27,50— 30,50
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		25,50— 27,50
Maka psz. 65—75% wł. w.	zł		19,00— 21,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Mak niebieski	zł		42,00 — 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		46,00— 50,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny ton	zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja	zł		23,00— 26,50
Groch Folgera	zł		19,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		6,25— 7,25
Łubin żółty	zł		8,00— 9,00
Seradela nowa	zł		12,00— 13,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		16
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		15,00— 16,00
Wytłoki suszone	zł		8,50 — 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 24. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,24—5,25
funty szterlingów	21,92
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	209,05
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	356,55

Czy powiat szubiński ulegnie zlikwidowaniu?

Sprawa podziału powiatu szubińskiego nie została dotąd zadecydowana. Tak powiaty mogileński, jakoteż i żniński czynią usilne starania o zlikwidowanie tegoż i włączenie do swego obszaru, jednakowoż społeczeństwo powiatu jednogłośnie wypowiada się za utrzymaniem powiatu ze względu na jego stosunki finansowe, które znajdują się na wysokim poziomie. W razie ewtl. przyłączenia do sąsiednich powiatów, podatki komunalne wzrosłyby o 50—100% dotąd płaconych podatków. Jak nam wiadomo, w dniach ubiegłych bawiła w Szubinie delegacja Min. Spraw Wewn. i Urzędu Wojew., która zbadała stosunki lokalne. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższym czasie. Ewtl. podział powiatu nastąpiłby jednakże nie wcześniej jak z początkiem przyszłego roku budżetowego.

Drobne wiadomości.

— **Wedle danych z dnia 1 marca ludność Moskwy** wynosiła 3.600.000 mieszkańców.

— **Sąd doraźny w Warendorf** skazał rektora klasztoru w Vinnenberg Ojca Böckera na 10 miesięcy więzienia i 5 miesięcy twierdzy za obrazę czołowych przywódców ruchu hitlerowskiego.

— **Sąd w Kolonji** w pięciu sprawach skazał na przymusową sterylizację.

— **Majątek spółki „Marmury Kieleckie"** wartości pół miljona złotych sprzedano na licytacji za 80.000 zł.

— **Szef lotnictwa szwedzkiego** przyleci do Polski w połowie maja.

Stan wody na Wiśle w dniu 24 marca 1934 r.: Zawichost 1,85; Warszawa 2,26; Płock 2,43; Toruń 3,17; Fordon 3,16; Chełmno 3,11; Grudziądz 3,37; Korzeniewo 3,61; Piekło 3,48; Tczew 3,56; Einlage 3,04; Schievenhorst 2,84.

MINIATURY BYDGOSKIE.
XLVIII.



Chadecki sztandar niesie wysoko,
Więc sanacyjne kłuje to oko.
Zasad jest stałych — z tego wynika:
W godnych jest rękach urząd ławnika.

Odpowiedzi redakcji

L. J. Bydgoszcz. Z anonimowej informacji Pani nie możemy skorzystać bez wiarygodnego potwierdzenia.

F. D. — Królewska Huta. Pani prośba jest zupełnie niezrozumiała.

P. J. Tomas — Bydgoszcz. Bielenie drzew we własnym ogrodzie jest sprawą prywatną właściciela.

W. Sz. Ordynacja ubezpieczeniowa z roku 1911 istotnie skreśliła obowiązującą do roku 1911 spłatę wpłaconych składek w razie zamążpójścia. Jeżeli pani chce zachować prawa wypływające z dotychczasowego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy albo starości, należy ubezpieczyć się w dalszym ciągu dobrowolnie. W jaki sposób to można uskutecznić, określi rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej, które się ma w najbliższym czasie ukazać.

Humor i Satyra.

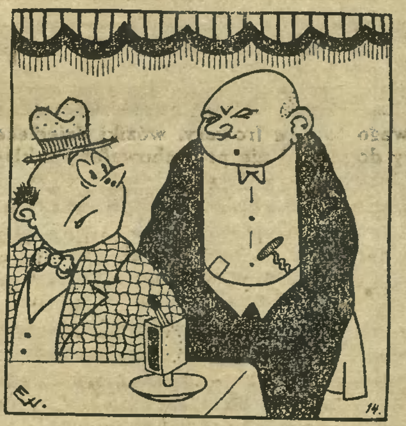
POBÓR REKRUTA.

Lekarz, badając Kaczmarka, pyta:
— Czy wam co dolega,
— Tak, mam astmę.
— Kiedy to odczuwacie?
— Gdy idę po schodach.
— To nic! Wojna odbywa się na parterze. Zdatny do piechoty.

PRĘDKI.

— Pisze pan wolno! Rachuje pan jeszcze wolniej! Czy pan wogóle coś prędko robi?
— Owszem — odpowiada pracownik.
— Co?
— Bardzo prędko się męczę!

JAROSZ.



— Kelner, proszę mi podać duży befsztyk z kartoflami. Ale dużo kartofli, jestem bowiem jaroszem.

POBOŻNI.



— Słyszałeś, jak Ryciński w kościele chrapał?
— Owszem, trzy razy mnie przez swoje chrapanie obudził.

POCHLEBNE.

Pada deszcz. W. H. odwiedza państwa Iksińskich.
— A to nas cieszy, że nas pan odwiedza — powiada pani I.
— Cobym też miał robić przy takiej psiej pogodzie.

KSIĘŻYC Z APETYTEM.

— Proszę pani, czy mogę trochę pospacerować, bo tak ślicznie księżyc świeci? — pyta służąca.
— Owszem, wyjdź Kasiu, tylko nie bierz nam dla tego księżyca smażonego indyka ze spiżarni.

U PSYCHJATRY.

— Niech mi pan poradzi, co mam robić, panie doktorze. Zupełnie tracę pamięć. I to ciekawe, że pamiętam doskonale to, co działo się dwadzieścia lat temu, a nie mogę sobie przypomnieć, co było wczoraj.
— To nic, za dwadzieścia lat przypomni pan sobie.

✝

Dziś o godz. 5 rano zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach nasz drogi i troskliwy ojciec, nasz kochany brat, teść, wujek i szwagier ś. p.

Marcin Szumiński

przeżywszy lat 70, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca o godz. 17 z domu żałoby przy ulicy Leszczyńskiego 36, na cmentarz przy ulicy Kossaka. (3543

MARMUR krajowy kararyjski
NAGROBKI z granitów natural. nych i sztucznych
w pierwszorzędnem wykonaniu poleca
F-ma J. JOB
Rejtana 8 **Bydgoszcz** Dworcowa 102
Telefon 476 Zał. 1905 r.
4914

Trumny
wielki wybór, niskie ceny
„Ceremonjał"
Wełniany Rynek 12
przystanek tramwajowy.
5194

Kancelarja notarjalna notarjusza Dr. Drwięgi
przeniesiona została z ulicy Gdańskiej 22 na **ulicę Mostową 2** do lokalu dawnej **Dr. Dulęby.** (3580

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. „AP. KOWALSKI", WARSZAWA
A.K.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich 24, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu **28 marca 1934 r.** o godz. 10-tej nie później jednak, niż dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Kościuszki 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z bufetu i kredensu, biurka, stołu okrągłego i 6 krzeseł skórą krytych, 2 klubów skórą krytych, zegaru stojącego, 2 stojaków do kwiatów, 2 nocnych stolików, szafy z lustrem, szafy do rzeczy i bielizny oszacowanych na łączną sumę zł 1630, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. (5588

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1934 r.

Komornik (—) **Bączyński.**

Licytacja w lombardzie.

Dnia 12 kwietnia b. r. i w dniach następnych od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do

nr. 25.803

w lokalu **ODDZIAŁU ZASTAWNICZEGO, Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy** przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia 12 kwietnia licytacja na biżuterję, zegarki etc.
Dnia 13 kwietnia „ „ futra, garderobę etc.
Dnia 14 kwietnia „ „ rowery, maszyny do szycia etc. motor 4 cyl. 10—15 H. P.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia **7 kwietnia br.** Dnia 11 kwietnia jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat. 5426

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy.



PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.



Tania sprzedaż wyborowych
drzew owocowych, krzewów, róż i t. p.
odbywa się przy **ul. Parkowej** (obok Hotelu pod Orłem) (5148
St. Szukalski
Bydgoszcz, Dworcowa 8

Nadleśnictwo Państwowe Jachcice w/m., ul. Poniatowskiego 8, ogłasza **przetarg na dzierżawę placu wraz z budynkiem fabrycznym i szopą** przy ul. Gdańskiej nr. 51 (po b. firmie Lasmet). Oferty z podaniem miesięcznego czynszu i czasokresu dzierżawnego, należy składać w Nadleśnictwie w zalakowanych kopertach do dnia 3 kwietnia br. godz. 11-tej.
3588) **Nadleśniczy.**



ROGER & GALLET
PARIS
PRAGNIE PANI ZACHOWAĆ MŁODZIEŃCZĄ CERĘ? PROSZĘ UŻYWAĆ NOWEGO PUDRU
VERA-VIOLETTA
ROGER & GALLET
3 WIELKOŚCI, 3 CENY, ALE GATUNEK TYLKO JEDEN: NAJWYŻSZY



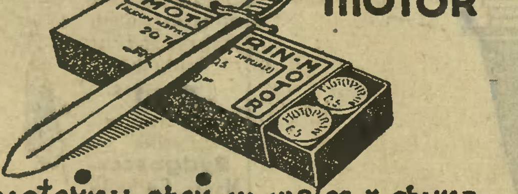
Wszystko na święta wielkanocne
w największym wyborze po najniższych cenach w firmie
N. Sternfeld
Otw. Tow. Handl.
Gdańsk, Langgasse.
(3591

H. KASZUBOWSKI
Sp. z o. p.
Skład zegarmistrzowsko-złotniczy
Bydgoszcz, ulica Długa nr. 22. Telefon 1123

poleca w wielkim wyborze po przystępnych cenach
zegarki kieszonkowe i na rękę, najlepszych fabryk szwajcarskich jak: Longines - Omega Cyma - Lanco i t. d. Pozatem, papierośnice, wszelką biżuterję, nagrody, żetony, proporczyki oraz inne odznaki. Specjalność: ***ślubne obrączki.***

Reperacje wykonujemy we własnej pracowni
(5590

MOTOPIRIN
MOTOR



potężny oręż w walce z grypą

Tapety
duży wybór, niskie ceny poleca (4759
Wysyłkowy Dom Tapet
S. Stryszyk
Bydgoszcz
Długa 12
Tel. 1239.

Ponieważ nadliczbowo **sprzedaję korzystnie**
1 ciężarówkę Komnick 5 ton
z przyczepką 5 ton
1 ciężarówkę Benz 3½ ton
z przyczepką 3½ ton
z oponami elastycznemi. (3523
Gebrüder Sielmann G. m. b. H. Gdańsk Danzig
Langgarter Wall 3.

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

POLECENIA

Ser
tylżycki pełno-tłusty I a kilo 2 zł, w paczkach żywnościowych. Mleczarnia Skórcz, Pom. 3620

Skóry
meblowe, siodlarskie okucia najkorzystniej Długa 8, Syczyńska. (5556

Skóry
wierzchnie podeszwowe tanio Długa 8. (5557

Opony
rowerowe, ceny fabryczne. Wózki dziecięce. Długa 25, róg Jezuickiej. (3633

Fotografje
legitymacyjne 50 groszy, 3 pocztówki 1.50 wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 13. (3086

Sypialki
brzozowe tanio, stolarnia Chwytowo 6. (3552

Konserwujące
czyszczenie garderoby, reperacja jaknajdostępniej: „Ekonomja" Dr. Em. Warmińskiego 10. (5553

Skóry (5558
wszelkiego rodzaju filce najkorzystniej w znanej firmie Jadwiga Syczyńska, Długa 8.

Bieliznę (2752
i wyprawy, eleganckie i pojedyńcze, wykonuje ulica Promenada 12 m. 10 wejście z ul. Krakowskiej.

SPRZEDAŻE

Dywany
perskie, salonik pluszowy i wenecki, gabinet męski solidny, słupy marmurowe, serwantka, sekretarka machoniowa, biurka, stoły krzesła, lustra, platery, kryształy, porcelanę, zegary, biżuterję, aparaty fotograficzne i wiele innych pięknych i praktycznych podarków świątecznych okazyjnie tanio sprzedaje „Stała Okazja", Gdańska 10. Tel. 1530. (5549

Dom
nowy sprzedam. Koszarowa 8. (3557

Jadalnię (3070
kuchnię nowoczesną tanio sprzedam. Hetmańska 26.

Gospodarstwo
rolne 68 morgowe, położone w mieście powiat. Chojnice sprzedam zaraz z wolnej ręki. Pełny żywy i martwy inwentarz. Zgłoszenia do administracji pod „Gospodarstwo rolne". (3524

Miał (3631
z twardego węgla drzewnego dla odlewni żelaza i chemicznych laboratorji na sprzedaż. Poznańska 22.

Radjo
nowoczesną trójkę bateryjną, nową sprzedam. Osada 17. 3612

Sypialkę (3100
dębową okazyjnie. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Patefon
rower, tanio. Plac Piastowski 4—6. (3102

Pianino
czarne-koncertowe nowe sprzedam. Sniadeckich 2, m. 5. (3101

Bufet
kredens tanio sprzedam Pod Blankami 56. (5589

Maszyna
do szycia w dobrym stanie tanio. Śniadeckich nr. 24 - 4. (3078

Skład
kolonjalny, 3 pokoje korzystnie sprzedam. Śląska 19. 5548

Sztucer
skrzypce i fotoaparat. Stary Rynek 20—7. (5552

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 17. (5547

Fryzjerstwo
damsko-męskie, nowocześnie urządzone, 20 lat istniejące, z mieszkaniem sprzedam za 2.000 zł. Zgł. „Wira", filja Dzien. (3094

KUPNA

Kufer
do samochodu kupię. Gdańska 91, m. 3. (3096

Konia (3550
i platformę kupię zaraz. Of. do Dz. pod „Rolwóz".

Kupię
piec przenośny. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Piec". (5554

POSADY WOLNE

Fotograf
potrzebny „Wiol", Marsz. Focha 16. (3084

Ogrodnik
starszy, doświadczony skromnem wymaganiem, na Bydgoszcz poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Starszy". 3608

2 blacharzy
specjalnie na wyrób z białej blachy, zaraz. Zgłoszenia piśmienne J. Burzyński, Jabłonowo, Pom. tel. 74. (3622

Jazzbandzista
potrzebny 1 kwietnia dobry śpiew. Oferty fotografję Kapelmistrz, Starogard, Hotel Vorbach. (3642

Młodszy (3621
fryzjer damski potrzebny. Klinger, Sępolno, ul. Hallera.

Fryzjerka
wolne utrzymanie natychmiast potrzebna, posada stała. Buczkowski, Golub Pomorze. (3598

Zespół
muzyczny „Kwartet" lub „Trio" zgrany potrzebny od 1. IV. Zgłoszenia podaniem warunków nadsyłać Hotel Pomorski, Kościerzyna. (5561

POSADY POSZUKUJĄ

Emeryt
poszukuje stanowiska na administratora domu, który pracuje sumiennie. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Emeryt". (3064

Dziewczyna
poszukuje posady do wszelkich prac za pokojową. Aleje Mickiewicza nr. 19. 3614

DZIERŻAWY

Restaurację
większe lub mniejsze mieszkanie wydzierżawi właściciel. Gdańska 158. (5559

Sklep
narożnikowy do wynajęcia, 2 okna wystawowe. Długa róg ul. Jana Kazimierza 5. Zarząd Miejski w Bydgoszczy. (5543

Aleje
czereśniowe w Wilczu poczta Mąkowarsk, będę przedzierżawiał w dniu 26. marca 1934 r. o godzinie 14-tej w lokalu p. Mindaka w Wilczu. Przybicie oferty uzyska najwięcej dający z zastrzeżeniem. Szczygieł, sołtys. (3636

RÓŻNE

Piękne
i tanie pocztówki świąteczne, otrzymała Księgarnia Bydgoska N. Gieryna, Pl. Teatralny. (3641

Samochód
osobowy wynajmuję, trzydzieści groszy kilometr. Of. pod „Dobry". (5544

Retuszuję
klisze fachowo. Of. filja „Retusz". (3086

Szatynka
sympatyczna, dobrego serca, szuka takiegoż przyjaciela zamożniejszego w średnim wieku. Of. do Dzien. pod „30". (5560

Warunki
najdogodniejsze, instalacji elektrycznych, daje starsza solidna firma Patecki, Gdańska 54, tel. 416 od 10.— za pokój. Fachowe ładowanie akmulatorów od 0.50 do 1.40. (3077

Administrację
domów przyjmę, poręczającą, referencje. Oferty Dzien. „Właścicielowi G". (3632

Wspólnika (czki)
3—5 tys. najlepszy kiosk. Ogórkowski, Gdańska 83, m. 3. (5551

MATRYMONJALNE

Starszy (3638
kawaler, rolnik, posiadający 3000 zł gotówki, poszukuje żony. Oferty pod „Rolnik".

ZAWIADOMIENIE

Zwracamy uwagę Publiczności na znacznie obniżone w roku bieżącym ceny naszego znakomitego produktu owadobójczego pod nazwą

„FLIT"

Małe komplety, składające się z blaszanki ok. 60 cm.³ i małego ręcznego rozpylacza. Całość w efektownym, płaskim kartonie. Zł. 3 za sztukę.

Małe blaszanki zawierające ok. 60 cm³	Zł. 1.10
1/4 litrowe blaszanki	Zł. 2.60
1/2 litrowe blaszanki	Zł. 4.50
1/1 litrowe blaszanki	Zł. 7.50
Duże rozpylacze ręczne	Zł. 3.50

Prosimy wystrzegać się różnych, mało skutecznych środków, sprzedawanych jako „równie dobre".

Aby wyniszczyć doszczętnie wszelkie owady i ich zarodki, należy stosować oryginalny FLIT, znajdujący się w sprzedaży wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.

FLIT jest wyrabiany w kraju i od szeregu lat uchodzi za bezsprzecznie najskuteczniejszy środek owadobójczy, i jako taki, wyrobił sobie dawno pełne zaufanie Publiczności.

Standard-Nobel w Polsce S. A.
Wydział Produktów Specjalnych
Warszawa, Al. Jerozolimskie 57

53 42

Tanie Obuwie Obuwie

Na Wielkanoc

dobre i tanie **obuwie** kupisz tylko w znanej firmie (5389

Fr. Smolarka

Dziecięce . . . od zł **1.20** || Męskie czarne od zł **9.—**
Damskie . . . od zł **7.—** || Męskie brązowe od zł **10.—**
Męskie laki . . od zł **12.—**

Z powodu dużego zapasu **obuwia** damskiego, proszę korzystać z okazji.

SKŁAD OBUWIA
„Postęp"
WEŁNIANY RYNEK.



JAK MAŁO KOSZTUJE JAK DUŻO DAJE

Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swojem mieszkaniu. Lśniąca podłoga świadczy, że Pani domu dba nietylko o elegancję ale i o higjenę

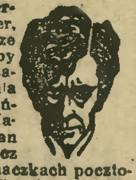
ZAPRAWA DO PODŁÓG **„JAŚNIEJ SŁOŃCA"**

farbuje momentalnie **białe podłogi** na mahoń lub orzech.

SIWOWŁOSI

odzyskują pierwotny kolor włosów, stosując środek „Anticanit", który wzmacnia i ożywia osłabione cebulki włosowe. Cena zł 9,60 łącznie z portem. **„ANTICANIT"** Kraków, Józefa Dietla 109-2. (4512

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" bezpłatnie:



Światowej sławy psychografolog, Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, przeznaczenie Wyszczególnia najważniejsze fakty życia, radzi jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Ponadto na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybiera dla każdego szczęśliwy numer losu do bież. Loterji Państwowej i wskazuje, gdzie takowy nabyć można. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszta pocztowe i kanc. załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122 627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych lecz z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5 000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane postanowiło zachować incognito co zobowiązuje nas do nieujawniania nazwisk. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień Warszawa, Redakcja „Świt" Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. (2837



Gwarantowane

NASIONA

poleca (5147

ST. SZUKALSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 8.

Nawóz ogrodowy „CHORZÓW"

wyrobu

Państwowej Fabryki „Azot" S. A.

Jaworzno

do nabycia w składach nasion, firmach rolniczo-handlowych i większych drogerjach. (5299

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

poczta MACIEJOWICE, województwo Lubelskie

polecają NA SEZON WIOSENNY

Drzewa i Krzewy

owocowe, ozdobne, iglaste, liściaste i BYLINY

Cenniki wysyłamy na żądanie.

3835)

NIEBYWAŁA OKAZJA!
PRZEZ TYDZIEŃ zł. 95,—



Z powodu zmiany lokalu postanowiliśmy sprzedać resztę zapasu znajdującego się w naszych składach **Wydania popularnego „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej" w 18 tomach** po cenie tak niezwykle zniżonej i na tak korzystnych warunkach, że będzie to z tą chwilą nie tylko **najtańszą z wielkich encyklopedji świata,** lecz dzieło wręcz przeznaczone dla użytku **najszerszych warstw ludności.**

Około 20.000 osób posiada już dzisiaj tę Encyklopedję, **setki tysięcy** korzysta z niej po wielkich bibljotekach publicznych, teraz zaś staje się ona

dziełem dla wszystkich.

Na tę encyklopedję składa się **18 tomów w pięknej, dobrej oprawie,** obejmujacych **około** 100.000 artykułów (haseł), **około 6.000** dwuszpaltowych stron druku, **ok. 5.000** rycin w tekście, **ok. 700** tablic jedno i wielobarwnych poza tekstem. **Treść** wyszła z pod pióra **przeszło 100 wybitnych polskich specjalistów** i uwzględnia najnowsze zdobycze wiedzy ostatnich lat. **Sprawom polskim** poświęcono oczywiście specjalnie wiele artykułów i miejsca, ponadto zaś zajmuje Polska, jej organizacja, historja i kultura **cały jeden tom.**

Ten ogrom informacyj i ilustracyj ofiarujemy dzisiaj **po cenie bezprzykładnie niskiej.**

UWAGA: Zgłoszenia należy nadsyłać **do 8 dni,** po upływie tego terminu **dawna cena będzie przywrócona.**

Rodzice, Wychowawcy, Kierownicy Instytucyj kulturalnych i t. d.

Nie pomijajcie tej naprawdę wyjątkowej i niepowtarzającej się sposobności. Uprzytomnicie sobie, jak doniosłe znaczenie ma dla młodszych i starszych taki **podręczny, poważny, jasny, pewny i ścisły informator** o wszystkich najważniejszych sprawach. To z pewnością dla wielu z was jedyna sposobność sprawienia Wielkiej Encyklopedji.

Wydawnictwo „Gutenberg" Fergo i Ska Kraków.

53(5)

Zamówienie.

Wolne od opłaty stemplowej (art. 69, l. 4. ustawy o opłacie stemplowej).

Do Wydawnictwa „Gutenberg" Fergo i Ska w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Stosownie do ogłoszenia z marca 1934 w „Dzienniku Bydgoskim", zamawiam niniejszem komplet t. j. 18 tomów „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej" za cenę **zł 95.—**

a) płatną natychmiast gotówką zgóry na konto WP. w P. K. O. Nr. 408.570, poczem całe dzieło zostanie mi przesłane pocztą naraz, bez żadnych dalszych kosztów;

b) płatną w 6 ratach miesięcznych, plus zł 15.— tytułem kosztów porta i manipulacji. Pierwszą ratę **zł 25.—** pobiorą WP. za nadesłaniem pocztą pierwszych 5 tomów, drugą **zł 17.—** za nadesłaniem t. 6, 7, 8, trzecią **zł 17.—** przy t. 9 i 10, czwartą **zł 17.—** przy t. 11, 12, 13, piątą **zł 17.—** przy t. 14, 15, szóstą **zł 17.—** przy t. 16, 17, 18.

Wysyłka następować będzie ok. 1. każdego miesiąca kalendarzowego.

Własnoręczny podpis ....

Imię i nazwisko (firma, nazwa) ....

Zawód ....

Dokładny adres i poczta ....

Miejscem dopełnienia umowy jest Kraków i zamawiający poddaje się na wypadek sporu właściwości Sądu Grodzkiego w Krakowie.

RADJO — to rozrywka i pożytek

RADJO-NATAWIS

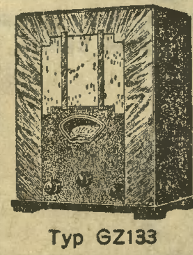
— to najmilsza rozrywka i największy pożytek!

4822)

ODBIORNIKI NATAWIS



dają piękny ton, są b. selektywne i posiadają skale strojenia z wydrukowanemi nazwami stacyj **według nowego planu.**



Typ GZ134 Typ GZ133

Demonstracje i sprzedaż we wszystkich lepszych firmach radjowych.

Ilustrowane prospekty bezpłatnie.

G Z 135 Nowy model popularnej trzylampówki sieciowej:

3 zakresy fal: Krótkie 20 do 60 m Srednie 220 do 600 m Długie 850 do 2000 m

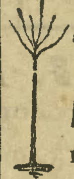
---

2998)

Skład

korzystne położenie przy Pl. Teatralnym róg ul. Gdańskiej, zajmowany przez firmę Lukullus z dniem **1. 8. do wynajęcia.**

Bliższe u p. Zweiniger, Gdańska 94.



Drzewa owocowe
alejowe, ozdobne i róże polecają
Szkółki Drzew
A. i J. Jeske, Jelonek
p. Złotniki (4341
koło Poznania, tel. 3
Cenniki na żądanie.

DRZEWA OWOCOWE

i wszelki inny rodzaj roślin do sadzenia poleca po cenach korzystnych 3600

R. Böhme, Ogrodnictwo T. z o. p.
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 16, telef. 42.

Farby lakiery

oraz wszelkie (3993

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej w **specjalnym składzie farb i lakierów**

E. Kerber, Bydgoszcz
Gdańska 66, tel. 625
(tylko obok Elysium).

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



DO ŚWIĘCONKI

poleca po cenach znacznie zniżonych

WINA - LIKIERY - WÓDKI

krajowe i zagraniczne.

STANISŁAW ZIMOCH

Niedźwiedzia 7. Telef. 1648.

Specjalności świąteczne!

Wina, wódki i delikatesy na stół wielkanocny bogato i **tanio** zaopatrzyć się można w składzie delikatesów,

B. JAGŁA

Marsz. Focha 10, tel. 1462.

Na święta

poleca znanej jakości piękne jajkowe bombonierki, zajączki, jajeczka marcypanowe po cenach konkurencyjnych.

J. MATUSZAKOWA

właśc. J. Gołębiewska

Gdańska 29.

Na święta

Wielkanocne

wielki wybór w kwitnących kwiatach doniczkowych i wiosennych. Drzewka owocowe w wszelkich gatunkach, róże, byliny, krzewy ozdobne i na żywopłoty, rozsadki szparagowe i truskawek etc. poleca

R. Böhme

Ogrodnictwo T. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16. Tel. 42.

Wina

Wódki, Konjaki, Likiery

R. G. SCHMIDT

Jagiellońska 12

Telefon 888

CUKIERNIA KAWIARNIA

R. Stenzel

poleca na święta

mazurki torty sękacze i babki

w znanej jakości.

Celem punktualnej dostawy proszę o wczesne zamówienie.

Jan Balcer

Bydgoszcz Gdańska 59.

porcelana, kryształy, szkło, sprzęty domowe i kuchenne.

Wielki wybór w artykułach podarunkowych.

Elegancki Pan

kupuje

Kapelusz Krawat Koszulę

wierzchnią

tylko z firmy

A. Nozdrzykowski

specjalny magazyn galanterji męskiej

Mostowa 5.

Największy wybór! Najniższe ceny!

Magazyn Gorsetów

Marja Kasprowicz

dawniej. W. G. Neumann

Bydgoszcz, Gdańska 27.

Magazyn gorsetów, biustonoszy, bielizny i pończoch. Specjalność, gorsety na miarę. Przyjmuje się wszelkie reperacje.

„PAN“ artykuły męskie Bydgoszcz ul. Gdańska 16.

Wodę kolońską

na dyngus kup u nas dobrze i tanio.

Drogerja pod Łabędziem

Gdańska 5. Telefon 829

Polecam na święta

mąki w wszelkich gatunkach, przybory do pieczenia, towary kolonjalne, tłuszcze, kawy, herbaty, kakao po cenach niskich.

M. Ciągotura

Grunwaldzka 67.

Skład mąki i paszy.

Cukiernia i Piekarnia

M. Gabrjel

GDAŃSKA

Poleca ***na święta ciastka*** *w najrozmaitszych gatunkach, pierwszorzędnej jakości, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia po cenach niskich.*

Tomasz Hoffmann

Gdańska 77

poleca tanio materjały piśmienne, przybory szkolne i biurowe.

Karty wielkanocne.

Trwała ondulacja — loki

aparat światowej sławy.

Maksymiljan Żewicki

ZAKŁAD FRYZJERSKI

BYDGOSZCZ

ulica Dworcowa

(róg Marcinkowskiego)

Kwiaty

na stole wielkanocnym, uradują serca.

Największy wybór i najniższe ceny u

Jul. Ross

Skład główny Gdańska 13-34

Telef. 48

Ogrodnictwo i filja Grunwaldzka nr. 20

Galanterję męską, kapelusze, czapki, krawaty, szelki, trykoty, rękawiczki, skarpety i t. p.

kupisz na święta najkorzystniej w firmie

Eugenjusz Wetzker

BYDGOSZCZ

Wełniany Rynek nr. 2.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

sardynek, ryb, konserw, wędlin, owoców, sera, drobiu świąt., artykuły do pieczenia

poleca firma

Feliks Rose

Delikatesy

ulica Pomorska nr. 1.

Farby malarskie

światłotrwałe chemiczne i ziemne w doborowej jakości i wielkim wyborze

Lakiery, pokosty, pendzle, kredę, gips, cement

po cenach konkurencyjnych i obsłudze ściśle fachowej poleca

DROGERJA POD KORONA

Tadeusz Jungbluth, Sienkiewicza 32 róg Kwiatowej

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

MEBLE

najkorzystniej kupuje się w fabryce

E. Bronikowski i Syn

Bydgoszcz, Nakielska 135

Telefon 158

Foto-prace

wywoływanie *płyt i filmów*

kopjowanie powiększanie *fachowo i odwrotnie.*

J. MYSZKOWSKI

FOTO - PERFUMERJA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 22.

Największy wybór

kapeluszy damskich

od najwykwintniejszych do najtańszych poleca

Salon Kapeluszy

właśc. Józefa Majewska

Bydgoszcz, Gdańska 25.

DROGERJA PERFUMERJA

i skład farb

E. WAWRZON & J. ŁAZARSKI

BYDGOSZCZ

ulica Bocianowo nr. 19

Polecają na święta (na dyngus) wody kolońskie i perfumy również na wagę, mydła oraz wszelkie artykuły kosmetyczne.

Artykuły korzenne i przyprawy do pieczenia ciast, tanie źródło zakupu farb i przyborów malarskich. Wielki wybór szablonów w modnych deseniach.

Ceny niskie! Ceny niskie!

Wszystkim naszym P. T. Klientom „Wesołego Alleluja“.

SZYNKI, KIEŁBASY

i różne wędliny

znane szerszemu ogółowi poleca **na święta**

A. W. ACHTEL

Bydgoszcz, Gdańska nr. 75, telefon 2231

DLA DOROSŁYCH DZIECI

odpowiednie podarki wielkanocne

znajdzie się tylko u

„LUKULLUSA“ - BYDGOSZCZ POZNAŃSKA 16 TELEFON 1670/1

FILJE Bydgoszcz: Pl. Teatralny, ul. Dworcowa róg ulicy Pomorskiej i przy Dworcu. Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Starogard i Gdynia.

Największa fabryka tej branży na Pomorzu.

DAJMY ZATRUDNIENIE RZEMIEŚLNIKOM!

Apel do społeczeństwa!

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach w jakich żyje rzemiosło. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd, ani samorządy nie mogą rzemiosłu przyjść z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko same społeczeństwo.

Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznem byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazanem byłoby pomyśleć o obuwiu i ubiorze? Wszędzie, w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzutnym — a jednak na to co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przytem pomyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie!** Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W obecnym kryzysie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!



Odnawiajmy domy i mieszkania!
Dbajmy o kulturę!

POPIERAJMY RZEMIOSŁO!



Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Fotografje
portretowe, familijne, ślubne, legitymacyjne tanio poleca Foto-Trepto, Dworcowa 45. (3057

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3060

Fotograficzny
zbiór wiców i karykatur do nabycia. Wiol, Marsz. Focha 16. (3081

Kapelusze (3080
damskie najtaniej poleca „Słowik“ Dworcowa 30.

SPRZEDAŻE

Fabrykę
mydła, w dużem mieście z powodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. Fachowość niekonieczna, egzystencja zapewniona. Zgłosz. filja Dziennika „P. 12.“ (3051

2 domy
w Toruniu dobry punkt, ogród, wolny skład kolonjalny, 2-pokojowe mieszkanie, 7 lokatorów sprzedam. Cena 10.000 wpłaty 8.000. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Przesiedlenie“. (3595

Domy
wille, gospodarstwa, majątki sprzedaje najkorzystniej Szuchiewicz, Dworcowa 2. (3547

Place
budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 121. (3577

Sprzedam (3562
domek piętrowy nie dokończony korzystnie. Warzecha, Wierzbickiego 3.

Odstąpię
kawiarnię w mieście powiatowem, duży garnizon, cena przystępna. Oferty filja Dziennika Bydgosk. „Kawiarnia“. (3044

Parcelacja (3065
Czerwonego Krzyża Wilczak. Kołłątaja 10, m. 3.

Trzypiętrowy
nowoczesny 36.000. Szarek Dworcowa 20. (3099

Czynszowy
dom, centrum miasta Bydgoszczy, najruchliwszej dzielnicy, roczny dochód 18 000 zł, cena 120 000 zł, natychmiast na sprzedaż. Oferty „Czynszowy“ do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54. (3601

Dom
centrum Bydgoszczy, dochód roczny 12.400, cena 65.000 zł. Westfalewski. Hotel Lengning. (3079

Skład (3625
rzeźnicki, z urządzeniem, przy ruchliwej ulicy miasta Grudziądza, za zgodą gospodarza bardzo korzystnie do oddania. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Okazja“.

Restaurację
pełny wyszynk, kompl. urządzenie, dobry punkt Torunia z powodu choroby zaraz odstąpię. Oferty Dziennik Bydg. Toruń „Restauracja“. (3594

Dobrze
prosperująca piekarnia i cukiernia centrum miasta korzystnie do odstąpienia z powodu kupna własności Oferty pod „Korzystne“ do Dzien. Bydg. (3597

Skład
kolonjalny dobrze prosperujący, dobre położenie na przedmieściu Torunia, zaprowadzony, w pełnym biegu, z towarem, z powodu choroby zaraz oddam. Do objęcia potrzeba 5.000—6000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski „Kolonjalny“. (3593

Samochód
4—5 osob., 4 cyl., „Fiat 502“, otwarty, w dobrym stanie, zarejestrowany tanio na sprzedaż. Oferty pisemne pod „Samochód“ Dziennik Bydg. Inowrocław. (3629

Stolarnię
z powodu choroby sprzedam. Grunwaldzka 39, II ptr. (3546

Maszynę
do szycia bębenkową tanio sprzedam. Poznańska 7, portjer. (3611

Ławy
stolarskie tanio. Wełniany Rynek 10, skład 1. (3610

Rolwóz
i wóz roboczy sprzedam. Kujawska 60. (3585

Sprzedam
plac budowlany. Szubińska 39, 1. (3568

Rower
sprzedam Grunwaldzka nr. 19 — 6. 3049

Samochód
Fiat 505 po remoncie 6-osobowy limuzyna korzystnie na sprzedaż. Jasiński, Karpacka 1. (3050

Planino
krzyżowe za bezcen sprzedam. Siemiradzkiego 11, m. 2. (3609

KUPNA

Wóz
jedno-konny, okna żelazne i szyny (dźwigory) kupię Jan Szymański, Poznańska 19, tel. 1630. (3584

Stare (3088
maszyny do szycia wszelkiego rodzaju kupię Holtzendorff, Gdańska 35

Za gotówkę
kupuję używane meble i inne rzeczy. Wełniany Rynek 8. Tani Sklep. (3571

Kupię
aparat fotograficzny Leica. Zgłoszenia Sienkiewicza 15, mieszk. 8. (3602

Uczennicę
do kuchni, gospodarskiej rodziny, przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (3579

Czeladnik (3599
piekarski do pieca parowego pierwsza siła i czeladnik cukiernik dobrze wykwalifikowany i samodzielny mogą się zgłosić Piekarnia parowa i cukiernia B. Żurawski Chełmno-Pomorze, Wodna 22.

Czeladnik
rzeźnicki, specjalista na wyroby dobre, potrzebny od 3 kwietnia. Władysław Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44. (3626

Do
składu towarów kolonjalnych i artykułów żelaznych, poszukuję dobrego pomocnika handlowego. Reflektuję na siłę fachową i pewną, który w większych przedsiębiorstwach pracował. Teofil Baldowski, Wejherowo, skrz. poczt. 45. (3590

Posady
poszukuję, jakiekolwiek przedsiębiorstwo, dam kaucję 3.000. Dziennik Bydg. Inowrocław „Uczciwy“. (3628

Saksofonista
Flet-Klarnet-Śpiew wolny od 1. IV. 34. Oferty filja Dziennika pod „Pierwszorzędny“. 3039

DZIERŻAWY

Piekarnię
mechaniczną, śródmieście Torunia wydzierżawię. Bogacki, Toruń, Mickiewicza 101. (3596

Piekarnię
dobrze prosperującą, bezkonkurencyjną, centrum Torunia przedzierżawię. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „66“. (3592

Piekarnia
celem dzierżawy poszukiwana. Oferty filja Dzien. Bydg. p. „Dzierżawa“. (3040

MIESZKANIA SZUKA

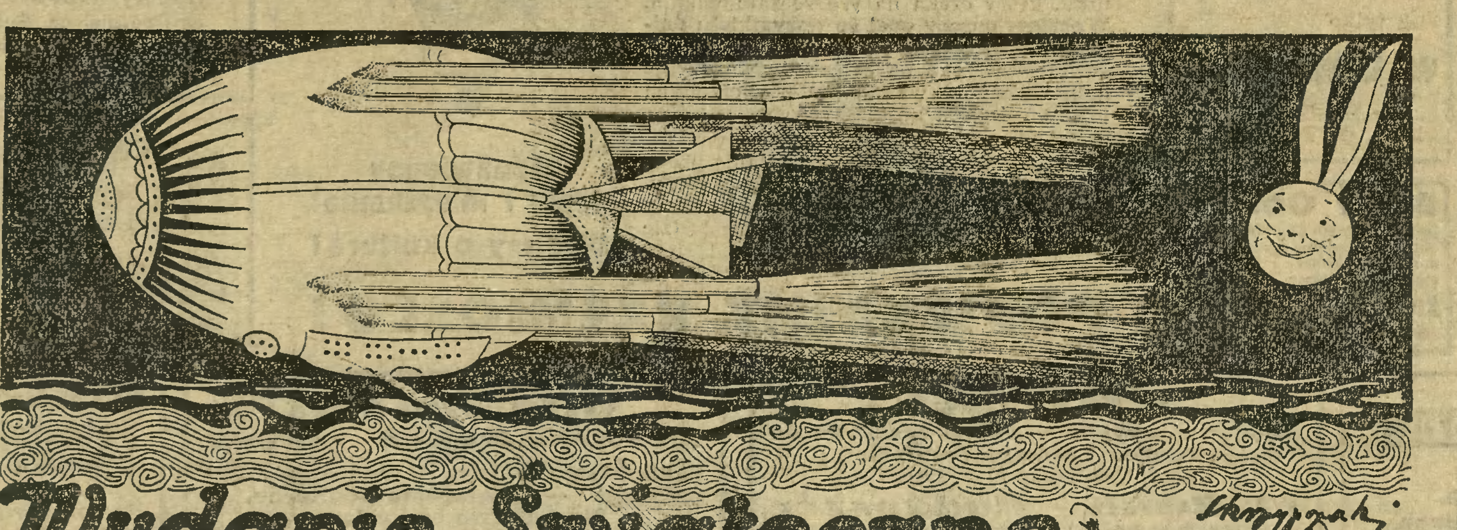
4 lub 5
pokojowego mieszkania poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Albrycht, ul. Zduny 9, m. 5. (3545

Poszukuję
2 wzgl. 3 pokojowego mieszkania z wygodami. Czynsz z góry. Oferty pod „Bezdzietny urzędnik“ filja Dziennika. (3067

POŻYCZKI

3—4.000 zł.
poszukuję na I hipotekę, dom wartości 3.000 zł procent według umowy na życzenie wypłacany. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gwarancja“. (3572

3.000,—
złotych poszukuję gwarancja hipoteczna. Oferty Dziennik Dworcowa „Hipoteka“. (3075



Wydanie Świąteczne

ukaże się w sobotę 31 marca br.

w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości - w świątecznej, wytwornej szacie. Wszystkie ogłoszenia zawarte w powyższem wydaniu przedstawiają

wysoką wartość propagandową

gdyż czytane będą przez wielotysięczne rzesze czytelników „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO w atmosferze dla inserentów bardzo korzystnej bo świątecznego wypoczynku. —

Najlepszym więc sposobem dla skutecznego zareklamowania się jest wielkanocny numer „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“



Łóżko
dziecięce białe żelazne sprzedam. Plac Poznański 2, m. 6. (3582

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Czarnieckiego 2 m. 1. (3576

Lustra
regulatory, taboreciki, rower, maszynę do szycia, fryzjerskie urządzenie tanio. Długa 5. (3541

Motocykl
F. N. 500, jaknajlepszy stan tanio sprzedam. Plac Piastowski 19, skład. (3088

Fotel
na gumach choremu sprzedam. Król. Jadwigi nr. 27, kiosk. (3048

Motor
elektryczny 2 P. S. sprzedam. Wełniany Rynek 6, mieszk. 13. (3556

Aparacik
fotograficzny wypożyczam za 50 gr. Wiol, Marsz. Focha 16. (3082

Wózek
dziecięcy sprzedam. Jagiellońska 26—8. (5431

Fortepian
tanio sprzedam. Król. Jadwigi 29 — 7. (3097

Jadalkę
kuchnię. sprzedam. Malborska 8. (3607

Motocykl
z przyczepką prawie nowy sprzedam. Gdańska 19, I. piętro. (3062

Kupię
konserwator na lody. Wiadomość Dziennik. (3587

Rower
kupię. Zgłosz. niedziela, Ujejskiego 16. (3090

NAUKA

Kroju (3635
szycia udzielam. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

POSADY WOLNE

500 — 700 zł
miesięcznie mogą zarobić inteligentni, wymowni panowie w poważnej instytucji przy miłej pracy zewnętrznej. Posada stała, szkolenie bezpłatne na miejscu. Zgłoszenia osobiste wtorek i środę od 9-12 i 3-5, Sniadeckich 41, m. 6. (3603

Znana (3604
ogólnie w Polsce firma poszukuje do swego działu handlowego kilka energicznych, pracowitych, inteligentnych pań, powyżej 22 lat. Wymagane szybka orjentacja umysłowa i dobra prezencja. Zdolne otrzymają stałą posadę i wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste z dowodami poniedziałek 9-12 i 3-5, Sniadeckich 41, 6.

Podróżujący
potrzebny na papier — torebki. Oferty Dziennik Bydgoski „P. T. 22“. (3583

Młody (3619
czeladnik kołodziejski na stałą pracę zaraz potrzebny. Zgłoszenia J. Huber, Kruszki, poczta Łobżenica.

Bufetowa (3618
solidna i pracowita potrzebna od 1. 4. 34. Hotel Wielkopolski, Starogard.

Potrzebne
panie do akwizacji na Bydgoszcz, artykuły żywnościowe, zarobek dobry. Informacje: wieczorem od godz. 6 do 8 codziennie i niedzielę. Biel, ul. Mazowiecka 31 st. n. Skład tytoniowy. (3043

Jazzbandzista
potrzebny. Oferty Dzien. Bydg. pod „G. G. 20“. (3627

Ślusarza
sznyciarza, obeznanego gruntownie z budową sznytów poszukuje fabryka elektrotechniczna w Warszewie. Pożądany kawaler bez obowiązków rodzinnych, ze znajomością wyrobu matryc do bakielitu. Oferty z odpisami świadectw pod „Matryca“ składać do filji Dziennika. (3052

Kucharka
gospodyni znająca świetnie swój zawód potrzebna. Oferty do filji Dziennika pod „Jadłodajnia“. (3581

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza
gospodyni poszukuje posady do samotnego pana lub pani za małem wynagrodzeniem. Pod „Gospodyni“. (3573

Bufet
na Stadjonie Miejskim wydzierżawię zaraz na rok lub dłużej. Wiad. Sienkiewicza 14, gospodarz. (3059

Skład
2 pokoje i kuchnia. Bocianowo 49. (5555

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 83. (3630

Szukam (3589
dzierżawy rzeźnictwa lub karczmy z rzeźnictwem w dużej wiosce kościelnej. Z Szynkowski. Kowalewo Pomorze, ul. Toruńska.

Skład
z mieszkaniem na każdą branżę, do wynajęcia. Gdzie wskaże filja Dz. (3093

POKOJE WOLNE

Pokój (3586
umeblowany Podwale 8, m. 3.

Pokoje
dobrze umeblowane. Zduny 11—6. (3061

Pokój
większy dobrze umeblowany do wynajęcia. Długa 2, m. 7. (3578

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwóch
pokoi (wzgl. jeden duży) elegancko umeblowanych, niekrępujących z użyciem łazienki poszukuje sędzia. Oferty pod „Komfort“ filja. (3037

RÓŻNE

Paryskie
wiedeńskie, warszawskie i berlińskie żurnale mód na kwiecień i ogólne albumowe na sezon wiosenno-letni nadeszły. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (5317

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033

Szofera
wspólnika na taksówkę poszukuję. Zgłoszenia pod „Zmiana“. (5545

1000—1500
zł gotówki. Proszę o propozycje pod „K. W.“ (5433

MATRYMONJALNE

Córki
gospodarskie, bogate, dużo pań z miasta, majątkiem do 45.000 wyjdą zamąż. Zgłoszenie „Postęp“ Śniadeckich 43. (3038

Urzędnik
na stanowisku, lat 28, poszukuje Bydgoszczanki z dobrym charakterem. Majątek pożądany. Dyskrecja zapewniona. Oferty wraz fotografją do Dziennika pod „Alka“. (3617

Kawaler
lat 25, rzeźnik, bez nałogów, z lepszej rodziny, poszukuje towarzyszki życia. Panie od lat 18—28 raczą złożyć ofertę z fotografją do Dziennika pod „Szlachetny“. (55 62



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Chełmińska 20.

kuchn. Promenada 23, portj.

Gdańska 86/2.

i kuchn. zaraz. Kossaka 55.

3 pokojowe:
3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

Nowogrodzka 4.

Sieroca 15.

40 zł, rok zgóry, na Bielawkach. Tow. Właśc. Domów, Zduny 9, godzina 9—13.

3, 4, 5 pokojowe:
3, 4, 5 pok. komf. Florjana 9/3

4 pokojowe:
kuchn. Weln. Rynku. Zgł. Cieszkowskiego 6, m. 3.

Kuligowski, Gdańska 33.

5 pokojowe:
ul. Gimnazjalna 4, I ptr.

Lokale:
rest. handl. Jagiellońska 7.

Składy:
próżny. Melch. Wierzbickiego 2.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kwmetr. Gdańska 67.

Dworcowa 39.

Pokój
kuchnia. Kujawska 61. (3615

Pokój
i 3 pokoje z kuchnią. Srednia 6. (2996

Słoneczne
6 pok. Petersona 12, wskaże portjerka. (2865

3 pokojowe (3569
komfortowe. Nakielska 39.

2—1
pokój z kuchnią, słoneczne, elektryczność. Adr. wskaże Dz. Bydg. (5418

Mieszkanie
6 pokojowe, słoneczne z wszelkiemi wygodami wynajmie gospodarz. Aleje Mickiewicza 1, III p. (5297

Mieszkanie
4 pokojowe w nowym domu do wynajęcia. Nowomiejska 12. (3020

Czteropokojowe
wynajmę zaraz. Chrobrego 15. (3068

Ładne
3 pokojowe mieszkanie, odremontowane do wynajęcia od 1. 4. Garbary 11, m. 2. (5412

Pokój (3540
kuchnią (roczny czynsz) wynajmę. Gdańska 136.

Mieszkanie
trzypokojowe do wynajęcia, również sprzedaż część mebli. Łokietka 29, m. 8. (3046

Mieszkanie
z chlewem do konia szukam. Of. pod „R. C.“ (3306

Próżny (3058
pokój bez kuchni do wynajęcia. Sowińskiego 2—2.

6 pokoi
komf. zupełnie nowo odremont. od 1 kwietnia wolne. Cieszkowskiego 9, portjer. (3637

7 pokoi (3063
komfort, centralne, I piętro, słoneczne, odpowiednie dla pp. Doktorów, naprzeciw parku Kochanowskiego. Wiadomość Gdańska 77, właściciel.

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Akuszerka
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porady, stawia bańki, Kiełkiewicz Krasińskiego 21/4. (2763

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (3894

Krany
wodociągowe sporządza na poczekaniu, części zapasowe poleca Bloch, Sniadeckich 30, tel. 961. (3709

Meble
wszelkiego rodzaju, nadzwyczaj tanie, mimo solidnego wykonania, poleca najstarszy, znany ogólnie dom mebli. Śniadeckich 40. (3034

Siatki
druciane najtaniej. Fabryka siatek drucianych Ostrowski, Mazowiecka. 2955

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Ariel
motocykle, części zapasowe, wysyłają generalni zastępcy Scott Pawłowski, Lwów, Akademicka. (3706

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyncze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Pumpernikel (5366
Adama do sera na post we wszystkich składach delikatesowych do nabycia.

Nowożeńcy
kupują wszelkie meble tylko Janowicza. Wełniany Rynek 10. Dogodne warunki. (3680

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
160 mórg z łąkami i inwentarzem sprzedam. Of. filja „160". (3030

Gospodarstwo
37 mórg, w tem 14 mórg łąki torfowej, budynki masywne, kolonjalka i wyszynk, duża wioska, cena 15 000 zł. Ludwikowo 21, pow. Szubin, poczta Gromadno. Właścicielka. (5424

Place (3035
budowlane tanio. Łaganowski, Kozietulskiego 8.

Kamienicę
trzypiętrową, ogrodem, korzystnie sprzedam. Dochód 7.500.— wpłaty 12.000 zł. Oferty filja Dziennika pod „Właściciel". (5423

Skład (5295
towarów kolonjalno-delikatesowych, przylegającym pokojem, pięknie urządzony, w pełnym biegu, najruchliwszy punkt Bydgoszczy, sprzedam z powodów rodzinnych. Dziennik Bydgoski „4000".

Dom
nowy dziesięć ubikacji z ogrodem sprzedam 5.500 zł. Solec Kujawski Przedmieście Bydgoskie 1. (5388

Niebywała (5411
okazja. Place i działki ogrodowo-budowlane w mieście przy tramwaju i pod miastem korzystnie do nabycia. Wiadomość Bydgoszcz, Nakielska 53, między 4—6 po południu.

Willa (5407
5 pokoi wolnych, ogród, 4.000 metrów, sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Gospodarstwo
11 mórg sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Dziennik „2700". (5382

Skład
towarów krótkich, mieszkanie z powodu zmiany, sprzedam tanio. Wiad. Dziennik. (5420

Sprzedam
domek, 4 pokoje, nowoczesne wygody, ogród, zabudowania warsztatowe dochód 3.000 rocznie. Adr. Dziennik. (5365

Skład (5361
kolonjalny z towarem, przylegającem mieszkaniem w Inowrocławiu, sprzedam. Potrzebna gotówka 3.000. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław „Egzystencja".

Dom
handlowy i mieszkalny, 2 interesami, w najlepszem położeniu przy Rynku jest zaraz korzystnie na sprzedaż. J. Chruściński, Swiecie n/W. (5377

Sprzedam (3011
lub wydzierżawię dom z składem w rynku w małem mieście. Oferty filja Dziennika pod „K. 105".

Parcele
na place budowlane przy ulicy Saperów, Średniej i Czerskiej na przedmieściu Jachcice korzystnie do oddania. Zgłoszenia do właściciela J. Trzebiatowskiego, Saperów nr. 105. 5319

Skład (5359
kolonjalny, w centrum miasta, 10 lat w jednych rękach z powodu objęcia składu we własnym budynku, zaraz do objęcia. Grudziądz, Kwiatowa 26.

Place
budowlane w Czyżkówku przy Wiejskiej, Łąkowej i Chojnickiej sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty Peterson, Okole, Młyńska 2, tel. 87. (3024

Dom (5383
na sprzedaż. Miedza 6.

Hotel
bezkonkurencyjny, jeden z najlepszych na Pomorzu, dwie restauracje, stała koncesja, wszelki komfort, garaże, sprzedam. Czysty dochód netto 20%. Cena 160 tys., wpłata 80 tys. Poważne oferty Dziennik Bydgoski pod „Bezkonkurencyjny". (4882

Skład
kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (5329

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. „W. 68". (4568

Skład
żelaza, artykułów budowlano-opałowych, staro zaprowadzony w powiatowem mieście na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Skład żelaza" do Dziennika Bydg. (4824

Karuzel
prawie nowy z wozem mieszkalnym i pakownym, kataryną, komplet do wyjazdu, sprzedam za bezcen. Oferty do Dziennika pod „E. P." (5259

Samochód
6 cylindrowy „Nasz" tanio na sprzedaż. Chrobrego nr. 11. (2855

Dziecięcy (3012
wózek modny na sprzedaż. Żółkiewskiego 11.

Kasa
ogniotrwała. Dworcowa 73 m. 13. (3025

Skład
papierniczo-galanteryjny zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, korzystnie sprzedam. Of. Dzien. „Wydajny". 5400

Wózek
dziecięcy sportowy, nowy model, w dobrym stanie sprzedam. Dąbrowskiego 33/2. 5396

Motocykl
Rudge 500 cm sprzedam. Ceglarski, Gajowa 36. (5394

Maszynę (3023
do pisania „Orzeł" i szafę żelazną tanio sprzedam. Paderewskiego 12, m. 3.

Wózek (3027
dziecięcy modny sprzedam. Racławicka 8 — 12.

Akumulator
dobry 4 wolt sprzedam tanio. Rynk, Pohnlanka 2 (Toruńska). (3016

Wózek
dziecięcy sprzedam. Gołębia 2. (5402

Łódź
motorową i samochód „Buic" doskonałym stanie sprzedam. Toruń, Mickiewicza 116—5. (5357

Traktor
dobry sprzedam. Grunwaldzka 217. (5378

Wagę
wozową 5 tonową okazyjnie sprzedam. Wiadomość administracja. (4282

Sprzedam (5398
katarynę do grania. Bydgoszcz, Jasna 16, m. 16.

Kupię
5—10 mórg gruntu pod ogrodnictwo. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Ogrodnictwo". (3006

Poszukuję
kupna ewentualnie dzierżawy młyna wodnego (Kundenmühle) z małem gospodarstwem. Szczegółowe oferty z podaniem ceny skierować do „Par" Toruń nr. 24. (5304

NAUKA

Chcesz
mieć własną egzystencję, naucz się plisowania. — Wyucza J. Tynecki, Grudziądz, Toruńska 14. (4872

Gry (3000
fortepianowej i teorji. Sienkiewicza 10, m. 6.

POSADY WOLNE

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Oddział B., Lwów, Skrytka 174. (4865

Posadę
biurową względnie kierowniczą w większem przedsiębiorstwie dam za pożyczenie 8—10 tys. zł. Zabezpieczenie notarj. Oferty do filji Dziennika pod „Kwiecień". (2900

Fryzjerski
pomocnik damsko-męski potrzebny zaraz na stałą posadę. Chrzanowski, Unisław, pow. Chełmno. (2956

Poszukuje
się inteligentnego robotnika z długoletnią praktyką w fabryce papy. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy skierować Dzien. Bydgoski Gdynia pod „Robotnik". (5343

Bufetowy
z gotówką 600 zł. na stałą posadę potrzebny. Of. pod „K. 3" Dz. Bydg. (5376

Bufetowa
zdolna do lokalu nocnego od 2. IV. potrzebna. Zgł. do filji Dziennika „Bufetowa". (2989

Służąca (5335
do wszystkich prac domowych potrzebna 1. IV. Łuczak, Szubińska 23.

Pracowity
pomocnik zegarmistrzowski, z 1—2 letnią praktyką, może się zaraz zgłosić Megger, Sępolno, ulica Hallera 4. (5355

Portjer
hotelowy, znający się na elektromontażu, lub ślusarstwie, kawaler lat 18—25 ruchliwy potrzebny zaraz. Grand Hotel, Tczew. (5354

Poszukuję
od 1 kwietnia kucharkę, umiejącą samodzielnie gotować. Zgłoszenia pisemne złożyć z dołączeniem świadectw pod adr. Dr. Schwabe, lekarz w Starogardzie. (5345

Zecer-maszynista
który też może korekty czytać potrzebny. Kabat, Bydgoszcz, Herm. Frankego 5. (2917

ZNAWCY
kupują wszelkie
MATERJAŁY
tylko w specjalnym magazynie (4741
HALLMICH
Pracownia kostjumów, płaszczy i kostjumów do konnej jazdy.
ROK ZAŁ. 1907 BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 30 TELEFON 1385.

Salonowe
meble dobrze utrzymane korzystnie na sprzedaż. Gdańska 36, II, m. 3. Oglądać 10—12 i 3—6. (2949

Wyjeżdżając
sprzedam tanio sypialkę, szafy, tapczan, sprzęty domowe. Łokietka 29, m. 8. (3001

Wierzchnie
koszule i kołnierzyki dobrze utrzymane nr. 43 tanio sprzedam. Libelta 10—11. (3010

Kuchnię (5391
modną kompletną 70 zł. sprzedam. Chojnicka 24.

Kollergang
gniotownik w dobrym stanie tanio sprzedam. Zgłoszenia Wawrzyniak, Szubin, Młyńska. (5381

Urządzenie
kolonjalki sprzedam. Wskaże Dziennik. (5399

Powózka
w dobrym stanie tanio. Gdańska 67, m. 4. (2993

Bufet
kredens, lub komplet sprzedam. Stolarnia, Chwytowo 4. (5417

Pinczerek
suczka na sprzedaż. Babia Wieś 19—6. (5408

KUPNA

Kamienicę
większą, poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Of. „Gotówka A." Dzien.

Kupno (3031
do 15 mórg lub dzierżawy do 30, agenci wykluczeni. Oferty filja pod „Kupno".

Młodego
wilka kupię. Oferty „Pies" filja Dziennika. (3033

Kupię
ubranie frakowe w dobrym stanie, figura 170. Zgłoszenia filja Dziennika „170". (3007

Zarobek
dobry może mieć każdy, sprzedając nasz patentowany niezbędny w każdym zawodzie artykuł. Wiad. Ernest Neumann, Warszawa, Mazowiecka 6. (5369

Fryzjerka
pierwszorzędna z wodną i żelazkową ondulacją potrzebna zaraz lub 1. IV. 34 Salon Fryzjerski. Anandus Fieberg, Kartuzy, ul. Piłsudskiego 17. (5286

Domokrążni
z sfer inteligentnych, mogą z zarobkiem tygodniowym do 50 zł. i więcej pracować. Zgłoszenia osobiste do fabryki Paramo, Bydgoszcz, Stroma 4. Telefon 2032. (5410

Potrzebny
uczeń do Cukierni Cristal. Gdańska 50a. (2992

Czeladnik
szewcki potrzebny. Nakielska 23. (5406

Wychowawczyni
do internatu potrzebna. Pierwszeństwo mają nauczycielki albo absolwentki seminarjum ochroniarskiego z znajomością szycia w wieku do lat 35. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz odpisów świadectw pod adresem Zakład Ociemniałych — Bydgoszcz, ulica Krasińskiego 10. (5192

Palacz
egzaminowany i maszynista uczony kowal potrzebny. Taki co pracował w cegielni wapienno piaskowej ma pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z podaniem zarobku. Jadwiga Dobrowolska, Więcbork. 5386

Poszukuję
zaraz ucznia drogeryjnego. Wykształcenie gimnazjalne, władający językiem polskim i niemieckim Drogerja M. Kłosowski, Łasin (Pom.) Tel. 8. (5360

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem potrzebna. Długa 52. (5425

Dziewczyna (5392
gotowaniem potrzebna. Borowiak, Długa 33, skład.

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik
zlikwidowanego biura handlowego Gdyni prosi o zajęcie biurowe na wyjazd lub młynach na wsi. Zgłoszenia „W. W." Dziennik. (5292

Krawcowa
wykwalifikowana poza dom. Łokietka 36—6. (5144

Mleczarz
Pomorzanin, lat 31, 13 lat praktyki, szkoła mleczarska, dobry maślarz i serowar oraz księgowy szuka stałej posady kierownika. Łaskawe oferty proszę skierować pod „141.934" do adm. (5387

Bławatnik
dzielny, sumienny, lat 29 najchętniej do konfekcji poszukuje posady. Zgłoszenia „Par" Poznań pod „54,171". (5291

Młynarz
monter kierownik, 33 lata, książkowość kupiecka, język polski niemiecki, szuka posady. Kitkowski, Tur pow. Szubin. (5390

Drogerzysta
dyplomowany, młodszy poszukuje posady w drogerji lub pokrewnej zaraz. Oferty pod „Skromne wynagrodzenie". (5409

DZIERŻAWY

Domku
kilkapokojowego dzierżawy, poszukuję blisko kolei, lasu. Warszawa, Żórawia 5, Paradowska. (5404

Sklep (5414
spożywczy, dobrze zaprowadzony, wyborne położenie z ładnem mieszkaniem zaraz lub później do przejęcia. Zgłosz. Chwytowo 6, m. 13, od 4—6.

Piekarnię
w biegu, miasto powiatowe, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia pod „Piekarnia 5166". (5167

Oddaję
w dzierżawę ogród warzywny, dobrze uprawiany. Bliższe informacje: Promenada 31, m. 6. (5300

Wydzierżawię
dom, 5 mórg. Gołębia 16. 5419

Wydzierżawię
zaraz piekarnię parową centrum miasta z 4 pok. mieszkaniem dobrze prosperującą z powodu śmierci właśc., ewtl. sprzedam dom. Płotast, Grudziądz, Małogroblowa 8. (4873

Okazyjnie (3004
wydzierżawię solidny budynek pod fabrykę, warsztaty, wolny od podatku. Gdańska 145, właściciel.

Skład
(bławatów) w Rynku z urządzeniem nadający się do innej branży do wydzierżawienia. Piątkowski, Łasin. (5358

Kuźnię
wydzierżawię. Grunwaldzka 217. (5379

Skład
papieru, cygar i galanterji z towarem lub bez sprzedam, tania dzierżawa. Sienkiewicza 16. (3014

Wydzierżawię
willę z ogrodem i budynkiem gospodarczym. Żuławy 3. (5411

Hotel
nowy, jedyny, koncesja zapewniona, 3 składy, sala korzystnie na sprzedaż lub wydzierżawienia. Wieczorowski, Łabiszyn. (5326

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnię poszuknję. Oferty „Pół roku zgóry". (5421

Pokój (5327
z kuchnią szuka samotna pani, chętnie na Okolu, Wilczaku, płaci za rok. Wiadomość w Dzienniku.

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami poszukuję od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „Oficer" filja Dziennika. (3013

Urzędnik (5293
emeryt. samotny, poszukuje 2 pokojowe mieszkanie, od 1 maja. Zgłosz. pod „Emeryt samotny".

Mieszkania
2—3—4—5 pokojowe natychmiast potrzebne oraz 2 umeblowane komfort, telefon. Oferty do Dzien. pod „Urzędnicy". (5260

Dwa (3032
pokoje, kuchnię, woda, światło, poszukuje urzędnik etatowy. Zgłoszenia filji pod „Czynsz zgóry".

1—2
duże pokoje, kuchnię, płacę czynsz zgóry. Oferty filja Dziennika pod „Kupiec". (3003

POKOJE WOLNE

Pokój (5403
słoneczny do wynajęcia. Nowogrodzka 10, m. 6.

Pokój
Długa 49—2. (5416

2 pokoje
komfortowe, umeblowane, osobne wejście. Gdańska 52. Przybora. (2986

Pokój
z osobnem wejściem ewtl. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, mieszk. 4. (2783

Pokój
dobrze umeblowany. 20-go Stycznia 10—5. (5252

Ładny (2999
słoneczny pokój, łazienka Stycznia 22, I prawo.

Umeblowany
pokój Dworcowa 75, m. 7. 3008

Lepszy
duży frontowy pokój osobnem wejściem. Długa 70, I. piętro. (5422

Pokój (2776
umebl. Św. Florjana 6, m. 1.

Komfortowy (3005
pokój. Sienkiewicza 10—8.

Pokój
Grodzka 8—13. (5401

Pokój
umebl z kuchnią także małżeństwu od 1. 4. do wynajęcia. Dworcowa 70, Knoof. (3028

Duży
odremontowany, umeblowany, balkonowy pokój wynajmę. Chrobrego 23, m. 6. (3018

Pokój
umebl. wynajmę. 20 Stycznia 18/1. (3021

Umeblowany (3019
pokój. 3 Maja 18, m. 19.

2—3 pokoje
dobrze umebl. z osobnem wejściem dla oficera lub inteligentnego pana do wynajęcia. Grodzka 36, m. 2. (3022

Pokój
umeblowany. Pocztowa nr. 1 — 3. (3026

RÓŻNE

Kucharskie
książki, pieczenie ciast wielkanocnych, w wielkim wyborze w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (5316

Pluskwy
tępi momentalnie płyn gazowy Gazolit. (5275

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Drogerja Wł. Schenk, Król. Jadwigi 19. (3002

Naprawdę
nie do poznania! Tak zachwyca się każdy przy odbiorze garderoby, oddanej do farbowania i czyszczenia w firmie Proebstel'a, Bydgoszcz, ul. Gdańska 54, ul. Dworcowa 2. (5227

5.000 zł. (3009
gotówki ma kupiec. Proszę propozycje. Oferty filja Dziennika „5.000".

Udziałowców
do powiększenia świetnego interesu przyjmiemy. Zgłoszenia pod „G. S." do Dzien. Bydg. (5245

Najstarsze (4352
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne Bezpłatnych informacyj udziela za znaczkiem Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" Katowice, Jagiellońska 3.

Oddam
na własne 7 miesięcznego chłopca. Zgłoszenia pod „7 mies." (5294

MATRYMONJALNE

Rolnik
lat 35, zapozna sierotę cośkolwiek gotówką, cel matrymonjalny. Dz. Bydg. Inowrocław „Rolnik". (5296

Wdowa
bezdzietna, miła, niebiedna, pozna pana najchętniej urzędnika do lat 45. Wdowiec z 1 dzieckiem nie wykluczony. Oferty filja „Miła". (3015

Kto
wskaże kawalerowi pannę, wynagrodzę 1000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kawaler 222". 5397

HUMOR ZAGRANICZNY.



Krótkowzroczny profesor odwiedza myśliwego.

— A gdzie pan to zastrzelił?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.